



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Konstrukcje analityczne w poezji Młodej Polski

Author: Iwona Loewe

Citation style: Loewe Iwona. (2000). Konstrukcje analityczne w poezji Młodej Polski. Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Iwona Loewe

Konstrukcje analityczne w poezji Młodej Polski



Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Katowice 2000

Konstrukcje analityczne
w poezji Młodej Polski

Prace Naukowe
Uniwersytetu Śląskiego
w Katowicach
nr 1939

Iwona Loewe

Konstrukcje analityczne w poezji Młodej Polski

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Katowice 2000

Redaktor serii: Językoznawstwo Polonistyczne
Krystyna Kleszczowa

Recenzent
Stanisław Bąba



86 299776

Spis treści

Wprowadzenie	7
1. Analityzmy werbo-nominalne w badaniach językoznawczych . . .	13
1.1. Problemy z terminologią	13
1.2. Analityzmy a procesy multiwerbizacyjne	15
1.3. Predykcja peryfrastyczna jako zjawisko składniowe	17
1.4. Predykcja peryfrastyczna a frazeologizmy	20
1.5. Predykcja peryfrastyczna jako typ leksyki analitycznej	24
2. Systemowe właściwości analityzmów werbo-nominalnych	27
2.1. Zarysowanie modelu struktury analityzmów werbo-nominalnych . . .	27
2.2. Wybrane kategorie werbalne peryfrastycznych wykładników predykcji .	29
2.2.1. Perfektywizacja	30
2.2.2. Pasywizacja	31
2.3. Wybrane relacje semantyczne wewnątrz pola peryfrastycznego . . .	32
2.3.1. Kauzatywizacja	33
2.3.2. Konwersja	34
2.4. Składnia peryfraz werbo-nominalnych — zarys problemu	35
2.5. Tekstotwórcze możliwości peryfraz systemowych	36
3. Młodopolska metafora a analityzmy werbo-nominalne	41
3.1. Zarys filozoficzno-estetycznych tendencji epoki	41
3.2. Koncepcja metaforyczności przyjęta w pracy	43
3.2.1. Kulturowo-lingwistyczne interpretacje metafory	44
3.3. Modernizm — poezja substancji i epitetu	45
3.3.1. Metafora werbalna i nominalna	46
3.3.2. Metafora genetyczna i metafora aktualna	48

4. Rola peryfrastyki werbo-nominalnej w kreowaniu świata poezji Młodej Polski	50
4.1. Metody analizy i interpretacji zgromadzonego materiału	50
4.2. Funkcje peryfraz w poetyckim wyrażaniu UCZUĆ	52
4.2.1. Utrwalone peryfrazy werbo-nominalne wyrażające UCZUCIA	53
4.2.2. Relacje semantyczne w polu peryfrastycznym UCZUĆ	59
4.2.3. Modyfikacje peryfraz werbo-nominalnych wyrażających UCZUCIA	68
4.3. Funkcje peryfraz werbo-nominalnych w poetyckim wyrażaniu ZJAWISK PRZYRODNICZYCH	80
4.3.1. Utrwalone peryfrazy werbo-nominalne wyrażające ZJAWISKA PRZYRODNICZE	81
4.3.2. Wymiany komponentu werbalnego jako sygnał wariantywności w polu ZJAWISK PRZYRODNICZYCH	87
4.3.3. Modyfikacje peryfraz werbo-nominalnych wyrażających ZJAWISKA PRZYRODNICZE	90
4.3.4. Oryginalne kolokacje poetyckie jako impresje kolorystyczne	94
4.4. Funkcje peryfraz werbo-nominalnych w poetyckim wyrażaniu DOZNAŃ SENSUALNYCH	99
4.4.1. Utrwalone peryfrazy werbo-nominalne wyrażające DOZNANIA SENSUALNE	100
4.4.2. Wymiany komponentów peryfrazy jako sygnał wariantywności w polu DOZNAŃ SENSUALNYCH	105
4.4.3. Modyfikacje peryfraz werbo-nominalnych wyrażających DOZNANIA SENSUALNE	112
5. Stylotwórcza rola peryfrastyki werbo-nominalnej w poezji młodopolskiej. Podsumowanie	122
Objaśnienie parametrów, skrótów i symboli	126
Wykaz źródeł	128
Bibliografia	129
Summary	139
Résumé	140

Wprowadzenie

Niniejsza rozprawa stawia w centrum zainteresowania zagadnienie predykcji peryfrastycznej, która w płaszczyźnie wyrażania reprezentowana jest przez nieciągłą jednostkę leksykalną o postaci: *czasownik synsemantyczny* + *rzeczownik abstrakcyjny*, np. *podjąć próbę*, *doznać szoku*, *poczuć zwątpienie*, *wykonać skok*. Generalnie problem analitycznych wykładników predykatu bywał podejmowany przez językoznawców szczególnie chętnie w latach 60. i 70., przy czym traktowany był wieloaspektowo. Predykcję peryfrastyczną postrzegano bowiem jako mieszczącą się w kategoriach opisu składni, leksykologii czy frazeologii, stąd też odmiennosc paradygmatów metodologicznych wykorzystywanych przez poszczególnych językoznawców. Z perspektywy współczesnej taka różnorodność ujęć jest korzystna, pozwala bowiem sytuować problem w wyjątkowo szerokim spektrum badawczym i równocześnie czerpać z ustaleń terminologicznych wypracowanych przez każdą z metodologii. To spowodowało z jednej strony przyjęcie przeze mnie polimorficznego paradygmatu metodologicznego, z drugiej jednak strony niektóre podjęte ówczesnie decyzje — przez długi czas traktowane jak aksjomaty — odślaniają swą nieprecyzyjność czy wybiórczość w dokumentacji.

Praca ujmuje wskazany w tytule problem monograficznie, nie jest jednak w stanie wypełnić wszystkich miejsc nie do końca określonych przez językoznawców różnych opcji badawczych. Wskazuję zatem na pewne — nie dostrzeżone dotąd — funkcje i możliwości stylistycznego wykorzystania peryfrastycznych jednostek w tekstach artystycznych oraz dokumentuję te zdolności.

O tym zaś, który profil problemu peryfrastyki predykatywnej będzie szczególnie ważny dla tej rozprawy, zadecydowała moja praca w zespole badawczym pod kierunkiem Ewy Jędrzejko. Efekty naszej pracy zostały zaprezentowane w zeszycie próbnym *Słownika polskich zwrotów werbo-nominalnych* (1998). Realizowany projekt był rozbudowaniem i udokumentowaniem przekonania, że predykcja peryfrastyczna może być jednym ze spo-

sobów na uzupełnianie luk w systemie leksykalnym języka polskiego i bynajmniej nie jest tam ona zjawiskiem peryferyjnym (Jędrzejko 1992a, 1993a). Z obserwacji zebranego materiału wynika też, że nie jest to cecha charakterystyczna jedynie dla stylu urzędowego i publicystycznego. Analitycznie wyrażona treść predykatywna daje zwielokrotnione możliwości stylistyczne i ekspresywne, co pozwala sądzić, że także w tekstach innych stylów języka ogólnego znajdzie się sporo egzemplifikacji analityzmów w takiej funkcji.

Bogaty materiał potwierdził niektóre wstępne założenia i pozwolił na opracowanie tego zagadnienia w wielu aspektach. Jego syntetyczne ujęcie poprzedza *Słownik... Zeszyt próbny*, natomiast wybrane aspekty zagadnienia predykcji peryfrastycznej sygnalizowały pojedyncze publikacje naszego zespołu (Jędrzejko 1996; Loewe 1997, 2000, 2001; Żmigrodzki 1998, 2000).

W rozprawie wskazuję natomiast na udział nieciągłych jednostek w funkcji orzeczenia w tekstach poetyckich Młodej Polski i podejmuję próbę wyjaśnienia ich (nieprzypadkowej właśnie w tej epoce) obecności w tekstach o funkcji autotelicznej. Wybór typu wypowiedzi artystycznej (poezja) oraz czasu jej powstania (przełom wieków) opierał się na dwóch hipotezach. Pierwsza z nich wynikała z założeń poetyckich epoki młodopolań, kreowanej przez poetów i krytykę literacką modernizmu, oraz z poglądów późniejszych badaczy tej epoki. Chodzi tu szczególnie o jedną z dominujących tendencji w sztuce, którą zwie się *impresjonizmem* i „impresjonistyczną wyobraźnią”. Impresjonizm jest wiązany najściślej z malarstwem i w tej dziedzinie uzyskał też precyzyjny opis, wywarł równocześnie ogromny wpływ na język poetycki wspomnianej formacji literackiej (Dobrowolski 1964, 1989; Porębski 1972).

Uznaje się często, że impresjonizm ukształtowany w ostatnim trzydziestolecu XIX wieku jest pierwszym sygnałem przemiany kryteriów zarówno estetyki, piękna, jak i postrzegania rzeczywistości. Impresjonistyczne myślenie daje się rozpoznać w akcentowaniu momentu przed trwaniem, w przekonaniu o jednorazowości zjawiska, które traktuje się jako odrębną konstelację, w oddaniu pierwszeństwa subiektywnemu wrażeniu przed analizą intelektualną itd. Statyczny model sztuki zmienia się w proces, stawanie się, przemijanie. Walory te pędzel artysty transponuje na plamy i rozmyte refleksy, drżące barwne punkty, które przekształcają się w mgławicową i pulsującą rzeczywistość. Artysta „słowa” natomiast akcentuje nazwy zjawisk i ich „parametry”.

Elementy impresjonizmu znalazły też odzwierciedlenie w literaturze (w liroyce m.in. za przyczyną Verlaine’a, Baudelaire’a, Apollinaire’a, a w Polsce także Przesmyckiego, Tetmajera, Kasprowicza, Leśmiana, w prozie: Wilde’a, d’Annunzia, Goncourtów, a z polskich — Berenta, Orkana, Reymonta,

w dramacie: Maeterlincka, Schnitzlera, i polskich — Kisielewskiego, Ritnera, Wyspiańskiego, Witkiewicza) i wyrażały się w szczególnym spotęgowaniu nastrojowości utworów, w hiperbolizacji wzruszeń i doznań zmysłowych, w asocjacjach kolorystycznych, w wyraźnie receptywnej postawie doznającego podmiotu (Głowiński 1981; Podraza-Kwiatkowska 1992; Hutnikiewicz 1994). Poetykę młodopolską cechuje również panchroniczność, a w związku z nią częste motywy zawieszenia podmiotu pomiędzy idealnym bytem a rzeczywistością, między duchem a materią, typowy jest dla niej także stan „między” tak wyraźnie achroniczny. Impresjonizm w sztuce słowa kształtowany był przez pewne kierunki filozoficzne, projektujące określone postawy zarówno w rzeczywistym świecie twórców młodopolskich, jak i w świecie ich bohaterów poetyckich. Przywołajmy jedynie nazwisko Bergsona, którego wpływ na sztukę był wówczas kolosalny. Jego koncepcje otworzyły obszary nieograniczonej wolności artystycznej, obalając determinizm, rehabilitowały metafizykę i wyzwalały żywioły irracjonalne.

Tak rozumiany impresjonizm musiał w literaturze znaleźć odbicie w językowych kreacjach młodopolskich światów poetyckich i ich person. Krytycy piszą o percepcji impresjonistycznej // zjawiskowej tekstów młodopolskich, która wyraża się zarówno w elementach leksykalnych, w ukształtowaniu składniowym tekstu, jak i w formach fleksyjnych wyrazów tekstowych (Bally 1966b; Hultberg 1969; Paszek 1976; Głowiński 1981) — jako o swojej rewolucji w języku poetyckim. Percepcja impresjonistyczna nobilituje myśl zatrzymaną świadomie na wrażeniu i na nim się skupia, analizuje jedynie zjawisko samo w sobie, rezygnując z poszukiwania przyczyn. W płaszczyźnie wyrażania oznacza to ekspansję rzeczownika, zwłaszcza abstrakcyjnego; w drugiej kolejności przymiotnika — przy jednoczesnej rezygnacji z osobowych form czasowników pełnoznaczących, które implikują relacje pomiędzy elementami wirtualnego czy też rzeczywistego świata oraz dysponują wykładnikami temporalnymi. Jako że same rzeczowniki nie są w stanie zorganizować zdania (mimo że to one są właściwym wykładnikiem treści predykatywnej), pojawiają się one w „kompozycji” z czasownikami synsemantycznymi (pierwotnie bądź wtórnie) o tzw. nieokreślonych treściach (Hultberg 1969; Jędrzejko 1992a).

W tym miejscu pora na drugą stawianą w pracy hipotezę, tym razem będącą pochodną obserwacji językoznawczych. Predykat wyrażony analitycznie precyzyjniej oddaje treści, gdyż semantyka znaku jest rozłożona na dwa wzajemnie się określające elementy. Dysponuje zwielokrotnionym potencjałem ekspresywnym, oferuje bowiem możliwość rozbudowania zarówno elementu nominalnego, jak i werbalnego, stąd duża wariantowość struktur peryfrastycznych o różnym stopniu metaforyczności. O ile pełnoznaczący czasownik, będący w zdaniu orzeczeniem, w porządku składniowym tradycyjnie

może być obudowany dopełnieniem i okolicznikiem, o tyle jednostka peryfrastyczna oprócz tych dwu możliwości otwiera jeszcze miejsce na przydawkę.

Tak postrzegana peryfraza może w tekstach artystycznych aktualizować wartości stylotwórcze i ekspresywne, choć jest również atrakcyjnym składnikiem wypowiedzi, ponieważ spełnia warunek większej precyzji wyrażania (jak w odmianie urzędowej i publicystycznej). Konstrukcje tego typu pozwalają autorowi wypowiedzi przenieść ciężar predykcji przede wszystkim na rzeczownik, przypisując czasownikowi funkcję współoznaczania (czasownik synsemantyczny). Artysta potrafi natomiast twórczo wykorzystać strukturę werbo-nominalną, zwłaszcza zaś werbalizator, do profilowania takich treści, które z punktu widzenia potrzeb kreowanego świata i postawy jego bohatera są — jak się wydaje — szczególnie ważne (intensywność przeżywanych stanów, fazę i sposób doświadczania doznań, tempo percypowanego zjawiska itd.). Tak sformułowana hipoteza, wynikająca z pracy lingwisty nad bogatym materiałem językowym ilustrującym predykcję peryfrastyczną, wiąże się z przesłanką o szczególnym udziale tych znaków w kreowaniu stylu nominalnego wielu tekstów młodopolskich.

Ekscerpowane z poetyckich tomików peryfrazy nie wykreślają nazbyt szerokiego kręgu semantycznego predykatów. Zgodnie z pewnymi preferencjami filozoficzno-estetycznymi epoki w polu paradygmatycznym realizowanym przez nieciągle znaki słowne znajdują się STANY EMOCJONALNE, ZJAWISKA PRZYRODNICZE (NATURALNE) i DOZNANIA ZMYSŁOWE. Są to pola, których oczekiwałam, ponieważ semantyka tych predykatów jest konsekwencją tendencji do obnażania wewnętrznych stanów podmiotów poetyckich światów, do prezentacji sposobów doświadczania uczuć przez tych bohaterów, a nie tylko kontemplowania przez nich świata. Wytyczne pola semantyczne są wynikiem chęci wyrażenia zjawiskowości i mentalności w świecie zewnętrznym (przyrodzie), a także zatrzymania tego świata w pojedynczym doznaniu.

W niniejszej pracy przedstawiam zagadnienie predykcji peryfrastycznej w dotychczasowych badaniach językoznawczych (rozdział 1.), a także kreślę jej podstawy systemowe (rozdział 2.). W dalszej części (rozdział 3.) proponuję zwięzły zarys różnych koncepcji metafory i przyjętej w rozprawie koncepcji metaforyczności, a także próbuję wyjaśnić relację: peryfraza a metafora werbalna. Obszerniejsza część rozprawy (rozdział 4.) poświęcona jest dokumentacji postawionych we wstępie tez, a także formułowaniu wniosków, wynikających ze szczegółowych analiz i interpretacji światów zawartych w młodopolskich tekstach poetyckich, w kreacji których istotną rolę odgrywają peryfrazy werbo-nominalne w funkcji pojedynczego werbalnego znaku słownego.

* * *

Niniejsza praca została przyjęta jako rozprawa doktorska w Instytucie Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego w 1999 roku. Pragnę wyrazić wdzięczność tym, którzy przyczynili się do ostatecznego jej kształtu. Dziękuję zatem Pani Profesor Ewie Jędrzejko, która jako promotor czuwała nad postępami w pracy badawczej, dziękuję także Pani Profesor Iwonie Nowakowskiej-Kempnej i Pani Profesor Annie Pajdzińskiej za polemiczne uwagi w recenzjach doktoratu. Słowa wdzięczności kieruję również do Pana Profesora Stanisława Bąby, który opiniował rozprawę do druku.

1. Analityzmy werbo-nominalne w badaniach językoznawczych

Zagadnieniu analityczności w językach naturalnych poświęcano uwagę wielokrotnie, akcentując najczęściej decydujące jej znaczenie w dyferencjacji języków. Opozycję analityczność vs. syntetyczność wiązano z fleksją wyrazów pełnoznaczących i przyjmowano za kryterium podziału języków na analityczne, np. język angielski czy język niemiecki i syntetyczne (fleksyjne), np. język polski. Współczesna refleksja lingwistyczna podaje w wątpliwość ów podział, gdyż łatwo dowieść, że cecha ta dotyczy wszystkich wyróżnionych poziomów języka (Jędrzejko 1998c).

Tu jednak chciałabym traktować analityczność nie jako kryterium służące różnicowaniu języków, lecz jako pewną tendencję w języku polskim, występującą z różnym nasileniem w różnym czasie i w różnych odmianach, a także — co ważniejsze — jako pewną wartość stylotwórczą, wykorzystywaną w tekstach poetyckich. Walory ekspresywne i estetyczne analizacji treści predykatywnej, obserwowane na przykładach peryfraz werbo-nominalnych, zostaną ukazane i omówione w części interpretacyjnej (rozdział 4.). Przedtem jednak za konieczne uznaję zreferowanie dotychczasowych stanowisk dotyczących predykacji peryfrastycznej oraz zakreszenie teoretycznych ram zagadnienia, których częścią jest problematyka przedstawiana w tej pracy.

1.1. Problemy z terminologią

Przyjmuję, że analityzm werbo-nominalny jest jednostką planu wyrażania. Stanowi formalno-leksykalną realizację predykatu w postaci werbalizatora (którym jest synsemantyczny // operatorowy czasownik) oraz abstrakcyjnego rzeczownika. W porządku składniowym zdania analityzm werbo-

-nominalny pełni funkcję orzeczenia (orzeczenie tzw. peryfrastyczne, które wypełnia miejsce prymarnie przeznaczone dla jednoleksemowej finitywnej formy czasownika). Jego możliwym korelatem treściowym w systemie znaków werbalnych jest pełnoznaczny czasownik, semantycznie (i morfologicznie) tożsamy z elementem nominalnym (*wpaść w zachwyt ~ zachwycać się, wydać rozkaz ~ rozkazać, robić zakupy ~ kupować, otoczyć opieką ~ opiekować się, mieć nadzieję ~ ufać, zwracać uwagę ~ zauważać, pałać gniewem ~ gniewać się, podnieść lament ~ lamentować, doznać rozczarowania ~ rozczarować się, brać odpowiedzialność ~ odpowiadać za coś, oddać przysługę ~ przysłużyć się, trzymać w więzi ~ więzić* itd.)¹.

W literaturze przedmiotu werbo-nominalne jednostki analityczne w funkcji predykatywnej określa przynajmniej kilka terminów:

- multiwerbizmy (Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1987; Urbanczyk (red.) 1994);
- konstrukcje analityczne (Buttler 1967a, 1968; Anusiewicz 1978);
- struktury analityczne (Kowalska 1976);
- analityzmy werbo-nominalne lub analityczne czasowniki funkcjonalne (Jędrzejko 1992a, 1993a);
- orzeczenia peryfrastyczne w klasie zwrotów frazeologicznych (Lewicki 1976; Bogusławski 1978; Mindak 1983; Grzegorzczkowska 1984; Lewicki, Rejakowa 1985);
- analityczne wykładniki predykatów (Topolińska 1984; Jędrzejko 1993c, 1998b);
- konstrukcje opisowe z czasownikiem funkcyjnym (Polenz 1963; Engelen 1968; Hartenstein 1994);
- ustojciwyje glagol'no-imennyje slovosocetanija (Bosilkov 1979);
- frazovyje rečenija s opisatel'nym glagolom (Kopylenko 1978; Deribas 1983);
- kollokacje (Comrie, Thompson 1985; Szulc 1994).

Powyższe terminy w tej pracy pojawiają się wymiennie, zawsze jednak przywołując jedną i tę samą jednostkę peryfrastyczną o określonym składzie leksykalnym. Jest to podyktowane względami stylistycznymi i pomaga często uniknąć powtórzeń.

¹ Znak ~ wskazuje na podobieństwo treści zestawianych jednostek; w analizach materiału służy wprowadzaniu uproszczonej eksplikacji znaczenia.

1.2. Analizmy a procesy multiwerbizacyjne

W tradycji językoznawczej przez multiwerbizację rozumie się proces znakotwórczy, polegający zasadniczo na stosowaniu nazw wielowyrzowych na oznaczenie zjawiska, procesu, czynności etc. w miejsce lub obok istniejącej w języku nazwy jednowyrzowej (Anusiewicz 1978; Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1987; Urbańczyk (red.) 1994: 208). Efekty tego złożonego procesu zwane są najczęściej multiwerbizmami lub nazwami analitycznymi. Multiwerbizmy mogą jednak zastępować różne kategorie, np. rzeczownik: *wrzesień* → *miesiąc wrzesień*, przymiotnik: (*sprawa*) *poufna* → (*sprawa*) *natury poufnej*, przysłówek: *obecnie* → *w chwili obecnej*, a także interesujący nas tu przypadek: czasownik: *móc* → *mieć możliwość*, *rozkazać* → *dać rozkaz* itd.² Użycie jednostki analitycznej zamiast dostępnego dubletu jednoleksemowego warunkuje tendencja do przekazania odbiorcy możliwie bogatej i precyzyjnej informacji. Jednakże te praktyczne względy nie wyjaśniają do końca pewnej „mody” leksykalnej, o jakiej także mówi się w pracach językoznawczych. Jej przyczyn można szukać w dążeniu do sygnalizowania takich ogólnych cech semantycznych, których w języku niepodobna wyrazić środkami morfologicznymi. Stąd coraz częściej widzi się w nich przejaw znakotwórczej możliwości systemu i zdolności do wypełniania luk w leksykonie (Jędrzejko 1992a, 1998c). A zatem tworzenie multiwerbizmów to nie tylko moda ostatnich lat lub rzeczywista potrzeba komunikatywna, ale także potrzeba estetyki słowa, ekspresji, czasem zabawy.

Stanisław Szober już dawno pisał: „[...] dziś już nikomu nic się nie »zdaje«, tylko wszyscy »mają wrażenie«. Oba te zwroty oznaczają jedno i to samo zjawisko, ale pierwszy ujmuje je od strony wewnętrznej, a drugi — zewnętrznej. W zwrocie pierwszym zaznacza się czynna postawa człowieka wobec świata, a w drugim — bierne poddanie się cisnącym się z zewnątrz podmiotom.” (Szober 1959: 350). Jak widać, Szober próbuje motywować używanie nazw analitycznych głębszą postawą psychologiczną. Potrzeba przedmiotowego ujmowania zdarzeń realizowana jest najczęściej w postaci multiwerbizmów werbalnych (przymiotnik: *werbalny* wskazuje na całościową funkcję złożonych struktur znakowych), takich, jak: *mieć stracha*, *mieć obrzydzenie do czegoś*, *dawać posłuch*, *mieć baczenie*. Czasowniki *mieć* i *dawać*, choć — jak powiada Szober — „mają nikłe treści znaczeniowe”, to jednak kształtują pojęciowy obraz STRACHU czy OBRZYDZENIA jako obiektów konkretnych, które się dostaje, posiada itd. (Szober 1959: 353).

Szczególne zainteresowanie badaczy w pewnym okresie wzbudziły multiwerbizmy złożone właśnie z czasownika oraz rzeczownika, których funkcja

² Znak ←// → wskazuje na kierunek formalnego przekształcenia jednostki.

i wartość semantyczna odpowiadały w zdaniu pozycji pełnoznacznego czasownika: *ulec poprawie, okazać pomoc, położyć koniec* itp. W latach 60. poświęcono im wiele artykułów i publikacji (por. bibliografia). Sposób, użycie i kontekst pragmatyczny, w którym je najczęściej obserwowano, sprawił, że multiwerbizmy czasownikowe uznano za jeden z istotnych wyznaczników stylu nie tylko urzędowego, ale i dziennikarskiego / publicystycznego (Vinogradow 1947; Kniaginina 1963; Mordvilko 1964; Chrakovskij 1965; Heringer 1968; Honowska 1972; Hartenstein 1994). Multiwerbizację kojarzono odtąd głównie z komunikacją typu INSTYTUCJA — PETENT, która w tekstach dziennikarskich przybiera postać REDAKCJA — CZYTELNIK, a urzędowych: WŁADZA — SPOŁECZEŃSTWO. Za podstawowy walor tych konstrukcji uznano precyzję, wyrazistość i oficjalność, tak pożądane cechy notatki prasowej. Wnosiły one wrażenie doniosłości zdarzeń i w ten sposób wyrażały istotność komunikatu oficjalnego.

W przeglądzie stanowisk na temat statusu, charakterystyki i właściwości słownictwa peryfrastycznego nie sposób pominąć aspektu poprawności wyrażen opisowych, który był kilkakrotnie podejmowany w różnych miejscach³. Najbardziej syntetycznie ujęły problem autorki *Kultury języka polskiego* (Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1987, choć por. także Wojtasiewicz 1971; Bogusławski 1978). Użycie nazw analitycznych w publikacji prasowej, w piśmie urzędowym lub w tekstach „z natury” oficjalnych — jak powiedziano wcześniej — nie zaskakuje dziś odbiorcy, choć razi ich nadużycie. Patetycznie i zabawnie zatem brzmi konstrukcja *przeprowadzić suszenie bielizny*, gdyż dotyczy sfery zajęć codziennych, zwykłych niejako. To rodzaj błędu stylistycznego, który może popełnić użytkownik języka, nie bacząc na styl wypowiedzi, jakim się posługuje. Inna nieprawidłowość dotyczy zakresu łączliwości semantycznej czasownika. Przykładowo czasownik *dokonać*, który wymaga rzeczownika oznaczającego nazwę czynności, ale posiada odcień semantyczny ‘działania wymagającego wzmoczonych wysiłków’, wartościuje orzeczną czynność pozytywnie i odnosi się do działań akceptowanych przez opinię społeczną. Dlatego też jako błędne lub co najmniej wątpliwe z normatywnego punktu widzenia są konstrukcje: *dokonać zakupu (nasion) || bójek || aranżów*, por. *Zakupu nasion nie należy dokonywać u pokątnych handlarzy.; Najwięcej bójek dokonywanych jest na tle chuligańskim.; Szereg orkiestr dokonało aranżów popularnych melodii.*

Autorzy wydawnictw poprawnościowych zarzucają też błąd rekurencji treści połączeniom: *miesiąc wrzesień, okres czasu, miasto Kraków* i proponują

³ Np. S. Szober, 1959: *Człowiek w zwierciadle języka*. W: Idem: *Wybór pism*. Warszawa; Idem, 1959: *Na straży języka*. W: Idem: *Wybór pism*. Warszawa; W. Doroszewski, 1962: *O kulturę słowa. Poradnik językowy*. Warszawa; także cykle w „Poradniku Językowym” i „Języku Polskim”.

postaci skrócone o nie mniejszej wartości komunikatywnej: *wrzesień, czas, Kraków*. Przytoczone konstrukcje nominalne można rozpatrywać w kategoriach tautologii na takiej samej zasadzie, jak chętnie cytowany (a i również często słyszany) pleonazm *cofać w tył*. Lewostronne elementy przytoczonych związków (*miesiąc, okres, miasto, cofać*) są treściowo inkluzywne wobec prawostronnych podrzędników, relacja zakresowa tych pojęć jest zaś odmienna (por. uwagi na ten temat Topolińska (red.) 1984: 326). Prawo ekonomii środków językowych zaleca wtedy stosowanie nazw jednoleksmowych, jeśli nie występuje to przeciw prawu wyrazistości i precyzji wysłowienia. Multiwerbizmy tego rodzaju — jak każdy inny środek językowy — pełnią funkcję komunikatywną, ale przede wszystkim mają wartość stylotwórczą. Z tej perspektywy są ciekawym i wartym badania obiektem językowym.

1.3. Predykcja peryfrastyczna jako zjawisko składniowe

Multiwerbizacja jest w tradycji językoznawczej postrzegana jako proces zachodzący w leksykonie danego języka. W latach 60. zaś Danuta Buttler obszernie skomentowała (por. bibliografia) przyczyny, mechanizmy i następstwa ekspansji konstrukcji analitycznych różnego typu, obejmując obserwacją innowacje semantyczno-składniowe, jakie analityzmy wywoływały w polskim zdaniu⁴. Według niej analizacja składni (schematów składniowych) przejawia się w powstawaniu związków wyrażających odrębnymi elementami cechy semantyczne o wartości ogólnej, także wartości kategorialne oraz indywidualno-leksykalne, por. *skończyć czytać, dokonywać połowów, przepro-*

⁴ Por. tytuły artykułów ukazujących się w „Języku Polskim” i „Poradniku Językowym” od początku wieku niemal do dziś: „Poradnik Językowy”: *Oddać strzał — dać strzał; Odpowiedzi redakcji — od redakcji; Okazać pomoc; Opór komu — przeciw komu*; „Język Polski”: *O przyimku „dla” w dzisiejszej polszczyźnie; O zwrotach „brać udział”, „położyć koniec”, „być w stanie”*. Także cykl publikacji Danuty Buttler w „Poradniku Językowym” z lat 60.: *I Semantyczne podłoże zmian niektórych konstrukcji rzędu* 1966, z. 6, s. 233–243; *II Słowotwórczo-semantyczne przyczyny zmian rekcji wyrazów* 1966, z. 7, s. 281–293; *III Przeobrażenia konstrukcyjne i semantyczne w związkach rzędu pod wpływem tendencji do skrótu* 1966, z. 9, s. 374–378; *IV Szerzenie się hiernika w funkcji dopełnienia bliższego* 1966, z. 10, s. 419–431; *V Ekspansja konstrukcji analitycznych* 1967, z. 1, s. 6–18; *VI Zmiany zakresu użycia i treści leksykalnej niektórych przyimków* 1967, z. 2, s. 72–80; *VII Połączenia typu „uleć zniszczeniu” w języku polskim* 1968, z. 7, s. 349–359, oraz wiele innych tekstów wielokrotnie w pracy cytowanych i wymienianych.

wadzić *spis*. W związkach tych wykładnikami kategorii aspektu są komponenty werbalne, wykładnikami zaś znaczenia leksykalnego całości peryfrazy — człony nominalne. Jednakże tylko w niektórych kontekstach — wynikających z uwarunkowań znaczeniowych, stylowych, pragmatycznych, kulturowych — zacytowane analityzmy mogą być dublowane i zastępowane przez jednoleksemove postaci werbalne: *przeczytać*, *łowić*, *spisać*. Analizacja składni widoczna jest ponadto w użyciu wyrażenia przyimkowego zamiast możliwej formy bezprzyimkowej w pozycji konotowanej przez czasownik, por. *dowiedzieć się* <o czym> // <czego>, *wspomnieć* <o czym> // <co>. Prowadzi to do powstania fleksji prepozycyjnej, ale także do modyfikacji semantycznych — ogólnikowe i nieprecyzyjne znaczenia relacyjne przypadków gramatycznych są specjalizowane i uszczegóławiane przez przyimek (por. także Grzegorzczkowska 1967; Kowalska 1976).

W cyklu artykułów (oraz w odrębnych publikacjach) Danuta Buttler poddała szczegółowym badaniom grupy syntaktyczne, pełniące funkcję podstawowych form werbalnych:

- konstrukcje *mam* + *bezokolicznik* (*mam wyjechać*, *mają napisać*),
- połączenia czasowników fazowych z bezokolicznikiem lub rzeczownikiem odsłownym (*zacząć pisanie*, *kontynuować natarcie*, *skończyć czytać*),
- zespolenia czasowników *dokonać*, *doznać*, *ulec*, *przeprowadzić* z rzeczownikami odsłownymi (*dokonać otwarcia*, *dokonywać połowów*, *doznać radości*, *ulec zniszczeniu*, *przeprowadzić spis*),
- a także czasowniki z rekcją kazualną, które przyjmują formę analityczną z rekcją przyimkową (*przeszkadzać* <czemu> // <w czym>, *lubować się* <czym> // <w czym>, *dobiec* <końca> // <do końca>, *przebiec* <co> // <przez co>).

Przyczyn szerzenia się konstrukcji analitycznych Danuta Buttler upatrywała w panchronicznej tendencji do wyrazistości i skrótu zarazem. Powszechnym zjawiskiem jest zastępowanie zdań celowych (S_1 , żeby S_2) konstrukcjami z przyimkiem *celem*, *dla*, por. *Spotkali się, aby uzgodnić plan wycieczki*. \longleftrightarrow *Spotkali się celem uzgodnienia planu wycieczki*. Zwiększenie częstotliwości wyrażen przyimkowych w tych kontekstach jest przejawem ogólnego zjawiska wzrostu konstrukcji nominalnych w językach europejskich.

Przyczyną szerzenia się analityzmów różnego typu może być także wyrazistość postaci opisowych danego predykatu w porównaniu z jego formami syntetycznymi, widoczna np. w większym zróżnicowaniu kategoryalnym członów konotowanych przez konstrukcję, por. *stać na przeszkodzie* <czemu> // <do czego> // <w czym>, gdy w postaci pełnoznacznego *verbum* można „tylko” *przeszkadzać* <czemu> // <w czym>.

Spośród zwrotów badanych przez Danutę Buttler w niniejszej rozprawie pod uwagę biorę te konstrukcje analityczne (analityzmy), które odgrywają rolę peryfrastycznego orzeczenia, dzieląc niejako treść predykatywną

pomiędzy oba człony związku. Ten typ związków określa się tu mianem analizmów werbo-nominalnych. Jako jednostki nieciągłe spełniają w zdaniu funkcję pełnoznacznego czasownika i wpisują się w charakterystyczny dla niego paradygmat fleksyjny: osobowość // nieosobowość, aspekt, strona, tryb, liczba. Za cechy kategoryalnie-składniowe analizmu odpowiada człon werbalny (werbalizator), por. *odbywać / odbywali / odbywam podróż, przeprowadzili / przeprowadzą / przeprowadź spis*. Element nominalny (odczasownikowy lub odprzymiotnikowy) jest właściwym wykładnikiem predykatu⁵, choć werbalizator ma swój udział w kreowaniu globalnej treści predykatywnej. Jego wpływ na kształtowanie się znaczenia całej jednostki analizmowej nie ogranicza się jedynie do określania faz procesów, wykonywanych czynności czy operacji, lecz jest o wiele większy (Jędrzejko 1992a, 1998c).

Pod koniec lat 70. problem konstrukcji analizmowych podjął także Janusz Anusiewicz (1978). Autor wyznacza badane obiekty za pomocą kryterium formalnego, wyodrębnia analizmy na podstawie kategorii morfologicznych tworzących go członów składowych. Ostatecznie więc Anusiewicz prowadzi obserwacje w obrębie czterech zasadniczych grup konstrukcji opisowych:

- analizmy złożone z dwóch rzeczowników, którym semantycznie odpowiadają jednoleksmowe rzeczowniki (*fakt dedykacji* ← *dedykacja, okres czasu* ← *czas*),
- analizmy konstruowane przez czasownik i rzeczownik, odpowiada im syntetyczny pełnoznacznik czasownik (*położyć zasługi* ← *zasłużyć się, wejść w kontakt* ← *skontaktować się, zdradzać objawy* ← *objawiać*), ten typ analizmów jest przedmiotem zainteresowania w niniejszej rozprawie,
- struktury o składzie: rzeczownik i przymiotnik // przysłówki, których semantycznymi odpowiednikami są przymiotniki // przysłówki (*lacina typu kościelnego* ← *lacina kościelna, w sposób dialektyczny* ← *dialektycznie*),
- konstrukcje przyimkowe, które stanowią grupę bardzo złożoną, np. konstrukcje przyimkowe zamiast przypadkowych (*pracować przez osiem godzin* ← *pracować osiem godzin*); struktury przyimkowe z rzeczownikiem odczasownikowym równoznaczne z prostą formą bezokolicznika lub imiesłowu (*zmuszeni do zajęcia* ← *zmuszeni zająć, potępienie wobec ludzi żyjących* ← *potępienie żyjących*).

Wszystkie wymienione struktury spełniają jeden definicyjny warunek, sformułowany następująco: „[...] konstrukcjami analizmowymi (opisowymi) nazywamy takie niewspółrzedne związki wyrazowe, które współlistnieją obok znaczeniowo im ekwiwalentnych prostych (jednordzeniowych) wyrazów”. (Anusiewicz 1978: 22).

⁵ Werbalne związki analizmowe omawiano także w ramach problematyki tzw. predykcji imiennej (Sawicka 1979; Topolińska (red.) 1984).

Dodatkowym kryterium wydzielającym analityzmy w ujęciu Anusiewiczza jest konieczność substancjalnej odpowiedniości morfemu rdzennego danej formy analitycznej i jej dubletu syntetycznego, por. *olówek w kolorze czarn-ym* ← *olówek czarn-y*, *doznać złam-ania nogi* ← *złamać nogę*. Tymczasem w niniejszej rozprawie badaniu podlegają także konstrukcje, którym odpowiadają dublety pokrewne semantycznie, niekoniecznie zaś morfologicznie. Ponadto pewne jednostki syntetyczne mogą dopiero zaistnieć w systemie, mogły występować w przeszłości, jak *nadziejać się* lub są obecne tylko w polskich dialektach, por. *otaczać szacunkiem* ~ *szanować*, *być w strachu* ~ *bać się* // *strachać się* reg., *wzniecać panikę* ~ **spanikować kogoś*, *darzyć miłością* ~ *kochać* // *miłować* przest., *wprawić w ambaras* ~ *zakłopotać* // **zambarasować* itp. (Jędrzejko 1998a). Jest to wynikiem przyjęcia stanowiska, że nominalizowana postać predykatu nie musi mieć postaci derywowanych *nomina actionis* lub *nomina essendi*, ale może mieć też inne synonimiczne wykładniki leksykalne, współtworzące dane pole pojęciowe (Jędrzejko 1993a, 1998c).

1.4. Predykcja peryfrastyczna a frazeologizmy

Werbo-nominalna konstrukcja analityczna pełni funkcję peryfrastycznego orzeczenia i może być synonimizowana przez prostą postać czasownika pochodną semantycznie (i morfologicznie) od rzeczownika abstrakcyjnego, por. *otoczyć opieką* ~ *zaopiekować się*, *darzyć zaufaniem* ~ *ufać*, *odnieść sukces* ~ *wygrać*, *mieć scysję* ~ *pokłócić się*. Treściami predykatywnymi są jednak obciążone oba człony związku: za semy definicyjne odpowiada element nominalny, werbalny zaś kształtuje treści, które trudno jednolicie scharakteryzować, gdyż w zależności od kształtu pojedynczej peryfrazy i kontekstu, w jakim występuje — są one różnorodne. Można je najogólniej określić mianem konotacji (treści konotacyjnych). Najnowsze prace dotyczące peryfraz werbo-nominalnych wskazują, że należy odrzucić tezę o pomocniczym jedynie charakterze werbalizatora związku, gdyż w większości przypadków jest on znaczeniorodny (Jędrzejko 1992a, 1993a, b, 1998c). Globalna charakterystyka semantyczna werbo-nominalnych peryfraz jest wynikiem wielorako uwarunkowanych procesów językowych, a także poznawczych i kulturowych. Znaczenie globalne nie jest więc prostą sumą znaczeń elementów analityzmu.

Tak rozumiane peryfrazy wpisują się zatem w paradygmat badań frazeologicznych (por. Mordvilko 1964; Bąba 1982; Pajdzińska 1980, 1991; Pajdzińska, Tokarski 1996). Status zwrotów frazeologicznych — bo te spełniają w zdaniu funkcję orzeczenia — nie jest jasny i do dziś nie został rozstrzygnięty. Mam tu zwłaszcza na myśli pytanie o to, czy i kiedy frazeologizmy są jednostkami języka, kiedy zaś wytworami tegoż, powstałymi na użytek określonych kontekstów.

Wśród problemów polskiej frazeologii syntaktycznej umieścić konstrukcje analityczne Andrzej Maria Lewicki (1976), sytuując je w klasie tzw. orzeczeń peryfrastycznych. W ujęciu Lewickiego są to nieciągłe jednostki językowe, które stanowią połączenie czasownika z grupą nominalną bezprzyimkową lub z wyrażeniem przyimkowym. Orzeczeniom peryfrastycznym semantycznie odpowiada jednoleksemy prosty (istniejący w systemie lub przewidywalny) czasownik. Dlatego analityczne zwroty predykatywne cechuje werbalny paradygmat fleksyjny (osoba, rodzaj, czas, tryb, strona). We wszystkich zdaniotwórczych formach finitywnych orzeczenie peryfrastyczne zachowuje swoją analityczną strukturę, por. *wpadł // wpadliśmy // wpadłaby // wpadną w rozpacz* itd. Cecha ta odróżnia je od złożonych form gramatycznych, również będących jednostkami nieciągłymi, por. *będę pisał, będziesz pisał*, ale w czasie teraźniejszym: *piszę, piszesz* itd. Można też w ten sposób dowodzić, że czasownik w peryfrazach kształtuje semantyczną wartość zwrotu, w przeciwieństwie do jego posiłkowej roli (*copula*) w analitycznych formach gramatycznych (Kowalska 1976). Często jednak kryteria powierzchniowe, które stawia się związkom frazeologicznym, spełniane są także przez złożone formy gramatyczne, np. komponenty nie pozostają w stałym bezpośrednim stosunku poprzedzania — następcości (por. *żyć nieufność // nieufność żyć, będę przepisywał // przepisywał będę*) czy akcent — najczęściej dwa akcenty główne przypadające na komponenty zwrotu.

Orzeczenia peryfrastyczne cechuje też pewien wewnętrzny porządek składniowy podobny do syntaktycznych połączeń wyrazowych, por. *budzić niepokój // lęk // nienawiść* (biernik), *dostać szalu // furii* (dopełniacz), *otaczać szacunkiem // opieką // troską* (narzędnik) — tzn. komponent werbalny konotuje i akomoduje określoną formę przypadkową rzeczownika.

Te powierzchniowe kryteria nie pozwalały zatem w pełni odróżnić konstrukcji (połączeń wyrazowych — grup syntaktycznych i zdań) od związków frazeologicznych. Dlatego za konieczne uznaje Lewicki kryterium semantyczne, pozwalające definiować frazeologizmy (idiomy) jako takie połączenia wypowiedników, których znaczenie całościowe nie daje się wyprowadzić ze znaczeń komponentów struktury. Semantyczna wartość konstrukcji peryfrastycznych kształtowana jest przez znaczenia wszystkich elementów konstytuujących zwrot, a ponadto przez wpływ kontekstu oraz czynników

pragmatyczno-kulturowych. To właśnie kryterium semantyczne dla określonego w niniejszej pracy obszaru badawczego jest szczególnie istotne. W tym też miejscu dostrzega się chyba najwyraźniej paralele między predykatami analitycznymi omawianego typu a frazeologizmami.

Analizy możliwych dla orzeczeń peryfrastycznych transformacji składniowych i relacji semantycznych takich, jak: nominalizacja, perfektywizacja, pasywizacja, konwersja, finalizacja, kontynuacja, iteratywizacja, kauzatywizacja, które przeprowadził Lewicki, pokazują też nieregularności i komplikacje w mikrosystemie, jaki tworzą zwroty frazeologiczne. Jednak poznawanie mechanizmów idiomatyzacji i wewnętrznych uwarunkowań formalno-tematycznych w zbiorze frazeologizmów — co było przedmiotem nie tylko wspomnianej pracy Lewickiego — zdaje się dla autora ważniejsze niż jedynie ich inwentarz (por. Lewicki 1978, 1982a; Lewicki, Rejakowa 1985).

Publikacja Andrzeja Bogusławskiego (1978) mieści się w tym samym paradygmacie badań systemu języka polskiego. Autor próbuje w niej określić status definicyjny takich pojęć, jak „jednostka” i „produkt języka”, odnosząc się do zagadnienia właśnie orzeczeń peryfrastycznych. Jego zdaniem wtedy można mówić o produktach języka, „kiedy występują one w układach symetrycznych pod względem kształtu i znaczenia oraz w układach przedłużanych nieograniczenie i w sposób automatyczny o inne produkty języka” (Bogusławski 1978: 18). Istnieją więc serie orzeczeń peryfrastycznych, w których dany czasownik determinuje pojawienie się rzeczowników z określonego pola semantycznego, np. *doznać* implikuje rzeczowniki oznaczające szeroko pojęte uczucia, a więc *doznać radości* // *rozkoszy* // *niepokoju* // *bólu* // *cierpienia* itp.; ponadto implikuje rzeczowniki abstrakcyjne, oznaczające niekorzystny wynik podejmowanych przez agensa czynności, np. *doznać zawodu* // *porażki* // *kłęski* // *kontuzji*. Implikacje są jednak dwustronne, można z dużym prawdopodobieństwem przewidywać, że to abstrakcyjny rzeczownik nazywający uczucie (jak np. *cierpienie*, *rozkosz*) determinuje czasownik *doznać* (*czuć* // *odczuwać*). Wydaje się ważne dla niniejszej rozprawy stwierdzenie: „[...] dokładny ogłód regularnych orzeczeń peryfrastycznych każe przyjąć, że odznaczają się one swoistymi cechami semantycznymi” (Bogusławski 1978: 29) — to przede wszystkim nie pozwala na dowolną ich wymianę z prostymi orzeczeniami.

Podobne stanowisko prezentuje Renata Grzegorzyczkowa, proponując uznać typy wszystkich omawianych peryfraz za orzeczenia złożone werbalne, których nie możemy zaliczyć do związków dopełnieniowych, jako że ich całościowa charakterystyka semantyczna jest niezaprzeczalna (Grzegorzyczkowa 1967). Autorka potwierdziła także nieregularność peryfrastyki (nie od każdego czasownika powstają regularne *nomina actionis*) oraz wskazała na silne ograniczenia w łączliwości poszczególnych czasowników z dowolnym NA. Za podstawową cechę analityzmów werbo-nominalnych uznała

implikowanie nieosobowego / przedmiotowego stosunku wobec podmiotu. Zwróciła nadto uwagę, że w obu typach konstrukcji [$V_{fin} + V_{inf}$] oraz [$V_{fin} + NA$] czasownik osobowy stanowi człon semantycznie podrzędny, który precyzuje czynność, proces, stan wyrażony przez bezokolicznik lub rzeczownik (Grzegorzczkova 1967: 126—127).

Statusowi zwrotów werbo-nominalnych poświęcił publikację także Hartenstein, uznając ich idiomatyczność na podstawie stwierdzonej blokady pronominalizacji składnika imiennego peryfrazy (Hartenstein 1994), por.:

<i>udzielać pomocy</i> <komuś>	— * <i>udzielać jej</i> <komuś>
<i>mieć nadzieję</i> <na coś> / <że S>	— * <i>mieć ją</i>
<i>trwoga ogarnia</i> <kogoś>	— * <i>ona ogarnia</i> <kogoś>
<i>zmierzch sunie</i>	— * <i>on sunie</i>
<i>tęsknotę siać</i>	— * <i>siać ją</i>
<i>jasność upadła</i>	— * <i>ona upadła</i>

Nieakceptowalność struktur z zaimkiem jest znakiem niewspółrzędności członów peryfrazy, lecz głównie dowodzi nierozzerwalności struktury nieciągłej, a to potwierdzałoby fakt, że werbo-nominalne analizmy są jednostkami języka. Zwróćmy uwagę, że zamiana składnika imiennego na zaimek powoduje defrazeologizację jednostki, czyniąc z niej luźną grupę syntaktyczną (połączenie syntaktyczne). Pronominalizacja uaktywnia znaczenie kodowe czasownika, tak że w innych kontekstach gramatycznych syntagmy te są akceptowalne semantycznie i formalnie:

Magda tak długo oczekiwała córki i miała ją wreszcie.

Kulig stanowiło pięcioro sań. Sunęły one przez puszcę z zapalonymi pochodniami.

Co roku miała na balkonie nasturcję, sieje ją więc i tej wiosny.

Tłumaczył jej, jak się poruszać, a ona upadła na pierwszym progu.

Wydaje się, że procedura wyróżniania orzeczeń peryfrastycznych spośród innych frazeologizmów oraz klasyfikowania ich bądź to jako produktu, bądź jednostki językowej nie należy do łatwych, aczkolwiek jest możliwa. Niepewny status analizmów jako jednostek nieciągłych w klasie zwrotów frazeologicznych stanowi pewną trudność w systematycznym ich opisie syntaktyczno-semantyczno-pragmatycznym, nie wyklucza jednak fortunnych wyników badań w obrębie, przykładowo, pól peryfrastycznych (por. Lewicki, Rejaka 1985). Ustalenie miejsca tych konstrukcji w systemie oraz analiza i opis ich funkcjonowania w płaszczyźnie dyskursu dają wymierny efekt w postaci ujawnienia ich wielorakich możliwości teksto- i stylotwórczych, a także ich potencjału ekspresywnego uruchamianego w tekstach artystycznych.

1.5. Predykcja peryfrastyczna jako typ leksyki analitycznej

Poszukując podstaw metodologicznych w dokonaniach wymienionych wyżej badaczy, czerpię z rozwiązań i koncepcji zaprezentowanych w pracach, które powstały zwłaszcza w ostatnich latach. Publikacje Ewy Jędrzejko wytyczają konieczne dziś próby wieloaspektowej penetracji badawczej zjawiska predykcji peryfrastycznej. Autorka wskazuje na potrzebę stworzenia nie tylko w miarę precyzyjnego inwentarza peryfraz werbo-nominalnych, lecz dostrzega konieczność ich współczesnej interpretacji w duchu propozycji lingwistyki „integralnej” (Jędrzejko 1998b, c), terminach składni (Jędrzejko 1996, por. też Żmigrodzki 1998, 2000), frazeologii kulturowej (Jędrzejko 1992a, 1998a), semantyki składnikowej i kognitywnej (Jędrzejko 1993a, b, c; Jędrzejko, Nowakowska-Kempna 1985b), leksykografii (Jędrzejko 1992a).

Ewa Jędrzejko ustaliła, iż komponent werbalny może być w różnym stopniu synsemantyczny: od czasowników pełniących funkcję operatora (*mieć zamiar, czuć tęsknotę, przeprowadzić badanie, doświadczać głodu*) do wtórnie synsemantycznych werbalizatorów (*nieść pomoc, otoczyć opieką, pogrążyć się w zadumie, wpaść w gniew*). Natomiast w miejscu członu imiennego peryfrazy występują zarówno regularne, jak i nieregularne nominalizacje — transpozycyjne odczasownikowe i odprzymiotnikowe rzeczowniki z klasy NA i NE oraz niemotywowane rzeczowniki abstrakcyjne (np. *scysja*).

Analizmy werbo-nominalne pozostają w ścisłym związku z procesami nominalizacyjnymi, gdyż można ten typ leksyki peryfrastycznej traktować jako wtórnie uczasownikowione znominalizowane pierwotnie predykaty zdaniowe. Proces werbalizacji analitycznej autorka przedstawia następująco:

$$[\text{Pred}] \text{ NOMIN } > N_{\text{abstr}} // \text{ NA } // \text{ NE } \text{ VERBAL 2 } > [V_{\text{synsem}} + N_{\text{abstr}}^{\text{pred}}]$$

Ewa Jędrzejko ściśle wiąże sposób tworzenia werbalnych znaków złożonych z mechanizmem semantyczno-syntaktycznym i wskazuje na syntetyczną lub analityczną możliwość werbalizacji predykatu. Werbalizacja syntetyczna dokonuje się za pomocą środków morfologicznych — wówczas wszystkie funkcje gramatyczne i semantyczne zostają skumulowane w pełnoznacznym czasowniku. Drugi sposób konstruowania jednostek nieciągłych to droga leksykalno-składniowa. Jest to proces dwustopniowy i prowadzi od pierwotnej nominalizacji predykatu do jego wtórnej werbalizacji za pomocą czasownika operatorowego. Za akomodację do kontekstu zdania odpowiada czasownik, a za wartość semantyczną całego wyrażenia predykatywnego głównie

rzeczownik. Tak rozumiana predykacja peryfrastyczna jest środkiem wypełniającym luki w systemie leksykalnym polszczyzny i nie jest to bynajmniej znamienne cecha współczesnego języka polskiego. W jednej z publikacji (1998a) Jędrzejko sygnalizowała, że ujęcie diachroniczne potwierdza występowanie analityzmów w zasobie słownym naszych przodków. Dziś jednakże trudno ustalić, jak często peryfraza stawała się elementem uzupełniającym leksykon, a kiedy była wariantem analitycznym. Słownikarze bowiem nie zawsze odnotowywali jednoleksmowe dublety takich jednostek. Ich brak zaś nie dowodzi, że takie konstrukcje nie istniały w ogóle. Wiele spośród peryfraz jest już składnikiem systemu leksykalnego języka polskiego i pełni funkcję jednostek w pełni zleksykalizowanych. Jako struktury złożone są one podatne na wielorakie modyfikacje i reorganizację komponentów, wskutek czego powstają warianty mniej lub bardziej oddalone od semantyki peryfrazy uznanej przeze mnie za wyjściową, por. *wpaść w gniew* \Rightarrow *zapłonąć* // *kipieć* // *wrzeć gniewem* \Rightarrow *gniew bierze* // *ogarnął* // *porywa* <kogoś>, *gniew zapłonął* // *wzbiera* <w kimś> itd. Ta hipoteza dała się potwierdzić pośrednio w pracy dotyczącej nominalizacji w języku i tekstach (Jędrzejko 1993a), a rozwinięta została w pracach nad słownikiem polskich zwrotów werbo-nominalnych, którego zeszyt próbny ukazał się na rynku księgarskim w 1998 roku. Wyniki prac zespołu redagującego ten słownik potwierdzają też stylo-twórczą rolę orzeczeń peryfrastycznych w strukturze tekstów publicystycznych oraz — co bardzo istotne dla niniejszego opracowania — także w tekstach artystycznych, zarówno prozatorskich, jak i poetyckich, np. *opadły z niego zetlałe szmaty wstydu, trawi go głęboki i gorzki niepokój, ochota aż mu tryska z bystrych oczu, płynie mgieł mistycznych groza, niepokój wśliznął się w kwiat mego ciała, lęgną się hydry zwątpienia* itd. Prace nad słownikiem objęły bowiem teksty wszystkich odmian języka polskiego; znajdowaliśmy w nich konstrukcje znane już polszczyźnie wieków ubiegłych, ale również wielorakie warianty i modyfikacje peryfraz utrwalonych i odnotowanych we współczesnych słownikach. Obserwacja różnych typów tekstów wykazała, że predykacja peryfrastyczna w innych niż publicystyczny stylach językowych nie jest zjawiskiem kuriozalnym. Postawiono zatem pytanie: Jakie jeszcze wartości — prócz tych już omawianych i wskazywanych w wielu publikacjach dotyczących multiwerbizmów — wnoszą peryfrazy do tekstów o funkcji autotelicznej? Z pewnością bowiem ich analityczna struktura pozwala, w porównaniu z prostym wykładnikiem predykatu, na zwielokrotnienie ładunku ekspresji.

Pewnych sugestii dostarczyły prace poświęcone roli nominalizacji w tekstach artystycznych (Jędrzejko 1993a, b; Sławkowa 1993). Imienna strukturalizacja predykatu pozwala abstrahować od konkretnie wskazywanego subiekta, skupiając uwagę na samym zdarzeniu. Wskazówek dostarczyła też praca Peera Hultberga (zob. bibliografia), który akcentował spory

udział konstrukcji z czasownikiem „o nikłych treściach znaczeniowych” w strukturze powieści Berenta. Tendencję do wysuwania zdarzeń i zjawisk na plan pierwszy (a w związku z tym w planie wyrażania bogactwa predyktorów imiennych) nazywał właśnie nominalną.

Pytanie zatem o walory stylistyczne multiwerbizmów, o możliwość nadbudowywania dodatkowych treści semantycznych czy zdolność metaforyzowania wypowiedzi literackiej pozostaje nadal otwarte. Trzeba dodać, że materiał, który wybrałam do szczegółowych analiz, nie jest przypadkowy; interesuje mnie jakościowa charakterystyka multiwerbizmów w roli orzeczenia lub grupy głównej zadania w młodopolskich tekstach poetyckich. W tym celu spróbuję odpowiedzieć na następujące pytania: Jaka jest forma i skład leksykalny werbalnej konstrukcji analitycznej w wypowiedzi literackiej w porównaniu z jej utrwaloną w słowniku postacią (zleksykalizowaną)? Jaki semantyczny krąg predykatów jest strukturalizowany za pomocą tego typu słownictwa analitycznego? Jakie elementy bazy doświadczeniowej są profilowane poprzez konstrukcje zmodyfikowane w tekście?

Tak postawione pytania, wynikające z założeń i hipotez przedstawionych we wstępie, wymagają eklektycznego paradygmatu metodologicznego. Terminy stylistyki językoznawczej pozwolą wyjaśnić i zinterpretować walory obrazotwórcze, które zyskuje peryfraza w tekście (Bally 1966a; Hultberg 1969; Paszek 1976; Skubalanka 1976, 1991, 1995). Elementy zaś semantyki kognitywnej z jednej strony i składnikowej — z drugiej — będą pomocą w odkrywaniu nowego uporządkowania domen w poetyckiej bazie konceptualnej predykatu (Jędrzejko 1998b; Jędrzejko, Nowakowska-Kempna 1985a, b; Nowakowska-Kempna 1995; Pajdzińska 1980, 1990, 1993). Następne rozdziały będą próbą odpowiedzi na postawione pytania. Punktem wyjścia analizy będzie charakterystyka systemowych właściwości predyktorów peryfrastycznych, budujących teksty młodopolskie.

2. Systemowe właściwości analizyzmów werbo-nominalnych

2.1. Zarysowanie modelu struktury analizyzmów werbo-nominalnych

W poprzednim rozdziale przedstawiłam status predykcji multiwerbalnej w badaniach autorów wykorzystujących różnorodne orientacje metodologiczne. Jako że w pracy przyjmuję wiele spośród ustaleń wymienionych badaczy i wielokrotnie opieram się na ich dowodach w zakresie predykcji peryfrastycznej, nie czynię zasadniczej różnicy między terminami „analizyzm werbo-nominalny”, „kollokacja” // „konstrukcja werbo-nominalna” czy „peryfrazą”. Wymiennie stosowana w tej pracy nomenklatura odnosi się jednakże zawsze do tych obiektów, które można definiować jako: niewspółrzedne związki synsemantycznego czasownika z rzeczownikiem abstrakcyjnym, odpowiadające w zdaniu pozycji tradycyjnego orzeczenia bądź grupy głównej w przypadku formalizacji konwersowej. Człon rzeczownikowy w takim związku jest właściwym wykładnikiem predykatu zdarzeniowego (formalizacja nominalna) i to on stanowi morfologiczny lub jedynie semantycznie pokrewny derywat czasownikowego ekwiwalentu predykcji, który istnieje w systemie lub jest w nim możliwy. Za formalną akomodację konstrukcji do kontekstu gramatycznego odpowiada czasownik. Czasownik wtórnie synsemantyczny w miejscu komponentu werbalnego aktywizuje ponadto znaczenia peryferyjne (parametryczne, konotacyjne, asocjacyjne itp.).

Ze składniowego punktu widzenia peryfrazy mają przede wszystkim charakter werbalny, ponieważ od elementu werbalnego zależą: skład, funkcja formalnogramatyczna całej struktury, a także wartości subkategorialne rzeczownika, który tworzy konstrukcję z czasownikiem. Ten ostatni ponadto wpływa decydująco na kształtowanie łączliwości związku jako całości funkcjonującej w zdaniu. Kontekst leksykalno-semantyczny zwraca uwagę badacza na element nominalny, który kształtuje definicyjne wartości pery-

frazy. Analizmy pozostają klasą sytuującą się między jednostkami a produktami języka, ponieważ są w części jednostkami ustabilizowanymi w systemie, w części zaś mechanizmy generujące je stanowią w umysłach użytkowników języka pewną potencję. Są zatem obiektami *in statu nascendi*, których zamkniętą listę można spreparować tylko pod warunkiem zaznaczenia wyraźnego okresu ich gromadzenia. Tym bardziej dotyczy to elementów werbalnych i nominalnych, które takie związki mogą tworzyć. Lista rzeczowników i czasowników uczestniczących w kreowaniu peryfraz jest otwarta, choć badacze dostrzegają tu pewne prawidłowości (Jędrzejko 1998c).

W miejscu komponentu werbalnego użyte mogą zostać albo czasowniki systemowo synsemantyczne, tzn. nie posiadające samodzielnego znaczenia, albo czasowniki autosemantyczne, czyli takie, które w trakcie kształtowania peryfrazy ulegają procesowi desamentyzacji lub neosemantyzacji, zyskując tym samym status czasowników wtórnie synsemantycznych. W globalnej charakterystyce semantycznej analizmu aktywizują one niektóre elementy bazy znaczeniowej.

Pierwotnie synsemantyczny werbalizator staje się wyłącznie gramatycznym formatywem, którego rolą jest wykorzystanie własnych „zdolności rekcyjnych”, por. czasowniki w przykładowych peryfrazach: *zdać egzamin, doznać cierpienia, pełnić pieczę* itd.¹

Z kolei udział w tych konstrukcjach czasownika autosemantycznego prowadzi do jego obligatoryjnej desamentyzacji, która polega na poszerzaniu lub zawężaniu zakresu członu werbalnego związku na rzecz uszczuplania treści lub uogólniania znaczenia (Kowalska 1976: 13; Jędrzejko 1992a i nast.; Hartenstein 1994). Utrata właściwości autosemantycznych prowadzi więc do metaforycznej zmiany jego charakterystyki tak, że staje się on wtórnie lub kontekstowo synsemantyczny, np. *rzucić okrzyk, wziąć lanie, myśli leć, trwoga chwytą, sypać oklaski, siać radość*.

W miejscu elementu werbalnego pojawiają się także czasowniki, które kodowo wskazują fazę czynności, procesu, stanu, operacji (Grzegorkowa 1967; Buttler 1968; Jędrzejko 1992a, 1998c). Polszczyzna nie dysponuje wystarczającymi środkami morfologicznymi, by wyrazić początek (inchoatywność), trwanie (duratywność) lub zakończenie (terminatywność) czynności i zdarzeń, wykładnikiem zatem tej funkcji semantycznej stają się konstrukcje, jak np.: *zacząć pisanie, trwa awantura, prowadzić badania, (s)kończyć narzekania*.

¹ Wielu badaczy uznaje za konstrukcje werbo-nominalne tylko związki rzeczownika z czasownikiem, który nie ma kodowo określonego znaczenia definicyjnego (Polenz 1963; Heringer 1968).

Cechy semantyczne elementu nominalnego kolokacji są dość precyzyjne (Jędrzejko 1992a, 1998c) — w tym miejscu konstrukcji występuje rzeczownik abstrakcyjny pod postacią morfologicznie derywowanych NA, NE (*ból, chęć, cierpienie, gniew, korzyść, milczenie, nienawiść, narada, biel, białość, chłód, młodość, namietność, ohyda*) albo jedynie semantycznie pokrewnych z synonimizującym dubletem werbalnym (*melancholia, nadzieja, szczęście, wstręt, wzrok, żalność*). Zdarza się również, że w miejscu składnika imiennego występują metonimiczne odpowiedniki rzeczowników abstrakcyjnych, jak w związku *wziąć się za łopatę* (*pars pro toto: praca*), *ronić łzy* (*pars pro toto: płacz*), *rzucić okiem* (*pars pro toto: wzrok*) itp.

Element nominalny przybiera różne wartości kategorii fleksyjnych, a więc może występować w: bierniku (*wypuszczać kwiecie, budzić litość, tchnąć nadzieję*); dopełniaczu (*nabrać ochoty, zbyć się złudzeń, doznawać upojenia*); narzędniku (*dławić się wstrętem, buchać pianą, drzeć tęsknotą, przejęty trwogą*); miejscowniku (*stać w podziwie // pożarach, tonąć w pieszczotach, miotać się w złości*). W sporej grupie związków występuje rzeczownik w mianowniku, co traktuję jako konwers konstrukcji uznanej za podstawową (szczegółowo o tych transformacjach w paragrafach 2.2.—2.4.).

2.2. Wybrane kategorie werbalne peryfrastycznych wykładników predykcji

Stanowiąc przykład nieciągłej formalizacji predykatu, omawiane kolokacje są derywatami (pochodnymi) werbalnie wyrażanej treści predykatywnej. Ta znakotwórcza perspektywa pozwala w nich widzieć sposób na wzbogacanie i urozmaicanie słownictwa (Jędrzejko 1992a, 1998a, c). Podobnie jak inne jednostki słownika, także analizy podlegają procesom derywacyjnym, których konsekwencją są zmiany zarówno strukturalne, jak i semantyczne, prowadzące do modyfikacji w tekstach. Wykazanie takiej zdolności peryfrastycznych konstrukcji werbo-nominalnych potwierdzałoby zarazem istnienie TYPU związków (nie indywidualnych OKAZÓW) w systemie leksykalnym polszczyzny. Derywacja jest bowiem procesem, któremu podlegają nie tylko pojedyncze wyrazy, ale również utrwalone zwroty frazeologiczne².

Chcę zatem zwrócić uwagę na możliwości przekształcenia aspektu (perfektywizacja) oraz strony (pasywizacja) komponentu werbalnego, które pro-

² Por. przykłady derywacji zwrotów frazeologicznych przedstawione w pracy Lewickiego (1976: 57—70).

wadzą czasami do zmiany zakresu funkcjonowania danej kolokacji w języku ogólnym.

2.2.1. Perfektywizacja

Perfektywizacja konstrukcji werbo-nominalnej dokonuje się najczęściej przez morfologiczne przekształcenie w związku czasownika niedokonanego w dokonany. Zgodnie z gramatyką (Lewicki 1976: 58; Grzegorzewska, Laskowski, Wróbel (red.) 1984: 129—132) aspekt imperfektywny czasownika najczęściej współoznacza krotność, niezupełność czynności, fazę kształtowania się stanu, uczucia (doznania), procesualność zdarzenia itd. Z kolei aspekt perfektywny sygnalizuje zakończenie pewnej operacji, czynności, zaistnienie w pełni doznania, uczucia. Za podstawę opisu należy więc przyjąć analityzmy niedokonane, tzn. z czasownikiem niedokonanym, gdyż to on jest przez klasyczne ujęcia uznany za kategorię nienacechowaną i takie też konstrukcje przeważają w zebranych materiale. W wielu wypadkach derywacja *imperfectivum* → *perfectivum* zachodzi bez dodatkowej parametryzacji znaczenia derywatu, por. *rzucać* → *rzucić krzyk* ~ *krzyczeć* → *krzyknąć*, *wypuszczać* → *wypuścić kwiecie* ~ *kwitnąć* → *zakwitnąć*, *obdarzać* → *obdarzyć litością* ~ *litować się* → *zlitować się*, *błyskała* → *zabłysła nadzieja* ~ *zaczynałem ufać* → *zacząłem ufać*, *niepewność znikala* → *zniknęła* ~ *przestawałem być niepewny* → *przestałem być niepewny*, *budzić* → *zbudzić strach* ~ *straszyć* → *przestraszyć*, *pogrążyć się* → *pogrążyć się w toni* ~ *tonąć* → *utonąć*, *cesarzowa w taniec szła* → *poszła w tan* ~ *cesarzowa tańczyła* → *zatańczyła*. Aspekt czasownika użytego w parafrazie odpowiada aspektowi jego syntetycznego korelatu, zgodnie z formalnogramatyczną specyfiką tych dwóch sposobów predykcji.

Andrzej Lewicki (1976) uważa, że perfektywizacja zachodzi we wszystkich orzeczeniach peryfrastycznych, zresztą podaje na to sporo przykładów. *Imperfectum* w poezji Młodej Polski to środek pozwalający na szczególne akcentowanie ulotności zdarzeń, impresji, teraźniejszości. Stąd w poezjach tego okresu zdecydowana większość to formalizacje analityzmów tylko z werbalizatorem niedokonanym: *nadzieja orze lica*, *serce tęsknotą dzwoni*, *tęsknota szalona dławi mnie*, *plynie modlitwa*, *miłość szumi*, *zwątpienie gryzie*, *szerzyć postrach* i wiele innych. W wyniku ich możliwej perfektywizacji, choć zadaniem analizy tekstu poetyckiego nie jest przecież jego przeróbka na taki, jakim mógłby być, otrzymalibyśmy peryfrazy: *nadzieja zaorala lica*, *serce tęsknotą zadzwoniło*, *tęsknota szalona udławiła mnie*, *zwątpienie zagryzło*. Przytoczone, możliwe w systemie perfektywa, nie usuwają wtórnej synsemantyczności czasownika w peryfrazie, często jednak rozbijają semantyczną spójność związku i niszczą poetycką wartość obrazu.

2.2.2. Pasywizacja

Formalizacji pasywnej podlegają przynajmniej dwumiejscowe wyrażenia predykatywne o postaci czasownikowej. Istotą pasywizacji jest zmiana hierarchizacji implikowanych argumentów: dopełnieniowy składnik syntagmy czynnej zostaje przesunięty w miejsce podmiotu, podmiot zaś staje się dopełnieniem, może też być wyzerowany. Zgramatyzalizowane *passivum* jest też jedną z form fleksyjnych czasownikowego wyrażenia predykatywnego, co różni je od innego rodzaju diatez. Język polski tworzy pasywa analitycznie za pomocą imiesłowu biernego i odpowiedniego czasownika copulatywnego: *być, stać się, zostać*.

Oto przykłady biernych kolokacji z poezji młodopolskiej wraz z ich hipotetycznymi (bo nie odnalezionymi w materiale i nie potwierdzonymi w słownikach) czynnymi strukturami motywującego analityzmu: *dusza szarpana dziwnym niepokojem* ← *niepokój szarpie duszę* ← *dusza niepokoi się* ~ *człowiek jest niespokojny*, *serce tęsknotą trawione* ← *tęsknota trawi serce* ← *serce tęskni* ~ *człowiek tęskni*, *(kogut) trwogą zatruty* ← *trwoga zatrula koguta* ← *kogut był zatrwożony* || *zatrwożył się, jestem tęsknoty strawiony chorobą* ← *choroba na tęsknotę strawiła mnie* ← *tęsknię*.

Konieczne jest tu podkreślenie metaforycznego charakteru i eliptyczności struktur analitycznych w tekstach poetyckich, której znakiem jest nieobecność w planie wyrażania składników werbalnych o charakterze copulatywnym. Jako widoczny znak pasywizacji pozostaje jedynie imiesłów przymiotnikowy.

Źródła wstrzemięźliwości użycia biernych peryfraz w poezji młodopolskiej należałoby upatrywać w głęboko zakodowanym w świadomości mówiących znaczeniu analityzmów czynnych jako bazy formalnej i obrazowej. Jak sądzi wielu badaczy (Grzegorzewska 1967; Topolińska (red.) 1984), implikują one stosunek przedmiotowy, w przeciwieństwie do podmiotowego, co wiąże się często z zanegowaniem aktywności (także wolitywnej) podmiotu doświadczającego. Bohater poezji młodopolskiej raczej podlega i ulega uczuciom, stanom, niż je kreuje, jest narzędziem pewnych operacji i czynności, niż sam je wykonuje. Bierna derywacja analityzmu jest zatem w pewnym sensie reduplikacją głębokich treści i z punktu widzenia systemu jest pleonastyczna.

Wiele poetyckich analityzmów w zebranych materiale także wskazuje na to, że werbalizatory *tracą* cechę [+przechodność], por. jeszcze *nabrać ochoty*, ale nie **ochota została nabrana*, *gromadzić przeszkody*, ale nie **przeszkody są gromadzone*, *radość mną wstrząsa*, ale nie **jestem wstrząśnięty przez radość*, *tęsknota mię gryzła*, ale nie **być gryzionym przez tęsknotę*. W takich związkach, częściowo sfrazeologizowanych, człon werbalny traci

także swoje gramatyczno-semantyczne zdolności fleksyjne. W wielu wypadkach blokada formalizacji biernej da się tłumaczyć po prostu wbudowaną już w znaczenie kollokacji pasywizacją, która najczęściej wyraża się w zdolności do zajmowania przez człon imienny nobilitowanej (i zwykle obciążonej rolą agensa lub eksperientera) pozycji podmiotu³.

2.3. Wybrane relacje semantyczne wewnątrz pola peryfrastycznego

Klasyfikacja peryfraz według podobieństwa szablonu syntaktycznego nie daje zadowalających efektów wewnątrz jednego języka, tym bardziej jest mało wartościowa dla komparatystryki. Jeśli zaś kollokacje uporządkować wedle tożsamości // podobieństwa znaczenia, okazuje się, że podzbiory takiego synonimicznego szeregu związków mogą wykazywać podobieństwa w tworzonem przez nie schemacie syntaktycznym. I tak oto kollokacje *zapaść w sen*, *być snem nakrytym*, *sen ujął*, *sen zlatuje (zakwita)* są realizacją treści 'zasnąć'. Wskazanie zatem wspólnego znaczenia globalnego oraz bazowej struktury propozycjonalnej predykatów peryfrastycznych daje podstawę do wyznaczenia gniazda // pola peryfrastycznego, w którym zaobserwować można określone relacje semantyczno-formalne pomiędzy jego elementami (zob. Lewicki, Rejakowa 1985). W wypadku konstrukcji w części sfrazeologizowanych popularnymi sygnałami wariacji i derywacji są wymiany i eliminacje komponentów związku, dające w efekcie postaci różniące się formalnie, lecz realizujące ciągle tę samą strukturę P-A. Pojęcie pola peryfrastycznego pomoże odsłaniać i tłumaczyć mechanizmy powstawania nowych kollokacji. W gnieździe analizy związków związanych z tym samym predykatem imiennym można wyodrębnić relacje kauzatywizacji, konwersji, nominalizacji, antonimii, negacji, a także inchoatywności, duratywności oraz terminatywności. Derywaty składniowo-semantyczne, pozostające w jednej z tych relacji wobec kollokacji bazowej w gnieździe, będą oznaczane odpowiednio: [+Kauz], [+Konw], [+Anton], [+Neg], [+Inchoat], [+Durat], [+Terminat]⁴,

³ Kolejny paragraf (2.3.2.) poświęcony będzie konstrukcjom konwersowym, które uznają za wynik jednych z możliwych przekształceń semantycznych w polu peryfraz, dlatego rezygnuję w tym miejscu z łączenia opisu transformacji pasywnej z konwersami.

⁴ Są to symbole wartości, proponowane dla opisu leksykograficznego tych konstrukcji w zeszycie próbnym *Słownika polskich zwrotów werbo-nominalnych*. Zob. E. Jędrzejko (red.) 1998. W dalszej części pracy dodane zostaną kolejne parametry, będące pochodną konotacji werbalnego składnika odpowiedniej peryfrazy.

por. *nie zakwitł sen* [+Neg] [+Konw], *otrząsnąć się ze snu* [+Anton], *sen zakwitł* // *zlatuje* [+Inchoat] [+Konw], *sen przekwita* [+Terminat] [+Konw]
 ← *zapaść w sen*.

W peryfrastycznym polu werbo-nominalnym kauzatywizację i konwersję formalnie wyznacza m.in.:

- wprowadzenie do peryfrazy czasownika kauzatywnego (kauzatywizacja),
- zamiana pozycji argumentów konotowanych przez peryfrazę (konwersja),

Tym przekształceniom w planie wyrażania mogą towarzyszyć zmiany semantyczne, stylistyczne, ekspresywne lub zmiana zakresu funkcjonowania danej kolokacji w badanych tu tekstach poetyckich. To także zwiększa ich potencjał stylotwórczy i tekstotwórczy.

2.3.1. Kauzatywizacja

Transformacją o istotnych konsekwencjach semantycznych jest kauzatywizacja peryfraz werbo-nominalnych, polega ona na wprowadzeniu w miejsce składnika werbalnego konstrukcji sygnału powodowania określanego przez *nomen* stanu rzeczy, zezwolenie, aby stan ten istniał bądź stworzenie warunków, aby mógł powstać orzekany stan rzeczy. To oznacza w planie wyrażania obligatoryjną obecność czasownika kauzatywnego (Termińska 1983), np. *doprowadzać do złości* (~ *złościć* <kogoś>) ⇐ *odczuwać złość* (~ *złościć się*), *wprawiać we wzruszenie* (~ *wzruszać* <kogoś>) ⇐ *poczuć wzruszenie* (~ *wzruszyć się*), *wywołać wściekłość* (~ *wściekać* <kogoś>) ⇐ *wpaść we wściekłość* (~ *wściekać się*) itd.

Peryfrazy kauzatywne implikują zatem 'powodowanie stanu, cechy' wskazanej przez podstawową formę analityczną bądź jednocześnie determinują i inne parametry, jak np. [+Inchoat], por. [+Kauz]: *siać* // *szerzyć postrach* ~ *straszyć*, *wszczepić pragnienie (poznania)* ~ 'spowodować, by ktoś pragnął poznać coś', *przynieść (harmonię) rozkoszy* ~ 'sprawić, by ktoś rozkoszował się', *nieść szczęście* ~ 'powodować, by szczęściło się komuś', oraz [+Inchoat] [+Kauz]: *budzić lęk* ~ 'powodować, że ktoś zaczyna się lękać, bać się', *zbudzić trwogę* ~ 'spowodować, że ktoś zaczyna się trwożyć', *tląć niepokój* ~ 'powodować, że ktoś się zaczyna niepokoić'⁵.

Kolokacje kauzatywne mają swój syntetyczny odpowiednik w postaci czasownika również z cechą kauzatywności, a w przypadku braku w leksykonie prostego dubletu ich znaczenie daje się eksplikować za pomocą

⁵ Nie przedstawiam tu pełnej charakterystyki semantycznej przytaczanych konstrukcji, ponieważ procedura ustalania pozostałych parametrów nie została jeszcze wskazana. Ponadto zakres i treść kolokacji tekstowych są często zupełnie jednostkowe.

konstrukcji składniowych typu 'sprawić, by... // czynić, by... // powodować, że S // żeby S'. Ekwiwalentem konstrukcji kauzatywnych mogą być struktury o wiele bardziej rozbudowane. Dzięki temu predykcja analityczna staje się narzędziem kondensacji treści, tak pożądanej w poezji. Jest to typ derywacji semantycznej, której podlegają w większości peryfrastyczne predykatory.

2.3.2. Konwersja

Wymiana ról argumentów implikowanych przez składniki peryfrazy zbliża konwersję do derywacji pasywnej, jednakże jej skutki semantyczne i sam mechanizm przekształcenia są zupełnie różne (zob. Dokułil 1979; Апресян 1980). Arbitralnie przyjmuję za podstawowe takie uporządkowanie argumentów, w którym rzeczownikowy wyznacznik analitycznie realizowanego predykatu nie odgrywa roli subiektu w formie gramatycznego podmiotu. Konwersem peryfrazy werbo-nominalnej jest więc taka struktura, w której imienny predyktor zajmuje formalną pozycję podmiotu, por. *ratunek nadchodzi ~ ratuje się ktoś* \Leftarrow *przynieść ratunek, gniew ogarnia ~ ktoś się gniewa* \Leftarrow *czuć gniew, czar uderza // spada ~ ktoś jest zaczarowany // oczarowany* \Leftarrow *rzucić czar*.

Jeżeli pasywizacja może wprowadzać zmianę semantyczną derywatu w stosunku do jego postaci uznanej za podstawową, to w wypadku konwersu mamy przede wszystkim do czynienia ze zmianami w strukturze znaczenia, które wynikają także z innego uporządkowania pozajęzykowej „sceny” sytuacyjnej, do której się odnosi wyrażenie konwersowe. W konwersji obowiązują pewne reguły strukturalne: składnik imienny musi dokładnie odpowiadać składnikowi imiennemu bazy, a werbalizatory derywatu i bazy konwersji mogą mieć

a) identyczną strukturę morfemową: *gniew pala* \Leftarrow *pałać gniewem, ból wzbiera* \Leftarrow *wzbierać bólem, natchnienie plonie* \Leftarrow *plonąć natchnieniem, ochota bierze* \Leftarrow *nabrać ochoty*;

b) operatory mogą też nie mieć związku morfologicznego, ale semantyczne pokrewieństwo jest konieczne: *oblęd się wkrada* \Leftarrow *wpadać w oblęd, myśl leci // wznosi się* \Leftarrow *ślać myśl, myśl płynie // tonie* \Leftarrow *wtapiać się myślą // tonąć w myślach, myśl przędzie się* \Leftarrow *powziąć // snuć myśl*.

Można także wykazać, że dla kollokacji o charakterze żywych metafor, w których składnik imienny zajmuje gramatyczną pozycję podmiotu, trudno znaleźć inwariant. Są to analizyzy bezagentywne, wykluczające udział osobowego agensa, w niniejszej pracy będą one oznaczane parametrem [+Nieos], por. *zmierech powleka miasto ~ zmierecha się, świt wszedł // zabłysł // scho-*

dzi || budzi się ~ świta, szept idzie || płynie ~ szepcze się, cisza zalega || otacza || rozwiesza się || schodzi ~ jest cicho, głusza zalega ~ jest głucho || cicho, pustka rozciąga się ~ jest pusto, mróz ścina ~ jest mroźno, jęki płyną || wloką się ~ ktoś jęczy, zaginęły słuchy ~ nie słyhać o czymś || nie mówi się. Przytoczone peryfrazy metaforycznie konceptualizują zjawiska przyrodnicze, związane z porządkiem natury i jej elementami (ZMIERZCH, ŚWIT, CISZA). Niektóre jednak nieosobowe orzeczenia peryfrastyczne mają już status związków utrwalonych w słowniku, np. *noc zapada, świt budzi się, cisza zalega, mróz ścina*, choć porównajmy także inne: *dzień się budzi, burza nadchodzi || wisi w powietrzu, żar się leje* itp. Sądzę, że tego typu związki i ich warianty pojęciowe będą licznie reprezentowane w poezji młodopolskiej ze względu na szczególną rolę przyrody w kreowaniu poetyckich światów młodopolan.

2.4. Składnia peryfraz werbo-nominalnych — zarys problemu

Zewnętrzna łączliwość analizów w porównaniu z „prostym” czasownikowym dubletem nie jest jednokładna, cechuje się różnym stopniem podobieństwa struktury oraz charakterem implikowanych ról semantycznych (i ich wartości kategoryalnych). Jednostki nieciągłe mają takie właściwości, które zbliżają je funkcjonalnie do *verbum*, lecz równocześnie dotychczasowe badania wykazały istotne różnice wobec synonimizujących je czasowników (Jędrzejko (red.) 1998). Można tu wskazać przypadki, w których konstrukcja i jej dublet czasownikowy mają identyczną strukturę ról semantycznych:

<ktoś> zbył się złudzeń, <że S> ← <ktoś> przestał się ludzić, <że S> || <ktoś> nie ludzi się, <że S>;

<ktoś> trzyma <kogoś> w uwięzi ← <ktoś> więzi <kogoś>;

<ktoś> zapadł w sen ← <ktoś> zasnął;

<serce> bije trwogą ← <serce> trwoży się.

Analizy może blokować niektóre pozycje aktantów (paradygmat defektywny), w porównaniu więc z ekwiwalentem jednoleksemy ma uszczuplony zestaw pozycji argumentowych:

<coś> uderza wonią ← <coś> pachnie <czymś>;

<ktoś> popadł w zachwycenie ← <ktoś> zachwycił się <czymś>;

$\langle \text{ktoś} \rangle \text{topi się w zapomnieniu} \leftarrow \langle \text{ktoś} \rangle \text{zapomnial} \langle \text{o kimś} \mid \text{czymś} \rangle \mid \text{że } S;$
 $\langle \text{ktoś} \rangle \text{plonie żądzą} \leftarrow \langle \text{ktoś} \rangle \text{pożąda} \langle \text{kogoś} \rangle;$
 $\langle \text{ktoś} \rangle \text{wybucha śmiechem} \leftarrow \langle \text{ktoś} \rangle \text{śmieje się} \langle \text{z czegoś} \rangle.$

Konstrukcja werbo-nominalna może posiadać indywidualne własności rekcyjno-walencyjne widoczne w zmianie liczby i charakterystyki semantycznej aktantów:

$\langle \text{ktoś} \rangle \text{sieje radość} \langle \text{gdzieś} \rangle (\text{Loc}) \leftarrow \langle \text{ktoś} \rangle \text{raduje} \langle \text{kogoś} \rangle (\text{Pers}) \langle \text{czymś} \rangle (\text{Abstr});$

$\text{przerażenie padło} \langle \text{na kogoś} \rangle (\text{Pers}) \leftarrow \langle \text{ktoś} \rangle \text{przeraził się} \langle \text{czymś} \rangle (\text{Abstr});$
 $\text{radość wstrząsa} \langle \text{kimś} \rangle (\text{Pers}) \leftarrow \langle \text{ktoś} \rangle \text{raduje} \parallel \text{cieszy się} \langle \text{czymś} \mid \text{z czegoś} \rangle (\text{Abstr}).$

Analityzm może wreszcie mieć różne — w porównaniu z syntetycznym czasownikiem — cechy kategoriale implikowanych argumentów:

$\langle \text{kogoś} \rangle \text{bierze chętką} \langle \text{na coś} \rangle_{\text{Acc}} \leftarrow \langle \text{ktoś} \rangle \text{chce} \langle \text{czegoś} \rangle_{\text{Gen}};$
 $\langle \text{ktoś/coś} \rangle \text{dało natchnienie} \langle \text{komuś} \rangle_{\text{Dat}} \leftarrow \langle \text{ktoś} \mid \text{coś} \rangle \text{natchnęło} \langle \text{kogoś} \rangle_{\text{Acc}};$
 $\langle \text{ktoś} \rangle \text{obdarza litością} \langle \text{kogoś} \mid \text{coś} \rangle_{\text{Acc}} \leftarrow \langle \text{ktoś} \rangle \text{lituje się} \langle \text{nad kimś} \mid \text{czymś} \rangle_{\text{Instr}};$
 $\langle \text{ktoś} \rangle \text{rzuci wzgardę} \langle \text{na kogoś} \rangle_{\text{Acc}} \leftarrow \langle \text{ktoś} \rangle \text{gardzi} \langle \text{kimś} \rangle_{\text{Instr}};$
 $\langle \text{ktoś} \rangle \text{rości zazdrość} \langle \text{do kogoś} \rangle_{\text{Gen}} \langle \text{o coś} \rangle_{\text{Acc}} \leftarrow \langle \text{ktoś} \rangle \text{zazdrości} \langle \text{komuś} \rangle_{\text{Dat}} \langle \text{czegoś} \rangle_{\text{Gen}}.$

Różnice w składniowo-semantycznej łączliwości analityzmów i ich możliwych „prostych” dubletów wskazują na potrzebę odrębnego opracowania charakterystyki składniowo-semantyczno-funkcjonalnej kolokacji, postulowanego przez Ewę Jędrzejko (Jędrzejko 1998c; Żmigrodzki 2000). Mimo podobieństw schematów rekcyjno-walencyjnych odnaleźć można znaczne modyfikacje tychże, co skłania do głębszej refleksji badawczej nad składnią analityzmów w systemie, jak i tekstach.

2.5. Tekstotwórcze możliwości peryfraz systemowych

Wiele prac powstałych w ostatnich latach, poruszających problem leksyki analitycznej (zwłaszcza Jędrzejko 1992a, 1998a, b, c) przekonuje, że czasownik ma dość istotny udział w kreowaniu znaczenia całej peryfrazy, szczególnie zaś wprowadza dodatkowe parametry, które są znaczeni-

kiem naddanej treści pragmatycznej w stosunku do członu imiennego, por. *wstrząsa mną niepokój* ~ *niepokoję się bardzo*, intensywniejsze doświadczanie stanu oznacza parametr [+Intens]; *ogarnął mnie gniew* ~ *gniewam się*, afekt: GNIEW tu jest konceptualizowany jako materia pochłaniająca w zupełności doznający podmiot, co oddaję przez umowny symbol [+Global]⁶.

Proces analizacji treści, w którym uczestniczy werbalizator z określonym przez kod pierwotnym (autosemantycznym) znaczeniem leksykalnym, wyzyskuje tylko część jego definicji, a mianowicie tzw. semy asocjacyjne, podczas gdy pozostałe ulegają redukcji, w ten sposób sam czasownik ulega desemantyzacji bądź neosemantyzacji. W znaczeniu peryfrazy ujawniają się one w postaci dodatkowych parametrów. Konstrukcje z werbalizatorem wtórnie operatorowym w tekstach zyskują nowe wartości stylistyczne, będąc też często żywymi metaforami.

Analizmy w tekście — zwłaszcza poetyckim — wymykają się regularnemu opisowi i interpretacji, stawiając przed badaczem zadanie wnikliwej obserwacji każdego związku z osobna. Stosunkowo dobrze w tekście dają się rozpoznać i zinterpretować kolokacje utrwalone w słowniku, często sfrazeologizowane. Te ostatnie są często „importowane” do tekstu poetyckiego jako cytaty o utrwalonej treści, jak np. *czuć wstyd, zadawać pytania, wodzić wzrokiem, pogrążyć się w toni, trwoga ogarnia, puścić się w tany*.

Jednym z założeń niniejszej pracy jest właśnie teza, że kolokacje ze względu na swoje właściwości formalnoskładniowe są niejednokrotnie manifestacją poetyckiej metaforyzacji pojęć, uszczegółowienia myśli, precyzowania detali kreowanej rzeczywistości. Porównajmy następujące peryfrazy:

- (a) *zapalą się błyski*,
- (b) *budzą się we mnie chęci*,
- (c) *w pieszczotach słodkich tonąć*.

W globalnej charakterystyce semantycznej peryfraz (a) i (b) wzmocnieniu podlega wartość [+Inchoat] = początek zjawiska // doznania // potrzeby wolicjonalnej, która jest częścią znaczenia autosemantycznych werbalizatorów tych związków (a) *zapalą się błyski* i (b) *budzą się chęci*. Z kolei czasownik *tonąć* w izolacji znaczący: ‘pogrążyć się w wodzie, pójść na dno’, w procesie konstituowania peryfrazy (c) ulega desemantyzacji, konotując sem [+poddanie się doznaniu], który obrazuje przy kolokacji parametr [–Wolic]. Elementy analizy kognitywnej dają narzędzia do dalszej interpretacji tego związku, w którym doświadczenie pieszczot jest konceptualizowane jako zanurzenie podmiotu i nasycenie go słodkim płynem. To pozwala rozumieć

⁶ Parametry zdarzeń to istotne w interpretacji jednostki analitycznej wartości semantyczne, najczęściej nieobecne w znaczeniu analizy bazowego podlegającego wariacji i modyfikacji. W notacji nawiązuję do praktyki *Słownika polskich zwrotów werbo-nominalnych. Zeszyt próbny*, pod red. Ewy Jędrzejko.

doznanie jako zintensyfikowane ze względu na udział w doświadczeniu dwóch zmysłów: dotyku i smaku równocześnie. Peryfraza jest więc realizacją syntezyjnej metafory pojęciowej PIESZCZOTA TO SŁODKI PŁYN, która, kategoryzując pojęcie, jednocześnie je pozytywnie wartościuje, na co wskazuje także przymiotnik *słodki*. Analiza i interpretacja uwzględniająca cały kontekst syntaktyczny pozwala eksplikować peryfrazę (c) następująco: 'być pieszczonym i nie móc się oprzeć tej przyjemności, tak, jakby pić słodki płyn i zanurzać się w nim'.

Złożoność strukturalna i semantyczna analizowanych tu jednostek nieciągłych daje także zwiększone możliwości nadbudowywania treści (o zmianach schematu rekcyjno-walencyjnego była już mowa) o dodatkowe semantyczne wskaźniki (parametry) zdarzenia, do którego się one odnoszą. W porównaniu z jednoleksmowym odpowiednikiem czasownikowym, który może być rozbudowany o okolicznik, struktura dysponuje ponadto możliwością obudowania składnika imiennego, por.:

(d) *bój zacięty, bez zwycięstwa toczyć; wieść ten szary, zrezygnowany żywot przekupniów; w głuchą przestrzeń ślą okrzyk przeraźliwy; trwać w bladych trwogach; świt w chmurach zabłysł lodowaty;*

(e) *tęsknota szalona dławi mnie; nieskończona tęsknica oblewa mnie bezbrzeżnych marzeń oceanem; wygnać do szczętu nadzieje; w bólach konwulsyjnych tarzać się.*

Przydawki, okoliczniki i dopełnienia, które rozwijają człony składowe kollokacji, w tekście poetyckim mogą różnie wpływać na kształtowanie się treści związków i poetyckiej metaforyki — przykłady z grupy (d). Mogą też redundantnie wzmacniać treści konotowane przez dany werbalizator w kollokacji — przykłady z grupy (e).

I tak, w rozszerzonej peryfrazie *trwać w bladych trwogach* przydawka uruchamia parametr [+Intens], bladość jest bowiem objawem przeżywania przez organizm bardzo silnych emocji z grupy STRACHU (por. *blady strach, poblednąć ze strachu*), werbalizator zaś *trwać* konotuje długotrwałość tego stanu, oznaczaną przez [+Durat]. Natomiast w peryfrazie *wygnać do szczętu nadzieje* okolicznik powtarza niejako treści konotowane przez składnik werbalny związku, tzn. [+kompletność, zupełność czynności], przy konstrukcji odnotując wówczas parametr [+Global]. Zdarza się również, że składniki kollokacji są od siebie oddalone o kilka wersów liryku, gdyż każdy element posiada zespół dodatkowych określeń.

W tekstach znajdują się także dowody rozwijania analityzmu werbo-nominalnego za pomocą kollokacji nominalnej, w efekcie czego otrzymujemy jakby podwojony analityzm o wartości pojedynczego czasownika pełnoznacznego, np. *stać w mocy czarów ~ być zaczarowanym, płyną słowa modlitwy ~ modlić się, mieć chwile niepamięci ~ przez chwilę nie pamiętać, dać*

słowa *pocieszenia* ~ *pocieszyć*. Tak rozszerzone peryfrazy również można traktować jako element pola peryfrastycznego, w którym znajdują się realizacje tej samej struktury propozycjonalnej, np. *modlić się* ~ *plynie modlitwa* ~ *plyną słowa modlitwy*. Nie zawsze jednak dane gniazdo pojęciowe zawiera wszystkie formalizacje, jak np. *nie pamiętać* // *zapomnieć* ~ *mieć chwile niepamięci*, bez analityzmu **mieć niepamięć*, choć już nie zaprzeczony predykat jest wyrażany w kompletnym interesującym nas tu ciągu *pamiętać* ~ *mieć pamięć* ~ *mieć przeblyski* // *momenty pamięci*. Przyczyny istniejących „luk” w polu są rozmaite, tak wywoływane semantyką predykatów, jak i względami pragmatycznymi. Dekompozycja „piętrowych” konstrukcji niweczy sens całości (wykluczają ją także związki składniowe i semantyczne pomiędzy wszystkimi trzema elementami kollokacji), dlatego konieczne jest ich rozpatrywanie jako obrazowych multiwerbizmów.

Nieco inaczej przedstawia się sytuacja, gdy człon imienny peryfrazy jest rozszerzony o przydawkę, której znaczenie istotnie wpływa na globalny sens rozbudowanej peryfrazy jako całości, por. *rzucić meteory blasku*, *lęgną się hydry zwątpienia*. Wprowadzenie dodatkowego składnika ma poważne konsekwencje semantyczne. Najczęściej kollokacje takie uzyskują sens nieliteralny, stają się aktualnymi metaforami, a konceptualizowane w nich zdarzenie uzyskuje nieoczekiwane wymiary, por. *zlewa się ocean smutku* // *w oceanie smutku dusza tonie* // *smutku się zlewa mroczna fala* // *spłynęły smutku mary*; tu doświadczenie smutku konceptualizowane jest hiperbolicznie jako oblewającego // pochłaniającego coś (groźnego) oceanu. Ten typ kollokacji wymaga precyzyjnych analiz i interpretacji, ale już pobieżna obserwacja sugeruje, że jest on nośnikiem wielu ciekawych rozwiązań sensotwórczych.

Oprócz aktualnych metafor pod postacią konstrukcji peryfrastycznej, których obecność nie jest przecież w tekście poetyckim niczym kuriozalnym, wolno też oczekiwać zabiegów, które mają na celu dezautomatyzację odbioru dobrze utrwalonych w słowniku kollokacji. Młodopolski materiał poetycki potwierdza np. wymiany członu werbalnego peryfraz o ustabilizowanym znaczeniu i postaci tak, by „odświeżyć” sens zastygły w formach spetryfikowanych. Wówczas sfrageologizowane niejednokrotnie analityzmy zaczynają na nowo skłaniać do refleksji sensotwórczej, forma przestaje być przezroczysta i zwraca na siebie uwagę, np. *wgryzać się oczyma*, *kleić wzrok*, *palić się w zachwycie*, *wyssać wiarę*, *porwane (żagle i) nadzieje*, *prząść marzenia*, *zaduma bierze mię za ręce*.

Przekształcenia konstrukcji bazowej, które mają charakter semantyczno-kognitywny w tym sensie, że kreują nową bazę doświadczeniową dla artykułowanego zdarzenia, chciałabym nazywać modyfikacjami poetyckimi, np. *ciągnie smutek*, *szamoce się rozpacz*, *rzucić w niepamięci pleśnie*, *upaść w bezdenie smutku nieskończone*, *wstręt przepelnia*. Dopóki zaś wymiany elementu werbalnego nie burzą konceptualizacji zdarzeń zawartej w bazowej

kolokacji (sfrazeologizowanej lub przynajmniej ustabilizowanej w systemie), nazywam je wariantami odpowiedniej peryfrazy, por. *miotac przekleństwo* \Leftarrow *rzucić przekleństwo*, *cisnąć spojrzenie* \Leftarrow *obrzucić spojrzeniem*, *kłaść woń* \Leftarrow *dawać woń*, *tonąć w zadumie* \Leftarrow *pogrążyć się w zadumie*⁷. Rozszerzone postaci kolokacji zwiększają możliwości obrazowania i konceptualizacji, będąc nieodmiennie potwierdzeniem zasady: im więcej słów, tym więcej treści. Zasadę tę realizowała na swój sposób poezja młodopolska.

⁷ Przypomnę, że w odróżnieniu od symbolu $\leftarrow // \rightarrow$, oznaczającego kierunek derywacji formalnej, symbole $\Leftarrow // \Rightarrow$ wskazują umownie kierunek fundacji semantycznej.

3. Młodopolska metafora a analityzmy werbo-nominalne

3.1. Zarys filozoficzno-estetycznych tendencji epoki

Cechujące postawę dekadencją poczucie globalnego kryzysu tradycyjnych zasad estetycznych, prawd o rzeczywistości, a także wielu wartości, na których opierała się etyka i kultura, przyczynia się na przełomie wieków XIX i XX do przewartościowania pojęcia sztuki, w tym sztuki słowa poetyckiego. Sztuka „czysta”, wolna od wszelkich zobowiązań etycznych i kulturowych zostaje uznana za podstawową wartość w pewnych środowiskach twórczych. W dobie wszechobecnego rozkładu i choroby sztuka nosi również ich znamiona. W szczególności niektóre teksty poetyckie dawały wyraz marazmowi spetryfikowanych form słowa poetyckiego, które już nieudolnie wyraża myśli. Jednocześnie w Młodej Polsce bardzo silne jest poczucie ubezwłasnowolnienia przez skostniały system językowy, a nadto rozpowszechnia się mało inspirujące przekonanie, że „wszystko, co można by nazwać podniosłymi komunałami ludzkości, okazało się już uprzednio wyrażonym [...]” (cyt. za: Przesmycki 1967: 98—99).

Swoistym antidotum estetycznym staje się dążenie do przesadnego efektu, do krzyczącej oryginalności i dysharmonii. Jest ono znamioną cechą wielu ówczesnych dzieł sztuki. Częsty przerost formy nad treścią, jak i wszelakie modernizacje zastanych sposobów mówienia poetyckiego: zwrotów, wyrażań, frazeologizmów są przejawem tego dążenia. Niebagatelny udział w bogactwie zabiegów estetyczno-stylistyczno-językowych, stosowanych przez twórców młodopolskich, ma głęboka świadomość językowa modernistów i chęć odżegnanania się od „bezstylowego” pozytywizmu. Kreatorzy słowa podejmują zatem próbę dezautomatyzacji treści utrwalonej w formach „przezroczystych”. Efekty stylistyczne, o które dbali starannie piszący, miały się dziwić nie tylko „samym sobie”, lecz winny zaskakiwać odbiorcę. Na nazbyt wybujałe jednak

alegorie, w których miały na nowo zastygać spetryfikowane już pojęcia, narzekał Bolesław Leśmian, pisząc: „[...] znużyły mnie już pojęciowe i pogłądowe traktowania rzeczy, które od dawna w poezji naszej przestały być sobą. [...] Słowem poezja nasza stała się światopoglądową. Zamiast świata — opinia.” (Leśmian 1962). Fetyszyzacja słowa nie tylko motywuje oryginalne neologizmy, ale także poetyckie metafory. Kreatywność wyobraźni i poznawcza odkrywczność na nowo konceptualizują wiele zdarzeń, por. młodopolskie metafory pojęciowe MYŚL TO RZĘKA (*myśli me płyną*), ZWĄTPIENIE TO POTWÓR (*lęgną się hydry zwątpienia*) itp.

W interpretacji stylistycznych wartości peryfraz werbo-nominalnych w tekstach poetyckich kardynalną rolę odgrywa impresjonizm, który można potraktować jako ucieczkę od degrengolady wartości społecznych, etycznych i filozoficznych. W szczególności za ważne uznać należy kult nastroju, uczuciowego wzruszenia, istotne jest również podniesienie do rangi podmiotu wyabstrahowanego wrażenia, doznania zmysłowego i marzenia. Jest to widoczne w operowaniu efektami mglistości, roztapiania się jednostkowej świadomości w otaczającym świecie, gdzie współlistnieją kolor i nastrój, zjawisko przyrodnicze i odczucie psychiczne. Impresjonizm stanowił wyraz przekonania, że poznanie rzeczywistości nigdy nie jest poznaniem obiektywnej prawdy, jest zaś faktem indywidualnym, subiektywnym i przypadkowym. Te teoretyczne założenia w Polsce pojawiły się około roku 1890 i najwyrazistszą wykładnię zyskały w malarstwie, lecz i literatura nie pozostała obojętna na ów światopogląd. Impresjonizm w sztuce słowa „polegał na skupieniu w jeden łańcuch wzruszeniowo-obrazowy szeregu drobnych wrażeń, obserwacji i spostrzeżeń.” (Wyka 1977). I ta technika polegała na preferowaniu bogatych i ciekawych efektów: odwrócono się zatem od tradycyjnych narzekań, utyskiwań i wzdychań na rzecz pejzażu i martwej natury, w poszukiwaniu impresji świetlnych i kolorystycznych.

W myśleniu impresjonistycznym akcentuje się chwilę „niezastygłą”, nie zaś jej stabilność, jednorazowość zjawiska, nie jego przyczynę; statyka zmienia się w stawanie się i przemijanie (Dobrowolski 1964; Porębski 1972). Myślenie zjawiskowe nie poszukuje subiekta zdarzeń, lecz uwydatnia je samo. Bohaterowie tekstów są uczestnikami tychże zdarzeń, ale jednocześnie pozostają w tle pejzażu, a nastrojom podlegają bardziej, niż są ich sprawcami. Nastrojowość, która jest przesadnie uwydatniana w poezjach impresjonistycznych, towarzyszy zarówno personalnym bohaterom tekstów młodopolskich, jak i naturze — która jest równie częstym podmiotem tych liryków.

3.2. Koncepcja metaforyczności przyjęta w pracy

Odnoszę się w tym paragrafie do współczesnych koncepcji metaforyczności (w niewielkim akapicie czyniąc komentarz do teorii wcześniejszych), w pracy bowiem opartej na materiale poetyckim, wydaje mi się to konieczne. Różne wszelako mogą być drogi poszukiwania i traktowania metaforyczności w języku i tekście. W dużej mierze sama peryfraz werbo-nominalna wymaga takiego opowiedzenia się, skoro wielokrotnie jest ona aktualną metaforą, w której obraz metaforyczny nie zawsze jest już zatarty.

Współcześnie uznaje się, że metafora jest wszechobecna, bo metaforyczność jest cechą języka naturalnego w ogóle, a ikoniczność cechuje ludzkie myślenie. Takie stanowisko wyrażali niezależnie od siebie różni badacze (np. Vico 1966; Lakoff 1987; Lakoff, Johnson 1988).

Pod koniec XX wieku przekonanie to staje się coraz bardziej ekspansywne, wyraziście i można chyba mówić o epoce świadomej koncepcji „dzieła otwartego” (Eco 1994). Właśnie w tym paradygmacie chciałabym postrzegać metaforyczność: jako efekt szczególnej aktywności semantyzacyjnej odbiorcy dzieła: czytelnika // widza // słuchacza. Aktywność interpretatora jest w ogóle możliwa dzięki typowo ludzkiej zdolności do kategoryzacji elementów poznawanego świata, a także dzięki odwołaniom do pewnej wspólnej wiedzy i doświadczenia z autorem, lecz nie tylko z nim. Warunkiem podejmowania udanych prób heurezy jest uświadomienie sobie, jak wiele łączy ludzi żyjących w jednym kręgu kulturowym, wyrosłych w uznaniu dla tych samych pielęgnowanych tradycji. Metafora w tym kontekście nie jest sprawą li tylko języka, lecz i istotnym elementem naszego myślenia oraz poznania. W tym sensie nie jest ona kwestią przypadku, ale tkwi głęboko w naszym doświadczeniu (Kövecses 1986: 2—145 za: Nowakowska-Kempna 1995). Codziennność także wymaga od nas wyobraźni, a ta implikuje metaforyczność.

W ujęciu językowym metafora jest związkiem leksemów (w niniejszej pracy interesują mnie szczególnie metafory o postaci peryfraz werbo-nominalnych), który może przyjmować postać frazy lub zdania. Wraz z rozwojem myśli o metaforze stawał się coraz powszechniejszy pogląd, że metafora to zdanie, nie ma bowiem metafory w słowie, to nie słowo jest metaforyczne (Weinrich 1981; Bogusławski 1983; Głowiński 1983: 90; Ricoeur 1989; Wilkoń 1991). To przekonanie wpływa bezpośrednio na postrzeganie metafory w kategoriach predykcji, a zatem orzekania, nie zaś nominacji (Dobrzyńska 1984). Zanim jednak umocniła się taka koncepcja metafory, dominowało przekonanie o istnieniu dosłownego i przenośnego znaczenia wyrazów.

3.2.1. Kulturowo-lingwistyczne interpretacje metafory

Każdy rodzaj metafory — czy to utrwalona we frazeologii metafora potoczna, czy metafora literacka, która tworzona jest na potrzeby tekstu artystycznego — należy do płaszczyzny dyskursu, a jej sensu należy poszukiwać w doświadczeniu, w sposobie myślenia o jednej rzeczy w kategoriach innej. Tak postrzega się metaforę zarówno w koncepcji lingwistyki kulturowej, jak i językoznawstwa kognitywnego (Lakoff, Johnson 1988; Anusiewicz 1995; Nowakowska-Kempna 1995). Także pragmatyka konwersacji oferuje procedurę rozpoznawania wypowiedzi figuratywnych, traktując je jako sposób na to, by to, co niewyraźne, dało się wyrazić.

Tropizacja to łączenie szeroko rozumianego doświadczenia zarówno wrodzonego, jak i nabytego — dzięki indywidualnej wrażliwości i talentom poznawczym człowieka, także twórcy wypowiedzi poetyckiej. Tropizacja nie jest więc cechą pewnego typu tekstów, lecz podstawową zdolnością człowieka, co więcej, jest nieodłącznym elementem komunikacji w społeczeństwie. Metafora przekracza często granice państw, łącząc narody i odkrywając na nowo w języku ich związki. Jest także kreowaniem nowej rzeczywistości przez nałożenie na zastany porządek określonego sposobu postrzegania — kategoryzacji (tradycja, kultura, nawyki itd.), odczuwania i osądzania — to propozycja nowej wizji świata.

W ujęciu psychologii poznania kategoryzacja jest efektem skaningu, czyli typowego psychologicznego zachowania, polegającego na wyodrębnianiu z obserwowanej rzeczywistości pojedynczych zdarzeń, oraz „profilowania”, które oznacza koncentrowanie się wokół pewnego elementu struktury kognitywnej w taki sposób, by ów element stał się wyróżniony spośród innych, także należących do owej struktury (Bartmiński 1993; Bartmiński, Tokarski (red.) 1993; Anusiewicz 1995; Nowakowska-Kempna 1995; Bartmiński, Tokarski (red.) 1998; Pajdzińska 1998). Terminy „skaning” i „profilowanie” są propozycją Langackera, także następne: „domena źródłowa” i „domena docelowa”, które w bazie konceptualnej pojęcia określają rodzaj kategorii, wobec których kształtujemy znaczenie. Semantyka kognitywna odkrywa, motywowane psychologicznie i antropologicznie, sposoby wyrażania znaczeń abstrakcyjnych, jak uczucia, doznania, stany, przeżycia, które w ogromnej mierze powstają na podstawie doświadczenia człowieka (ze szczególnym uwzględnieniem poznania własnego ciała).

Kognitywna perspektywa wydaje się dla niniejszej pracy interesująca zwłaszcza w interpretacji peryfraz w tekście poetyckim. W założeniach tegoż paradygmatu tkwi przekonanie, że metafora prymarnie nie pełni funkcji

zdobniczej, natomiast uważa się, że konstrukcja figuratywna jest sposobem poznania świata, obnażania myśli człowieka. Ta ostatnia jest u swych źródeł właśnie metaforyczna. Konstruowanie złożonych struktur kognitywnych, które jest jednym z podstawowych sposobów rozpoznawania sensów, oznacza przejście od poziomu obrazów o charakterze konkretnym (doświadczenie, stan skupienia, przestrzeń, materia itd.) do poziomu pojęć o wyższym stopniu abstrakcji, np. uczuć, stanów, wrażeń (Lakoff 1987; Lakoff, Johnson 1988). Można powiedzieć, że zarówno kolokacje o wartości metaforycznej, jak i frazeologizmy są sposobem bezpośredniego mówienia o pojęciach, choć nie służą one ich nazywaniu.

3.3. Modernizm — poezja substancji i epitetu

Zdaniem badaczy tego okresu teksty dojrzałego modernizmu zdradzają się same, po pierwsze — imiennie wyrażanym predykatem, po drugie — epitetem (Podraza-Kwiatkowska 1977; Wyka 1977; Stala 1988; Skubalanka 1991). Impresjonista, który nie dostrzega ani czynności w aspekcie czasowym, ani sprawcy, ani biernego podmiotu czynności, rezygnuje z czasownika, predestynowanego do ujawniania wspomnianych kategorii. Preferuje więc w planie wyrażania rzeczownik, który pozwala ująć, nazwać zdanie, zjawisko samo w sobie. Szczególny status przyznany zostaje rzeczownikowi odsłownemu, który przesuwając akcent z podmiotu logicznego na zjawisko przezeń powodowane lub na jego właściwość, por. *czytanie, chodzenie, myślenie, gniew, chęć, radość*. Styl tekstów, w których świat jest właśnie tak postrzegany, nazwano nominalnym (Bally 1966b; Hultberg 1969; Stala 1988). Jest on wynikiem zastosowania w obrazowaniu, kompozycji i składni technik impresjonistycznych. Oprócz dominujących rzeczowników w tekstach odnaleźć można również przymiotniki, a także „bezbarnie znaczeniowo”, choć konieczne z przyczyn składniowo-kompozycyjnych, czasowniki, często właśnie synsemantyczne.

Sfrazologizowane i utrwalone w systemie analizy w tekstach poetyckich ozywają na nowo bądź zaskakują sensami w pełni oryginalnymi. Autorzy pism krytycznych zwracają uwagę na dominujący w procesach metaforyzacyjnych substancjalizm, polegający na przedstawianiu pojęć abstrakcyjnych w sposób przyjęty dla zjawisk materialnych, por. *smutek się rzeką toczy, tęsknota oblewa oceanem* jako realizacje metafory pojęciowej SMUTEK // TĘSKNOTA TO SUBSTANCJA PŁYNNĄ, a *tęsknota trawi serce* — TĘSKNOTA TO SUBSTANCJA ŻRĄCA itp.

Tak powszechny w modernizmie udział rzeczowników w powstawaniu metafory nie oznaczał wyeliminowania czasownika. Kiedy zaś ten ostatni się pojawił, aktualizował istotne, dodatkowe sensory. I w ten oto sposób oprócz metafory rzeczownikowej // nominalnej w poezji młodopolskiej odnajdujemy liczne metafory czasownikowe // werbalne, a często także kombinacje obu typów przenośni. Choć nie każda metafora werbalna — co należy podkreślić — jest peryfrazą w przyjętym tu rozumieniu, to każdy analityzm z werbalizatorem wtórnie synsemantycznym jest metaforą czasownikową.

3.3.1. Metafora werbalna i nominalna

Metaforą nominalną jest konstrukcja zdaniowa zbudowana z dwóch rzeczowników połączonych łącznikiem *być* // *to*, np. zdania: *Nadzieja jest ptakiem.*, *Ona była księżycem.*, lecz także syntagmy imienne *hydry zwątpienia*, *smutków perły*, *nienawiści fala*, *grób pamięci* (Wilkoń 1991; Żmigrodzki 1994), które są realizacją zdania semantycznego ZWĄTPIENIE JEST HYDRĄ, SMUTEK JEST PERŁĄ itd. Właściwie frazy o postaci *X jest Y* można traktować jako metazdania, gdyż stanowią semantyczną bazę dla różnych struktur powierzchniowych. Ich metajęzykowy poziom podkreślała Anna Pajdzińska (1993), wskazując, że są istotnym elementem definicji poetyckich i w metatekście dobrze spełniają swoją funkcję. Ów wyższy od metafor werbalnych poziom abstrakcji akcentuje także termin Aleksandra Wilkonia (1991), który nazywa je konstatacjami definicyjnymi. Metafory nominalne sugerują tożsamość dwóch przedmiotów, zjawisk, pojęć, a ich nieliteralna charakterystyka wynika z projektowania niektórych cech z matrycy jednego pojęcia do matrycy cech semantycznych pojęcia drugiego. Mimo że metafory nominalne to najczęstszy bodaj typ metafor, możliwość generowania wyrażen metaforycznych przez same rzeczowniki jest silnie ograniczona. Każdy bowiem tekst — metaforyczny czy literalny — wymaga werbalizatora, gdyż ten prymarnie predestynowany jest do ponoszenia ciężaru predykcji i pełnienia funkcji zdaniotwórczej (Jędrzejko 1993a, b). Niektóre elementy poetyki epoki literackiej, a także indywidualne postrzeganie rzeczywistości przez autora mogą wszakże motywować powstanie tekstów opartych w dużej części na predykatkach znominalizowanych, w tym predyktorach peryfrastycznych, będących obiektem zainteresowania w niniejszej pracy.

Metaforyczne kolokacje są zaś szczególnym przykładem metafor werbalnych, formalnie bowiem podlegają one tej samej procedurze identyfikacji, której służy aparat metodologiczny składni predykatowo-argumentowej z bazą

semantyczną. Analiza zdań metaforycznych polegałaby na odtworzeniu struktury predykatowo-argumentowej danego wyrażenia predykatywnego utrwalonego w systemie — syntetycznego bądź analitycznego — a następnie na porównaniu obu matryc (zdeterminowanej przez system i tej uwarunkowanej kontekstowo). Każda zmiana w schemacie i regułach selekcyjno-semantycznych oznacza, że oferuje się odbiorcy właściwie nową strukturę; nadawca tworzy niespotykany dotąd (inny wobec spodziewanych, oczekiwanych na mocy kodu) kontekst dla danego predykatu — kontekst kontrdeterminujący (Weinrich 1981). Odnalezienie — dzięki narzędziom semantyki predykatowo-argumentowej — precyzyjnych modeli semantycznych zdań daje solidne podstawy do dalszych badań w paradygmacie stylistyki semantycznej oraz pozwala na prowadzenie drobiazgowych interpretacji z wykorzystaniem elementów etnologii, kultury, psychologii.

Za metafory werbalne uznaje się zdania typu: *Okręty porykują chrapliwie.*, *Będziemy ogryzać resztki fortuny.*, *Dezertuję ze szkoły.*, i proponuje się dla nich termin „zдания metaforyczne”, ponieważ predykat jest w nich wyrażany przez pełnoznaczny czasownik (Wilkoń 1991; Żmigrodzki 1994).

Interesujące mnie w pracy kollokacje metaforyczne są takim przykładem metafory werbalnej, w której predykat wyrażony jest peryfrastycznie, a udział w kreowaniu treści predykatywnych ma zarówno rzeczownik, jak i czasownik. Pewna część kodowego znaczenia obu członów (w postaci semów konotacyjnych komponentu werbalnego) jest w kollokacji aktualizowana, stąd wrażenie, że proces przekształceń w matrycy cech czasownika pełnoznacznego i matrycy cech czasownika uczestniczącego w konstruowaniu peryfrazy jest taki sam.

Porównajmy następującą peryfrazę *życie z duszy mej wyssało wiarę*, w której o utracie wiary poeta mówi w kategoriach wydobywania substancji, płynu, cieczy z jakiegoś pojemnika. Na powierzchni zostają zlekceważone wszystkie cechy semantyczne argumentów implikowanych kodowo przez element werbalny zwrotu: <ktos> [+Hum] *wyssał* <czymś> [+Instr] <coś> [+Mater] <skądś> [+Loc] na korzyść wartości [+Abstr].

Metafora *wyssać wiarę* ‘spowodować, by ktoś przestał wierzyć’ sugeruje konkretny obraz trudno w języku wyrażalnego stanu umysłu, jakim jest utrata wiary. Odbiorca, spotykając się ze strukturą obcą, zaskakującą, porównuje ją do schematu dotąd dobrze poznanego, takim jest właśnie matryca cech pojęcia *wyssać*. Mówiąc o stanie psychicznym człowieka, podsuwa się odbiorcy kategorię pewnej czynności, z którą może on pojęcie abstrakcyjne skorelować (substancjalizm). Jest to w jakimś sensie powrót do wyrażania świata za pomocą fabuł i obrazów, co czynił człowiek, zanim wykształcił myślenie abstrakcyjne (Vico 1966).

3.3.2. Metafora genetyczna i metafora aktualna

Wielokrotne konstruowanie danego kontekstu kontrdeterminującego (wywołującego zaskoczenie) powoduje nieustannie postępujący proces zmniejszania zaskoczenia odbiorcy. W efekcie pierwotnie metaforyczne syntagmy, wyrażenia, zwroty stają się w swych kontekstach na tyle „zastygłe”, że przestają dziwić. Tak stało się z ogromną liczbą metafor werbo-nominalnych, werbalnych i nominalnych, np. *noc nadchodzi*, *bieda piszczy*, *rozkaz pada*, *szyjka butelki*, *grzbiet góry*. Ten rodzaj utrwalonych metafor zwie się rozmaicie, por. „metafora martwa” (M a y e n o w a 1979), „metafora zamrożona” (T o k a r s k i 1983), „metafora genetyczna” (D o b r z y Ń s k a 1984), „metafora zleksykalizowana” (O k o p i e ń-S ł a w i ń s k a 1985). W metaforach genetycznych zastygło często mitologiczne spojrzenie na świat, czyli antropomorfizujący i animizujący sposób pojmowania zjawisk¹. Przenoszenie pewnych wyrażań z jednej dziedziny do drugiej (może nawet odległej) powoduje nieustanny ruch w polach semantycznych, dzięki temu dokonuje się zmiana treści i zakresu wyrazów oraz zwrotów. Trudno wielokrotnie dociec motywacji metafor: czy powstały z potrzeby i konieczności wyrażenia świata, czy powodowane były potrzebą ekspresywnego określania rzeczy i zjawisk znanych. Dla niektórych jednakże znajdujemy motywację (*grzbiet góry*, *noga stołu*, *ucho dzbanka* — jako efekt antropomorficznego postrzegania rzeczy i zjawisk), dla innych dziś trudno ustalić podstawę tej kategoryzacji (*napawać niepokojem*, *wzruszyć kogoś*, *żyć nienawiścią*). Powodem tego są zatarte etymologie leksemów, czasami zaś diametralne zmiany znaczeń na przestrzeni wieków, tylko dogłębna analiza filologiczna pozwala ustalić prawdopodobne motywacje bądź źródła (np. *napawać niepokojem* ~ *napoić niepokojem*, *żyć nienawiścią* ~ *karmić nienawiścią*).

W metaforach genetycznych nastąpiła całkowita leksykalizacja słowa w jego nowym użyciu, co nie znaczy, że nie możemy ożywić zatartej w nich struktury metaforycznej. Stają się one częstym elementem składowym tekstów poetyckich, ulegając w nich wielorakim modyfikacjom tak, że odżywa zleksykalizowane znaczenie, powstają wyrażenia wtórnie zmetaforyzowane².

Dopóki konstrukcja, zwrot, wyrażenie pobudza odbiorcę w procesie lektury tekstu do podejmowania fortunnego wysiłku semantyzacyjnego i uruchamiania mechanizm znaczeniowtórny, dopóty jest metaforą aktywną (może

¹ Por. współczesne propozycje widzenia świata poprzez język w koncepcjach lingwistyki kulturowej, zwłaszcza prace Jerzego Bartmińskiego i Janusza Anusiewicza, a także zespołowe *Słownik ludowych stereotypów językowych*, wydawnictwa typu „Etnolingwistyka”, „Język a Kultura”.

² Przez leksykalizację metafory rozumiem proces językowy prowadzący do zaniku poczucia dwutematycznej struktury danego wyrażenia, dostrzegając tylko jedno literalne odniesienie, jak w każdym innym wyrażeniu językowym.

się nią na nowo także stać w wyniku odświeżania struktur zamrożonych). Jeśli nowa łączliwość kontekstowa zostaje zaakceptowana i „przyswojona” przez słownik danego języka, a określony znak nieciągły zostanie rozpoznawany bezrefleksyjnie i automatycznie (nie stymuluje ruchu znaczeń innego — poza zdeterminowanym — kontekstu), mamy do czynienia z metaforą genetyczną.

Potraktujmy zatem młodopolskie peryfrazy oraz ich warianty i modyfikacje jako twory, z których płynie sugestia o możliwym sposobie orientowania się w świecie poetyckich bohaterów, spróbujmy odnaleźć w owych werbalnych metaforach młodopolską perspektywę dla poznawanych zdarzeń. Jest to podyktowane przyjętą tu koncepcją metaforyczności, która traktuje figuratywność nie jako estetyczny ozdobnik, lecz jako nieodzowny czasami sposób na poznanie pojęć trudno w języku wyrażalnych, a ważnych skądinąd dla samego człowieka w jego codziennej komunikacji, dla poety w procesie twórczym bądź dla podmiotu lirycznego.

4. Rola peryfrastyki werbo-nominalnej w kreowaniu świata poezji Młodej Polski

4.1. Metody analizy i interpretacji zgromadzonego materiału

Młodopolskie peryfrazy poetyckie stanowią — jak powiedziano — przykład metafor werbalnych: aktualnych i genetycznych (zakres tych terminów wytyczony został w poprzednim rozdziale). Stanowią też konstrukcje wielorako rozbudowywane: o inne metafory, analityzmy nominalne, ale również przez pojedyncze lub złożone określenia poszczególnych członów peryfrazy, lub atrakcyjne poetyckie porównania. Prezentacji, analizie i interpretacji peryfraz w poetyckich kontekstach (bardziej lub mniej urozmaiconych) poświęcony jest w szczególności niniejszy rozdział.

W semantyce prostych i rozbudowanych metaforycznych młodopolskich analityzmów poszukuję językowego obrazu świata poetyckiego i sposobów jego waloryzacji. Figuratywność nie jest bowiem tylko — jak przyjmuję w pracy — wykładnikiem estetycznych wartości tekstu, lecz — zgodnie z duchem lingwistyki kognitywnej — jest cechą ludzkiego myślenia w ogóle (Lakoff, Johnson 1988; Nowakowska-Kempna 1995). Zwłaszcza zaś pojęcia abstrakcyjne, jak np. uczucia czy stany sensualne, są dostępne ludzkiemu poznaniu głównie poprzez metaforę, ta zaś jest odzwierciedleniem sposobu interpretacji świata i wartościowania jego elementów. Konsekwencją przyjętej koncepcji metafory i metaforyczności jest zastosowanie pewnych elementów kognitywizmu w metodzie opisu. Jestem bowiem przekonana o efektywności pewnej części tego paradygmatu w postępowaniu badawczym przyjętym w niniejszej publikacji.

Sięganie do lingwistyki kognitywnej pozwala ujmować znaczenie wyrażen bardzo szeroko, a także włączać do analizy narzędzia badawcze innych nauk: psychologii, antropologii, etnologii, religii, socjologii itd. Jest to uprawnione dzięki przedstrukturalnym korzeniom samego kognitywizmu, dzięki dokona-

niom Ludwiga Wittgensteina (1972: koncepcja rodzinnego podobieństwa) czy Eleonory Rosch (1981: teoria prototypów). W semantyce współczesnej postuluje się, by w rekonstrukcji ścieżki kognitywnej profilującej znaczenie słowa i pojęcia wyzyskiwać wszelką dostępną wiedzę interpretatora, badacza.

Z kognitywizmu zaczerpnęłam te elementy koncepcji znaczenia, które dotyczą badania semantyki wyrażen w działaniu, tzn. w tekście (gdyż tu są bezpośrednio dane), nie zaś tylko w systemie. Przyjmuję, że znaczenie wyrażen peryfrastycznych (analitycznych jednostek pojęciowych) ma postać wiązki cech semantycznych (domen), a sposobem dotarcia do nich jest postępowanie indukcyjne. Postępowanie to prowadzi do rekonstrukcji ścieżki kognitywnej pojęcia.

Metoda opisu, którą się posługuję w pracy, stanowi przykład zintegrowania różnych paradygmatów badawczych. Jestem jednak przekonana, że współcześnie eklektyczna metodologia daje mimo wszystko pożądane efekty, pozwala ująć problem z odmiennych perspektyw, z korzyścią ostatecznie dla wyników badań. Dlatego w pracy wykorzystuję również terminy strukturalnej semantyki komponencjalnej, posiłkując się teorią rozszerzonego znaczenia wyrazów. I tak, przyjęte w semantyce komponencjalnej schematy pozwalają mi na zaprezentowanie — w czytelny, acz uproszczony sposób — aspektów profilowanych w bazie konceptualnej pojęcia. Istotne w interpretacji jednostki analitycznej wartości semantyczne (parametry zdarzeń) przedstawiam symbolicznie w nawiasie kwadratowym, co może przypominać zapis obecności [+] bądź braku [–] semu w „klockowej” strukturze znaczenia wyrazu // zwrotu. Wykorzystuję tę schematyczną notację, gdyż w łatwy sposób pozwala ona zorientować się w wartościach konotowanych przez daną kollokację (*differentia specifica*). Nazywam je parametrami, choć jestem świadoma szerokiej stosowalności tego terminu. Mam także świadomość umowności i symplifikacji wynikających z przyjętej notacji, ale — wydaje mi się — że każdy wybór narażony jest na krytykę, a z pewnych względów jest lepszy od innego. Taki konwencjonalny zapis jest schematem i kwintesencją opisowo przedstawionej rekonstrukcji bazy pojęciowej (treściowej) interpretowanej w ten sposób jednostki nieciągłej.

Charakterystyka materiału

Zebrany korpus kollokacji tworzy trzy zasadnicze kręgi semantyczne: STANY EMOCJONALNE (*radość, rozpacz, smutek, spokój, tęsknota*), ZJAWISKA NATURALNE (PRZYRODNICZE) (*blask, cień, cisza, mrok, płomień, skry*) i DOZNANIA SENSUALNE (*ból, chłód, głód, słuch, wzrok*). Dominacja tych znaczeń jest efektem badań materiałowych i oglądu wielu tekstów młodopolskich, ale też jest pochodną założeń filozoficzno-estetycz-

nych Młodej Polski, do których się odwoływałam, formułując hipotezy. Dotyczyły one sytuacji twórcy chcącego uprawiać „sztukę dla sztuki”; sytuacji dekadenta, który zawieszony jest w sferze „pomiędzy”: między beznadziejnością a euforią, między rozterkami duszy a potrzebami ciała, między bytem a nicością itd.; dotyczyły także natury uczestniczącej w życiu człowieka, jak i człowieka w przyrodzie zatopionego.

Niniejszy rozdział zostaje uporządkowany według wcześniej przedstawionych pól semantycznych. Wewnątrz każdej klasy zostaje wprowadzony układ, będący konsekwencją próby odpowiedzi na postawione na początku pracy pytanie: W jaki sposób utrwalone w języku analizy zostają w młodopolskim tekście literackim przekształcone?, a także — Jakiego rodzaju innowacje w strukturze kollokacji wprowadzają młodopolscy poeci?

Pierwsza całośćka w opisie wyróżnionych tu klas semantycznych przedstawia utrwalone (z punktu widzenia współczesnego użytkownika polszczyzny) kollokacje wpisane w tekst literacki i próbuje zdać sprawę z tego, czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu wyzyskuje się ich wartość kodową.

Druga całośćka zawiera opis relacji semantycznych wewnątrz pola UCZUĆ, a w dwóch pozostałych przypadkach obejmuje warianty konstrukcji uznanych arbitralnie za bazowe. Przy wyborze kollokacji fundującej kierowałam się jej powszechnością, zwykle też nienacechowaniem ekspresywnym. To oznaczało, że metafora konceptualna, na której oparto daną peryfrazę, zatarła się na tyle w umysłach użytkowników, że nie stanowi już uaktualnianej w interpretacji ikony. Wariant — pozostając w ramach tej samej bazy doświadczeniowej — to takie przekształcenie, w którym ikoniczność konceptualizacji jest wyrazista, np. *dźwięk przelata puszczę* \Leftarrow *dźwięk leci / dolatuje skądś* — DŹWIĘK TO ISTOTA ZDOLNA DO LATANIA.

W całości trzeciej znajdują się modyfikacje, czyli kollokacje powstałe na podstawie innej bazy konceptualnej w porównaniu z konstrukcjami fundującymi (a więc i wariantywnymi), np. *szum płynie* \Leftarrow *szum dochodzi* — DŹWIĘK TO RZĘKA vs. DŹWIĘK TO ISTOTA ZDOLNA DO CHO-DZENIA. Tu ponadto znajdują się też takie stylistyczne innowacje, które są całkowicie indywidualnymi poetyzmami.

4.2. Funkcje peryfraz w poetyckim wyrażaniu UCZUĆ

Przeżycie świadome to podstawowy wyznacznik klasy predykatów mentalnych, czyli stanów emocjonalnych, intelektualnych i wolitywnych (Bogusławski 1974). Uczucia w tej klasie wyróżnia zaś „emocjonalny sposób

poznania przedmiotu, czyli traktowanie go jako dobrego lub złego” (Nowakowska-Kempna 1986: 16). Kolokwialne rozumienie tego, co nazywamy najczęściej uczuciem, nawiązuje do takich terminów, jak: „emocje”, „doznania”, „stany”, „afekty”, a u podstaw wypowiedzi wyrażających emocje leży następująca struktura głęboka: ‘czuję, że...’, ‘czuję się tak, jak...’ (Wierzbicka 1969: 33—61).

W językoznawstwie polskim próbę lingwistycznego opisu uczuć podjęła Iwona Nowakowska-Kempna (1986: 70—72 oraz 1987, 1995: 120—122, choć również zob. Jędrzejko, Nowakowska-Kempna 1985a, b; Pajdzińska 1990). Ze względu na dyspozycyjny charakter uczuć można tu wskazać: afekty — to intensywne akty, zachodzące w psychice człowieka, krótkotrwałe, tzn. lokalizowane w jednym punkcie na osi czasu (*gniew, radość, smutek* itp.), trwanie afektu wyraża się w sekundach; emocje (*nastrój, usposobienie*) — to intensywne dyspozycje do zdarzeń *in potentia*, toteż nie realizują się nigdy wprost, lecz są przesłanką do afektów; długotrwałe, tzn. nie mogą być zlokalizowane w konkretnym momencie na osi czasu (*miłość, nienawiść, szacunek*). Postawa emocjonalna trwa w czasie, a nie zachodzi, liczy się w godzinach, latach. Przytaczam ten podział z tego względu, że podczas analizy materiału posługuję się także terminami „afekt” i „postawa emocjonalna”.

Zwroty frazeologiczne i peryfrazy dają wystarczająco dużo dowodów, by uczucia traktować jako reakcję na różne zmysłowe i umysłowe doznania oraz by uznać, że są one reakcją na drugiego człowieka i rzeczywistość. Przeżycia wewnętrzne człowieka dają się obserwować w skonwencjonalizowanych zachowaniach (por. ang. *emotion*, oznaczające ‘ruch na zewnątrz’), które w danym kręgu kulturowym są czytelne dla obserwatora i po nich sądzi się o przeżyciach drugiego (Nowakowska-Kempna 1995).

4.2.1. Utrwalone peryfrazy werbo-nominalne wyrażające UCZUCIA

Podstawowym werbalizatorem w peryfrazach konceptualizujących UCZUCIE jest czasownik *czuć* oraz jego synonimy pokrewne morfologicznie: *odczuwać* / *odczuć* / *poczuć* / *uczuć* *trwogę*, lecz także *doznawać* / *doznać*, *zaznawać* / *zaznać* *radości*. Jest to grupa czasowników synsemantycznych, które pełnią funkcję formatywu, a jednocześnie są zaktualizowaną na powierzchni częścią definicji semantycznej predykatów uczuć. Przypomnijmy, że konstytutywnym jej elementem jest ‘czuję się tak, jak...’ / ‘czuję, że...’, por.: *zasmucić się* ~ *poczuć smutek* ~ ‘poczuć, że stało się coś, czego się nie spodziewałam, czego nie chciałam’; *pogardzać* ~ *czuć pogardę* ~ ‘czuć, że ktoś / coś

nie interesuje mnie, bo uczynił coś, czego nie uznaję za dobre'; podobnie także *radować się* / *cieszyć się* ~ *doznać radości*, *zmartwić się* ~ *zaznać zmartwień*.

Można tu mówić o wzajemnym definiowaniu się derywatów czasownikowych (*zasmucić się*) i odpowiadających im konstrukcji analitycznych (*poczuć smutek*), i zaklasyfikować ten typ przekształceń do analitycznej derywacji transpozycyjnej (Jędrzejko 1992a). Stosowanie konstrukcji z operatorowym *czuć* w miejsce pełnoznacznego czasownika jest jednak wyborem stylistycznym, nie zaś semantycznym, a zatem treść i zakres wyrażen predykatywnych (pod postacią pełnoznacznego czasownika czy konstrukcji werbo-nominalnej) pokrywają się (por. Szymoniuk 1988: 283—294; Terminińska 1989)¹.

We wszystkich zgromadzonych przykładach konstrukcji z elementem *czuć* kolokacje te są wzbogacane na kilka różnych sposobów. Najczęstszym z nich jest przydawka przy członie nominalnym, która dookreśla uczucie wyrażone w formie spetryfikowanej, por.:

- (1) **Czuję niezmierną rozkosz** każdej nowej chwili
Pod świątyni żywota dyszącymi stopy.

B. Ostrowska: *Pospolitość*

[+Intens]² czuję (niezmierną) rozkosz ~ 'rozkoszuję się bardzo'

- (2) Ja, kiedy usta ku twym ustom chylę,
nie samych zmysłów szukam upojenia,
ja chcę, by myśl ma omdlała na chwilę,
chcę **czuć najwyższą rozkosz** — zapomnienia;

K. Przerwa-Tetmajer: *Ja, kiedy usta...*

[+Intens] czuć (najwyższą) rozkosz ~ 'rozkoszować się bardzo tym, że się zapomniało o wszystkim innym'

por. także bardzo podobną frazę w innym tekście Tetmajera:

- (3) **Śmiertelną czując odrazę i trwogę**
chciałem uciekać, ale woli wbrew
czułem...

K. Przerwa-Tetmajer: *Życie*

¹ W *Słowniku polskich zwrotów werbo-nominalnych. Zeszyt próbny* (Jędrzejko (red.), 1998) kolokacje tego typu uznano za tzw. warianty synonimiczne (WARSYN), co oznacza ich pełną semantyczną zastępowalność w przyjętym zakresie rozumienia synonimii funkcjonalnej (por. wstęp i hasła w słowniku).

² Przypomnę, że parametry zdarzeń to istotne w interpretacji jednostki analitycznej wartości semantyczne, najczęściej nieobecne w znaczeniu analityzmu bazowego, podlegającego wariacji i modyfikacji. W notacji nawiązuję do praktyki *Słownika polskich zwrotów werbo-nominalnych*. Zestaw wszystkich parametrów i odpowiadające im charakterystyki zostały przedstawione bezpośrednio po części interpretacyjnej niniejszej pracy.

[+ **Intens**] (śmiertelną) czując odrazę i trwogę ~ 'bardzo się brzydząc; trwożąc' ← czuć odrazę // trwogę.

Przymiotniki intensyfikujące (*niezmierną, najwyższą, śmiertelną*) postawione w formach superlatywnych wpływają na wartość semantyczną analityzmu w tekście wyrażoną opisowo jako 'bardzo', parametrycznie zaś przez symbol [+ **Intens**].

Ten sam efekt intensyfikacji uczucia można uzyskać przez przydawkę porównującą, por.:

- (4) W tym kurzu, gdzie się wspomnień złościła czereda,
Ryczał zwierz, nowym bytom na pastwę oddany!
A jeździec **chłonał rozkosz zemsty** dokonanej
I **doznawał upojen**, jakich miłość nie da!

B. Leśmian: *Sidi-Numan*

[+ **Intens**] (jeździec) **chłonał rozkosz (zemsty)** ~ '(jeździec) rozkoszował się (dokonaną zemstą)'

[+ **Intens**] (jeździec) **doznawał upojen** (jakich miłość nie da) ~ '(jeździec) upajał się zemstą bardziej niż miłością'

Niezwykłość uczucia upojenia wyrażanego w spetryfikowanej formie kolokacji (4) podkreśla jego stopień poprzez porównanie: *jakich miłość nie da*, które jest bezpośrednim kontekstem dla peryfrazy. Autor, przyrównując upojenie zemstą do siły uczucia miłości, zakłada, że miłość mieści w sobie niejako doświadczenia wszystkich innych wzruszeń. Jednak równocześnie uruchamia myślenie o miłości, jako uczuciu nieokreślonym: miłość dla każdego jest czymś innym i przyjmuje niespodziewane formy, choć wspólne wszystkim jest jej pragnienie i oczekiwanie na nią. Nie można tutaj pominąć dysharmonii, którą wprowadza we fragmencie (4) antynomia ZEMSTA — MIŁOŚĆ i peryfrazą: *jeździec chłonał rozkosz zemsty dokonanej*. Jest ona także dla wcześniej zinterpretowanej konstrukcji kontekstem wyjaśniającym, który określa przyczynę upojenia, jakiego doznaje podmiot. Okazuje się, że pozytywne konotacje zwrotów: *chłonać rozkosz* // *doznąć rozkoszy* niwelowane są przez dookreślenie przyczyny: *chłonał rozkosz zemsty*. Oto bowiem i rozkosz, i upojenie, i miłość nie wynikają z chwalebnych pobudek, lecz są pochodną zemsty dokonanej na starym wrogu: *czereda wspomnień [...] jakich miłość nie da*. Z podobnymi dysonansami spotkamy się w tekstach młodopolskich wielokrotnie. Nieprzeciętność doznawanego uczucia upojenia oddaje parametr [+ **Intens**].

Podobną wartość ekspresywną posiada także utrwalona kolokacja (niżej zacytowana), lecz jej parametr [+ **Intens**] kształtowany jest przez nagromadzenie słów o podobnej sile emocjonalnej, por.:

- (5) Tytan wstał rano. Las, co od świetlistych ros drży
w rannym wietrze, woń świeżą posłał mu do nozdrzy;
pod nogą czuł drgającą ziemi bryłę
i **uczuł w sobie żądzę, uczuł moc i siłę**

K. Przerwa-Tetmajer: *Tytan*

(Tytan) uczuł (w sobie) żądzę ~ '(Tytan) bardzo pożałował'
(Tytan) uczuł moc ~ '(Tytan) stał się bardzo mocny' \Leftarrow mieć moc
(Tytan) uczuł siłę ~ '(Tytan) stał się bardzo silny' \Leftarrow mieć siłę

Przywoływany w tekstach młodopolskich mitologiczny Tytan jest symbolem silnego człowieka // nadczłowieka, odnajdującego swą siłę w związku z przyrodą. Jego fizyczna siła i moc przekładają się na moc i wielkość uczuć, których doświadcza (*żądzę*). Potwierdza tę interpretację cały kontekst: *las [...] od świetlistych ros drży [...] woń [...] posłał mu do nozdrzy*, który jest hiperbolizacją wszystkich elementów natury (las, poranna rosa, świeża woń, drżąca pod stopami ziemia).

Z podobnym zabiegiem nagromadzenia obrazów spotykamy się i w innym fragmencie, por.:

- (6) I lubię ten wstyd, co się kobiecie zabrania
przyznać, że **czuje rozkosz, że moc pożądania**
zwalcza ją, a sycenie żądzę oszalenia,
gdy szuka ust, a lęka się słów i spojrzenia.

K. Przerwa-Tetmajer: *Lubię, kiedy kobieta...*

[+ **Intens**] (kobieta) czuje rozkosz ~ '(kobieta) rozkoszuje się'
[+ **Intens**] (kobieta) czuje moc pożądania ~ '(kobieta) niezwykle pożąda'

W przekonaniu, że mamy tu do czynienia z emocjami nasilonymi ponad przeciętną, utrzymuje czytelnika silnie ekspresywne słownictwo i wkomponowana w analityzm metafora nominalna: *moc pożądania*. Ona w sposób eksplikcyjny upewnia, że *pożądać* — to 'więcej, niż chcieć'. Wpływa jednocześnie na zawartą już w samej konstrukcji *czuć rozkosz* intensywność, ponieważ *rozkoszować się* to także 'więcej, niż cieszyć się czymś'. Wyrażeniu afektów bohaterki utworu (tak silnych, że wstydzi się ich) służą też jednostki nieciągłe, gdyż pozwalają na stylistycznie uprawnioną redundancję treści. Syntetyczne formy werbalne *rozkoszować się, pożądać* są w podobnym kontekście mniej „nośne”, gdyż akcentują trwanie rozłożone w czasie i wymagają wskazania obiektu rozkoszy, formy peryfrastyczne eksponują zaś sam fakt doznania rozkoszy.

Obecne w młodopolskich tekstach peryfrazy o utrwalonym kształcie, teoretycznie w pełni zastępowalne przez syntetyczny odpowiednik werbalny, są najczęściej rozbudowywane przez przydawki, porównania, metafory nominalne, częste jest także samo nagromadzenie podobnych treściowo kolloka-

cji w jednym wersie. Zabiegi te służą kreowaniu regularnie wartości [+ **Intens**], co potwierdzałoby formułowaną przez historyków literatury tezę o tendencji do silnej ekspresywności i potęgowaniu nastrojowości w poezjach Młodej Polski. Ponadto daje znać o sobie w tych spetryfikowanych formach, wpisanych w poetycki kontekst, niejednorodność i dysharmonia postaw emocjonalnych, jakimi cechują się bohaterowie wierszy modernistycznych.

* * *

Gramatyczne transformacje kanonicznych form peryfraz werbo-nominalnych służą przedstawianiu uczuciowej charakterystyki elementów lirycznego świata i często wplecione są w ciąg przydawek precyzujących inne jakości. Taka rola przypada pasywnym [+ **Pass**] postaciom konstrukcji, por.

- (7) wieczna skała, **okryta dumą**, wiekuistą **chwałą**,
fali orła jedynie wieńczona otokiem

K. Przerwa-Tetmajer: *W' podniebiu*

[+ **Pass**] (skała) okryta dumą // chwałą ~ 'skała dumna // wślawiona' ←
[+ **Kauz**] okryć chwałą (ale: wpaść w dumę)

Za utrwalony analityzm można dziś z pewnością uznać *okryć* (<się / kogoś> *chwałą*), jednak już nie **okryć dumą*. Można to tłumaczyć kulturowo utrwaloną aksjologizacją dumy i sławy. Chwałę, sławę posiada się w oczach innych ludzi i to oni decydują właściwie o tych przymiotach. Znajdują dowody w otaczającej rzeczywistości na to, że ktoś faktycznie wślawił się konkretnym czynem. Istotą zaś dumy jest przekonanie samego eksperiencera o swej wartości. Tak jednak być nie musi w oczach postronnych obserwatorów.

Pasywne formy peryfraz wyrażających uczucia bywają także szczególnie akcentowane, poeta znajduje dla nich specjalne miejsce w układzie wersyfikacyjnym (w inicjalnej części wersu bądź w klauzuli). Wprowadzane myślnikami czy przecinkami analityzmy pasywne zwracają uwagę i zmuszają — np. podczas recytacji — do wzmocnienia intonacji. W ten sposób ich treść oraz sensy konotowane stają się istotne i ważne dla wydarzeń w poetyckim świecie. Por. także:

- (8) Bóg lasów [...]³
Zdumieniem zdjęty, wraza złowrogie swe oczy
W te milczenie mące i zuchwałe tłuszcze.

S. Korab Brzozowski: *Słonie*

³ W zacytowanych fragmentach utworów poetyckich nawias klamrowy oznacza pominięcie tekstu lub jego uzupełnienie o element elidowany dokonane przez autorkę niniejszej rozprawy.

- (9) Drży nawet tych gromada, **niepokojem zdjęta**,
Co sami szarpią więzy straszego rumaka
K. Przerwa-Tetmajer: *W Nowy Rok*
- (10) I nareszcie ty ze snu ciężkiego zbudzona,
Ockniesz się — i **przejęta rozpaczliwą trwogą** —
Ujrzysz ponad swym czołem głowę mą złowrogą
B. Adamowicz: *Wąż*

Zacytowane peryfrazy (7)–(10) są transformacjami kanonicznych konstrukcji czynnych, ich postaci są wynikiem następującego przekształcenia:

[+Pass] (*być*) *okrytym dumą* // *chwałą* ← *okryć się dumą* // *chwałą* // *ślawą* ~ ‘zyskać powód do dumy <z siebie> // <z tego, że S>’; *stać się sławnym* <z czegoś>, *wślawić się* <czymś>;

[+Pass] (*być*) *zdjętym zdumieniem* ← *zdumienie zdjęło* <kogoś> ~ ‘zdumieć się <czymś> <że S>’;

[+Pass] (*być*) *zdjętym niepokojem* ← *niepokój zdjął* <kogoś> ~ ‘niepokoić się <czymś> <że S>’;

[+Pass] [+Intens] (*być*) *przejętym rozpaczliwą trwogą* ← *trwoga ogarnia* <kogoś> ~ ‘trwożyć się’.

Pasywna kollokacja może być także dodatkowo obudowana przydawką, jak w konstrukcji *przejęta rozpaczliwą trwogą*, która precyzuje nasilenie stanu. W tym kontekście mamy prawo przypisać tej peryfrazie parametr: [+Intens]. Pozostałe przytoczone formy pasywne peryfraz są formalnymi przekształceniami kollokacji czynnych i nie konotują innych wartości niż ich postaci motywujące. Warto dodać, że frazy tego typu, choć możliwe w systemie, w użyciu są niezmiernie rzadkie.

* * *

Młodopolskie teksty poetyckie zawierają także postaci utrwalonych peryfraz, w których wprowadzono inny — niż przyjęty kodowo — porządek członów konstrukcji, zwykle akcentowany jest stan orzekany N_{abstr} . Gramatycznie podstawowym szykiem jest: $V_{syns} + N_{abstr}$, tymczasem niektóre teksty dostarczyły przykładów na uporządkowanie $N_{abstr} + V_{syns}$, spróbujemy dociec motywacji tych zabiegów, por.:

- (11) **Rozkosz i boleść czuję**, gdy cię widzę,
i zdaje mi się, że cię kochać muszę,
i zdaje mi się, że cię nienawidzę [...]
i przekląłbym ciebie i oddał ci duszę.
K. Przerwa-Tetmajer: *Do nieznanjomej*

[+Inw] rozkosz i boleść czuję ~ 'rozkoszuję się i boleję // cierpię' ← czuć rozkosz i boleść

- (12) Nad groby umarłych schylają [anioły] swe twarze
I skarg ich echo, i snów ich miraże,
I **grobow samotnych ból czują**.

E. Leszczyński: *Melodie*

[+Inw] (grobow samotnych) ból czują ~ 'boleją // cierpią (razem z samotnością grobow)' ← czuć ból

W przykładzie (11) inwersja służy najwyraźniej wersyfikacji: utrzymaniu rytmicznego toku wiersza oraz podtrzymaniu rymu w średniówce i w klauzuli wersu. Typowe uporządkowanie elementów zniweczyłoby te brzmieniowo-rytmiczne wartości. Z kolei w cytacie (12) odmienne uporządkowanie komponentów analityzmu realizuje zasadę inwersji, wedle której zorganizowana jest cała zwrotka. Zwróćmy uwagę, że w trzech wersach autor zastosował szyk przestawny: okolicznik (*nad groby*) przed orzeczeniem (*schylają*), przydawka (*skarg, snów, grobow samotnych*) przed podmiotem (*echo, miraże*). Ale przesuwając remat przed temat, poeta jednocześnie akcentuje ważne części utworu: kieruje uwagę odbiorcy na ukazane doznania, jak np. [aniołowie czują] *skarg* [umarłych] *echo, i snów ich miraże i grobow samotnych ból*.

Inwersja służyć zatem może zarówno warstwie brzmieniowej tekstu, jak i jej stronie semantycznej, biorąc udział w kształtowaniu funkcjonalnej perspektywy zdania.

4.2.2. Relacje semantyczne w polu peryfrastycznym UCZUĆ

Antonimia

Warunkiem istnienia postaci antonimicznych jest wymiana członu werbalnego peryfrazy na czasownik o przeciwnym znaczeniu wobec *verbum* w analityzmie bazowym. Przekształcenia te prowadzą do akcentowania określonych parametrów, które próbuję objaśniać w komentarzach interpretacyjnych. Wymiany werbalizatorów są dla kontekstów znaczące, bo czasownikowe składniki peryfrazy mają też w słowniku własną charakterystykę semantyczną, choć w analityzmie stały się wtórnie synsemantyczne. W treści kollokacji aktualizują się więc czasem jego kodowe znaczenia, innym razem jego wartości konotacyjne i asocjacyjne. Obserwacja wymian komponentów werbalnych potwierdza hipotezę o wpływie *verbum* na treść i zakres funkcjonowania całej peryfrazy.

Aby wyraźnie wskazać na związki z kollokacją, którą uznałam za podstawową, przytaczam pod każdym z cytatów ciąg ilustrujący przyjętą zależność, por.:

- (13) Pragnę w tobie mieć czujną na byle skinienie
Sługę, co **pieszczotami gasi me pragnienie**

B. Leśmian: ***

[+Ant] (pieszczotami) gasi (me) pragnienie ~ 'przestaję bardzo pragnąć' \Leftarrow
[+Intens] pałać // płonąć pragnieniem \Leftarrow [+Konw] [+Intens] pragnienie
pali <kogoś> \Leftarrow odczuwać pragnienie

Łatwo podlegająca deszyfracji metaforyczność peryfrazy *gasić pragnienie* ('pić tak długo, aż się przestanie chcieć pić' i 'sycić tak długo, aż się przestanie bardzo kogoś pragnąć') zostaje wyjaśniona dzięki ujawnionym „narzędziom” działania. To *pieszczoty* zaspokajają pragnienie tak, iż przestaje się z wolna pragnąć, pożądać. Działają one niczym strumień wody gaszący płonący z pożądania obiekt. Tak w bazie, jak i jej wariacie pragnienie skategoryzowano przez odwołanie się do pojęcia OGNIĄ. Taka konceptualizacja znajduje potwierdzenie także w innych kollokacjach typu: *rozpalić pragnienie* <w kimś>, *podsycać* // *rozdmuchać* <czyjeś> *pragnienia*. Czynnością przeciwstawną wobec *palenia się* jest *gaszenie* i na tej podstawie za przeciwstawne uznaję także metaforyczne kollokacje z ciągu derywacyjnego (13). Podobnie traktuję derywat w następnym przykładzie:

- (14) Podrzut ciała — ręce nieświadomie
Szarpią trawę, z twarzy pot jej spływa,
Rwie się oddech i w twógi ogromie
Traci czucie — leży jak nieżywa.

E. Leszczyński: *Wampir*

[+Ant] (ona) traci czucie ~ 'przestaje czuć // odczuwać (bo bardzo się trwoży)' \Leftarrow mieć czucie

Tracić <coś> implikuje wcześniejszy stan posiadania, co obrazuje też ciąg derywacji peryfrastycznej (14). Brak czucia jest pochodną zatrwożenia podmiotu, które w każdej istocie czującej wywołuje sztywnienie, błędnicę, także nierówny oddech (*oddech rwie się*)⁴.

Tak przykład (14), jak i zacytowany poniżej, są dobrymi reprezentacjami młodopolskiego substancjalizmu, por.:

⁴ Objawy te są typowymi obronnymi reakcjami człowieka (zob. Darwin 1988).

- (15) Wołają na nas, że w złą idziem stronę
 precz o świat **troskę rzucając** powinny
 K. Przerwa-Tetmajer: *Któż nam powróci...*

[+Ant] [+Imperf] troskę rzucając (powinną) 'przestając się troszczyć o to, o co się powinno' ← [+Ant] rzucić // porzucić // odrzucić troski ⇐ odczuwać troskę

W poezji młodopolskiej tematyka odpowiedzialności za naród, ludzkość, świat jest pomijana. Egzemplifikacją tego mogą być fragmenty (14)–(15). Kollokacja *o świat troskę rzucając powinny* wyraża ogólną postawę poetyckiego braku wszelkich zobowiązań.

Kategoryzowane w ciągu derywacyjnym doznania i stany emocjonalne *tracić czucie, rzucać troski, mieć czucie* zostały ujęte w sposób typowy dla obiektów materialnych. Tego typu zabieg, utrwalony w zastygłej metaforze, zwany reifikacją, jest przejawem substancjalnego sposobu postrzegania świata przez poetów w Młodej Polsce.

Kauzatywizacja

Transformacja kauzatywna w polu peryfrastycznym polega na wprowadzeniu — w miejsce członu werbalnego bazowej konstrukcji werbo-nominalnej — sygnału powodowania stanu wskazanego przez człon nominalny. W planie treści oznacza to wzbogacenie peryfrazy o wartość: 'powodować N_{abstr}', a w planie wyrażania — wymianę *verbum* z kollokacji bazowej na czasownik kauzatywny, często jest nim *budzić, rodzić*. Prócz derywacji formalnej (wymiana leksykalna i często nowa morfologia) transformacja taka ma więc konsekwencje semantyczne, por.:

- (16) Czemu ty, wielka wodo, **budzisz tęsknotę**
 K. Przerwa-Tetmajer: *Czemu ty, słońce...*

[+Kauz] budzisz tęsknotę ~ 'powodujesz, że ktoś tęskni' ⇐ odczuwać tęsknotę // doznawać tęsknoty

- (17) Wielka bywa różnaitość rzeczy, które **budzą litość**
 T. Żeleński: *Spleen*

[+Kauz] budzą litość ~ 'powodują, że ktoś się lituje' ⇐ czuć litość

- (18) A głos ten [...] **budzi grozę i rozpacz, i strach**
 K. Przerwa-Tetmajer: *Przeżytym*

[+Kauz] budzi grozę // rozpacz // strach ~ 'straszyć kogoś, powodować, że ktoś się bardzo boi // rozpacza // jest przestraszony' ⇐ czuć grozę // zaznać rozpacz // czuć strach

- (19) Niebosięgłe arkady lśnią w opalów mgle bladej,
budząc w duszy obłędne pragnienia

E. Leszczyński: *Aleja mistyczna*

[+Kauz] budzić pragnienia ~ 'powodować, że ktoś pragnie' \Leftarrow doznawać pragnień

- (20) Przyczaja się potęga, co **trwogę budzi** w duszy

E. Leszczyński: *O zmroku*

[+Inw] [+Kauz] trwogę budzi ~ 'trwoży' \leftarrow [+Kauz] budzić trwogę \Leftarrow doznać trwogi

- (21) Drgające wiosny tętno **pragnienie we mnie budzi**

E. Leszczyński: *Drgające wiosny tętno...*

[+Inw] [+Kauz] pragnienie budzi ~ 'powoduje, że pragnę' \leftarrow [+Kauz] budzić pragnienie \Leftarrow doznawać pragnień

- (22) Szatan [...] w synu na ojca **zapalczywość budzi**, wynaturzony gniew

J. Kasprówic: *Święty Boże...*

[+Inw] [+Kauz] (szatan) zapalczywość // gniew budzi ~ '(szatan) powoduje, że (syn) wścieka się // gniewa' \leftarrow [+Kauz] budzić zapalczywość // gniew \Leftarrow płonąć zapalczywością // odczuwać gniew

Mimo słów poety: „wielka bywa różnaitość rzeczy, które budzą litość”. przytoczone fragmenty (15)–(22) pokazują, że siłą sprawczą uczuć, stanów duszy i nastrojów bohaterów młodopolskich tekstów jest przede wszystkim fascynacja naturą (*wiosna, wielka woda*).

Werbalizator *budzić* w przytoczonych peryfrazach kauzatywnych uznaję za synsemantyczny, gdyż prócz wartości 'powodować N_{abstr}' nie aktualizuje w konstrukcjach innych treści. Jednak określenia obudowujące peryfrazę mogą się przyczynić do udosłownienia składników zwrotu, por.:

- (23) [...] jak ja teraz bezwolnie się trudzę,
Szczęściu swemu gromadząc przeszkody!
Jak swe **żale uśpione o północy budzę**
i, jak idąc ku tobie, omijam przeszkody!

B. Leśmian: *Powieść o rozumnej dziewczynie*

[+Kauz] (swe) żale (uśpione) budzę ~ 'rozzalam się' \Leftarrow [+Ant] uśpić żale \Leftarrow mieć // czuć żal

Przydawka *uśpione* oraz okolicznik określający czas powstania stanu emocjonalnego: *o północy* (czyli w porze snu, ale i w godzinie duchów, upiorów), sprawiają, że istotne części definicji czasownika *budzić*, w znaczeniu ‘przerywać sen, powodować, że ktoś nie śpi’, dołączane są do znaczenia peryfrazy. Przydawka *uśpione* pozwala również, by za analityzm fundujący wariant uznać antonimiczną konstrukcję *uśpić żale*. Antynomia peryfraz *budzić żale* i *uśpić żale* powstaje wówczas na mocy pierwotnej opozycji wtórnie synsemantycznych werbalizatorów: *uśpić* — *budzić*.

Animizacja jest także podstawą metafory genetycznej *budzić strach* w poniższej peryfrazie, z tym, że udosłownienie uzyskuje się przez transformację perfektywną, por.:

- (24) A tu wokół straszliwe widziadła — Jakby w nocy tej
mgłach chciały w nim **zbudzić strach**

A. Lange: *Romantyczność*

[+Perf] [+Kauz] *zbudzić strach* ~ ‘straszyć kogoś, spowodować, że ktoś się boi’ ← [+Kauz] *budzić strach* ⇐ odczuwać strach

Zbudzić <kogoś> to ‘sprawić, by człowiek śpiący przestał spać’ — część tej definicji zostaje wkomponowana w znaczenie peryfrazy z perfektywnym werbalizatorem. Tak oto w kreowaniu obrazu poetyckiego uczestniczy ciąg: *uśpić* — *spać* : *budzić* — *zbudzić*, uruchamiany przez elementy kontekstu. W przykrytej welonami mgieł nocy zostaje zaktywizowane uczucie strachu pod postacią budzącej się istoty (STRACH JAKO ISTOTA, która budzi się lub śpi).

Materiał poetycki dostarcza także przykładów transformacji innego typu. Utrwalona w słowniku peryfraza *przynieść szczęście <komuś>* zostaje w poezji przekształcona w formę życzącą, por.:

- (25) Niechaj **szczęście niesie** ci ten listek
Żyj na ziemi przez pół jak w niebie —
Jest zakłęcie — w którym świat tkwi wszystkim:
Nigdy nie wątp o sobie — wierz w siebie —

A. Lange: *Starożytnym Gallow obyczajem*

[+Imperf] [+Inw] [+Kauz] *niechaj szczęście niesie ci* ~ ‘niechaj cię uszczęśliwi’ ← [+Imperf] [+Kauz] *nieść szczęście* ← [+Perf] [+Kauz] *przynieść* // dać szczęście ⇐ mieć szczęście

Zgodnie z tytułem wiersza (25) darowanie komuś listka koniczyzny możemy traktować jako przejaw obyczaju, magicznego życzenia, by przedmiot darowany przyczynił się do samych pozytywnych wydarzeń w naszym życiu (*przynosił*

szczęście). Za ingerencję w spetryfikowaną strukturę kolokacji (*przynosić szczęście*) można uznać wymianę członu werbalnego *nieść szczęście* ← *przynieść szczęście*. Rytmika i wersyfikacja całej dziesięciozłóskowej strofy wymaga niemal tego rodzaju zabiegu. Utrwalona forma kolokacji z komponentem werbalnym słowotwórczo złożonym *przynieść szczęście* zakłóciłaby rytm wersów. Z kolei życząca forma konstrukcji komponuje się z pozostałymi pełnoznanymi czasownikami, także występującymi w życzeniowej postaci rozkaznika.

Użycie i modyfikacja dość dobrze utrwalonych w systemie peryfraz w nowych kontekstach (określenia) jest wyrazem rezygnacji z form spetryfikowanych na rzecz oryginalności wyrazu, niezwykłości stylu poetyckiego — nawet maniereznej. Pragnienie zadziwienia przez modyfikację struktur skostniałych, nie mających już — według młodopolar — mocy sensotwórczej, objawia się w pełnej gamie podobnych modernistycznych innowacji.

Warto również odnotować, iż kilkakrotnie w zebranych materiale odnaleźć można peryfrazy rozkaznikowe, np. *daj lek, daj konanie, daj boleść, daj męczarnie*. Zwraca uwagę fakt, że podmiot prosi o doznania, których zwykle człowiek unika i raczej modli się o ich oddalenie. Wspominam o konwencji modlitwy, ponieważ treści zawarte w przytoczonych peryfrazach kierowane są do Pana, do Boga. Prośba o boleść, ból to także sygnał pewnej młodopolskiej postawy poety cierpiącego, wynika z przekonania, że sztuka jest męką i rodzi się w bólu.

Oprócz form modlitewnych, kierowanych do Ojca, do nieba, w poezjach Młodej Polski znajdują się także formy życzące typu:

- (26) O przynieś ciszę, **harmonię rozkoszy**
Daj ukojenie, niepożądań błogość,
 Przyjdź, kochanko cicha i litośna!

L. Szczepański: *Hymn do nocy*

Tym razem kontekst akcentuje formułę błagania: o wyzbycie się uczuć (*ukojenie, brak pożądania*), podmiot woła o „bezdoznanie”, wyciszenie. Teksty z nurtu wyrażnie dekadentckiego wskażą ostatecznie, że stanem najdoskonalszym będzie niebyt czy wreszcie Nirwana.

Konwersja

Za podstawowy schemat syntaktyczny analizy werbo-nominalnego uznałam arbitralnie taki, w którym składnik imienny nie pełni funkcji gramatycznego podmiotu, czyli taki, który implikuje agensa lub eksperiencera realizowanego jako subiekt zdania. Konwersja jest wtedy przekształceniem, w wyniku którego rzeczownikowy człon analitycznego predykatu jest gra-

matycznym podmiotem zdania z kolokacją, a N_{abstr} wysunięte zostaje na uprzywilejowaną pozycję topikalizowaną.

Konwersja — podobnie jak i kauzatywizacja — jest sygnałem zmian akcentów w treści peryfrazy, dowodzi nieco innej hierarchizacji elementów sceny konceptualnej. Za warianty konwersowe [+Konw] przyjmują takie (i tym podobne) postaci peryfraz: *piekielny mnie ogarnia gniew* \Leftarrow *wpaść w gniew* \Leftarrow *odczuwać gniew*; *niepokój jakiś świat ogarnął nagle cały* \Leftarrow *odczuwać niepokój*; *dziwna tęsknica bierze mnie w ramiona* \Leftarrow *odczuwać tęsknotę*; *zdejła go trwoga* \Leftarrow *doznać trwogi*, *poczuć trwogę*; *mnie złość już bierze* \Leftarrow *czuć złość*; *żał chwycił mnie ogromny* \Leftarrow *poczuć żał*; *żądza porywa cię marna* \Leftarrow *poczuć żądzę*.

Pierwszą semantyczną konsekwencją transformacji konwersowej tego typu jest przesunięcie akcentu z doświadczającego eksperiencera na korzyść dominacji uczucia, stanu, emocji, afektu. Gramatyczną funkcję podmiotu w tych derywatach i semantyczną *quasi*-agensa — tego, który działa — pełni człon nominalny wyrażenia predykatywnego. Można to zaobserwować, zestawiając z sobą podstawową kolokację *doznać smutku* i jej poetycki konwers *smutek owłada mą duszę*. W konwersie akcentuje się aktywność i „zaborczość” uczucia, wobec którego człowiek jest bezsilny. Niebagatelną rolę oczywiście odgrywa tu werbalizator wtórnie synsemantyczny (*owładać*), który cechę [globalność, całkowitość] uaktywnia w obrazie UCZUCIE TO WŁADCA // SIŁA powodująca człowiekiem.

Ta podstawowa cecha wariantów konwersowych — odsuwająca jakby w cień sceny sytuacyjnej doświadczający podmiot, a aktywizująca uczucie jako siłę sprawczą — powoduje, że poeci w modernizmie chętnie po nie sięgali. O młodopolskiej poezji mówi się, że tętni uczuciowością, por. więc jeszcze:

- (27) I ogarnia mię jakieś senne zamyślenie,
jakiś smutek, żal dziwny i takie pragnienie
czegoś nieokreślonego duszę mą pochwyca:

K. Przerwa-Tetmajer: *Na „Żelaznej Drodze”*
pod Reglami

[+Konw] [+Inw] ogarnia (mię) zamyślenie ~ ‘zamyślam się’ \Leftarrow [+Konw] zamyślenie ogarnia \Leftarrow tonąć w zamyśleniu // zatopić się myślach // pograć się w myślach

[+Konw] [+Inchoat] [+Gwałt] pragnienie pochwyca (mą duszę) ~ ‘zaczynam nagle pragnąć’ \Leftarrow [+Konw] [+Inchoat] [+Gwałt] pragnienie chwyta \Leftarrow doznawać pragnienia

- (28) jakaś dziwna mię pochwyca bez brzegu i bez dna
tęsknica;

K. Przerwa-Tetmajer: *Na „Żelaznej Drodze”*
pod Reglami

[+Konw] [+Inw] [+Inchoat] [+Gwałt] pochwyca (mię) tęsknica ~ 'zaczynam nagle tęsknić' ← [+Konw] [+Inchoat] [+Gwałt] tęsknica pochwyca ← [+Konw] [+Inchoat] [+Gwałt] tęsknota chwyta ⇐ poczuć tęsknotę

W cytacie (27) zastosowano anastrofę, dwa analizmy (wraz z określeniami) wypełniające cały cytat zostały w zwrotce zestawione w odwrotnej kolejności swych komponentów *ogarnia zamyślenie*, a obok: *smutek, żal, pragnienie pochwyca*. Nietrudno zauważyć, że ich zwielokrotnienie potęguje nastrój. Mimo to jednak nie da się niczego precyzyjnego o stanach naszego bohatera orzec, bo jego doznania „po młodopolsku” są *jakieś, dziwne, nieokreślone*. Taki dobór przydawek powoduje, że jesteśmy świadkami niesprecyzowanego bogactwa i zmienności nastrojów, a żaden ze stanów nie jest wynikiem konkretnych zdarzeń ani ich skutkiem. Podobnie jest zresztą i w drugim fragmencie (28), gdzie również ani przyczyna, ani skutek dziwnej wielkiej tęsknoty (*bez brzegu, bez dna*) nie są ujawnione.

Kollokacje: *mię pochwyca tęsknica, pragnienie duszę mą pochwyca* mają też wartość 'początek stanu', oznaczaną umownie parametrem [+Inchoat]. Tę cechę uaktywnia wtórnie synsemantyczny werbalizator *pochwycać*, czyli 'zaczynać być w posiadaniu czegoś lub mieć coś na krótko'. Ten sam parametr 'zacząć być w jakimś stanie' konotują peryfrazy następujące, choć pod wpływem kontekstu zyskują także i inne, por.:

- (29) Wówczas **przychodzą nań żale**,
 Szczęścia swego liczy zaległości,
 I mimo tak smutne znamię,
 Straszne **go chwytają namiętności**
 Z desperacją patrzy czarną
 Na swe lata młode, zmarnowane.

T. Żeleński: *Gdy się człowiek
 robi starszy*

[+Konw] [+Inw] [+Inchoat] **przychodzą (nań) żale** ~ 'zaczyna mu być bardzo przykro, żałośnie' ← [+Konw] [+Inchoat] **żał** przychodzi ⇐ **odczuwać // czuć żal**

[+Konw] [+Inw] [+Inchoat] [+Gwałt] **chwytają (go) namiętności** ~ 'nagle zaczyna bardzo przeżywać (lata zmarnowane)' ← [+Konw] [+Inchoat] [+Gwałt] **namiętności // pragnienia chwytają** ⇐ [+Konw] [+Gwałt] **namiętności wybuchają** ⇐ **ulegać namiętnościom**

Doznania (*przychodzą żale, chwytają namiętności*) są konceptualizowane jako ISTOTA władająca, mająca władzę nad bohaterem liryku. Wyrazem intensyfikacji i spotęgowania stanów [+Intens] jest tu na przykład pluralna postać N_{abstr}, ale i dodatkowo składnik rozwijający: *straszne go chwytają*

namiętności. Potęgowanie doznań w poezji młodopolskiej jest wręcz maniereczne, przy czym bohaterowie przeważnie popadają w skrajności — od uczuć z kręgu SMUTKU bezpośrednio do stanów z kręgu RADOŚCI, które jednocześnie przyjmują ponadprzeciętne natężenie: są bezbrzeżne, nieograniczone, niezmierzone, niezgłębione.

Chęcią zaskoczenia odbiorcy można tłumaczyć zaprzeczone warianty słownikowych peryfraz w pewnych kontekstach, por.:

- (30) Jeździec w swym zapale
Nie troszczy się wcale,
Trwoga go nie chwyta,
Że koń nie kopyta,
A jeno rybie ma skrzele.
J. Kasprzowicz: *Św. Jerzy*

[+Konw] [+Neg] trwoga (go) nie chwyta ~ 'nie trwoży się' \Leftarrow [+Konw]
[+Inchoat] [+Gwałt] trwoga chwyta \Leftarrow doznawać trwogi

Autor konstruuje wiersz na podstawie negacji „zwykłości”; przeczenia służą komponowaniu obrazu poetyckiego. Skłonna byłabym właśnie kompozycyjnemu uporządkowaniu utworu przypisywać potrzebę derywatu zanegowanego, choć postać św. Jerzego — męża nieustraszonego i patrona rycerzy — też nie pozostawia innego wyboru autorowi, jak tylko zaprzeczyć trwodze świętego, jaką mógłby w każdym innym człowieku wywoływać widok konia ze skrzelami. Taka niezwykajna, zwracająca na siebie uwagę, konstrukcja wiersza służy także wyrażaniu postawy modernistycznych twórców. Dobiegał schyłku wiek, „dogorywał” pozytywizm, przeżyły się nie tylko poetyki, ale i język służący komunikacji literackiej. Poetyckie, czasem maniereczne przekształcenia i modyfikacje, miały dowodzić, że treść daje się uaktywnić jakby na nowo, a formom spetryfikowanym można przywrócić atrakcyjność estetyczną.

Poetyckie realizacje obecnych w języku metafor pojęciowych, jak np. CZŁOWIEK TO POJEMNIK NA UCZUCIA, które służą komunikacji potocznej, wskazują, że istotnie moderniści ingerowali w kształty form spetryfikowanych. Metafora ta, reprezentowana przez zwroty *radość* // *żał* // *smutek* // *duma jest we mnie*, jest w poezji zrealizowana przez formacje konwersowe w następujący sposób, por.:

- (31) Na pół umarła, lecz jeszcze drgająca
radość tkwi we mnie — atom niedojrzały.
A. Lange: *Rozmyślenia*

[+Konw] [+/-Durat] (drgająca) radość tkwi (we mnie) ~ 'ciągle jeszcze się trochę raduję, cieszę' \Leftarrow [+Konw] [+Durat] radość jest (we mnie) \Leftarrow doznać radości

- (32) Naokół wszędy kres i skon,
Z próżnymi dłońmi stoję.
Żal jeno w sercu tkwi,
Jak cierń złamany w ranie.

M. Wolska: *Wielki ład*

[+Konw] [+Durat] żal (jeno) tkwi (w sercu) ~ 'jest ciągle przykro'
 \Leftarrow [+Konw] [+Durat] żal jest <w kimś> \Leftarrow czuć // mieć żal

W obu przytoczonych fragmentach kolokacje wyrażają uczucia eksperiencera — bohatera wiersza, „zakotwiczone” są w nim jak *atom niedojrzały*, jak *cierń złamany w ranie*. Porównania, które są bezpośrednim kontekstem peryfraz, uwydatniają ich metaforyczną kategoryzację UCZUCIE JAKO PRZEDMIOT W KIMŚ / CZYMŚ. Radość jest zatem w doznającym podmiocie jak atom — obiekt niedostępny bezpośredniemu poznaniu ludzkiemu — lecz istotniejsze, że to *niedojrzały atom*, konotujący budzącą się, powstającą dopiero radość. Jednak równocześnie — uwzględniając wcześniejszy kontekst — jest to emocja wygasająca: *na pół umarła, drgająca*. Dzięki temu otoczeniu kolokacji *radość tkwi*, można jej przypisać zarówno parametr [+Durat], jak i [-Durat] — jest i jej nie ma równocześnie — jest to stan „pomiędzy”, istotny dla młodopolskich bohaterów literackich.

Inaczej w przykładzie (32), tu bowiem zdecydowanie dominującym uczuciem jest żal (*żal jeno w sercu tkwi*). Tej pewności nie zakłóca nic, ponieważ poza uczuciem wypełniającym bohatera *wszędy kres, skon i próżne dłonie*.

Warianty konwersowe analizyzmów pozwalają eksponować istotne elementy młodopolskiej poetyki. Akcentują one — a w otoczeniu kontekstowym potęgują — uczuciowość tej poezji, wysuwając na nobilitowaną pozycję gramatycznego podmiotu właśnie ów stan emocjonalny, afekt, doznanie (*dziwna mię pochwyca tęsknica, żal jeno w sercu tkwi*). Różnorodne odcienie tych stanów emocjonalnych i nastrojów sygnalizują przydawki, okoliczniki i dopełnienia, których wartości leksykalne współtworzą kontekstowo i semantycznie to samo pole pojęciowe uczuć i stanów pasywno-negatywnych. Jednak podobny efekt opalizacji uczuć, wyrażaniu ich fazy lub mocy uzyskują twórcy w poetyckich modyfikacjach struktur peryfrastycznych. Przyjrzymy się niektórym twórczym pomysłom w tym zakresie.

4.2.3. Modyfikacje peryfraz werbo-nominalnych wyrażających UCZUCIA

Innowacje poetyckie polegają przede wszystkim na wymianie komponentów werbalnych w peryfrazach oraz rozwijaniu ich o metaforę nominalną.

Zabiegi te prowadzą do zmodyfikowania obrazu uczuć lub stanów, zawartego w peryfrazach już utrwalonych lub ich wariantach (np. postrzeganie GNIEWU w kategoriach ognia lub wrzącej cieczy). Ostatecznie można wyka-
zać, że modyfikacji ulega baza konceptualna określonego uczucia, same zaś
innowacje są wspierane nie tylko przez mikrokontekst wiersza, ale także
makrokontekst: światopogląd modernistów i ich zwątpienie w utrwalony tra-
dycją system wartości.

W zebranym materiale, który obejmuje kollokacje poddane metaforycznym
modyfikacjom, zwracają uwagę liczne konceptualizacje określonych uczuć
jako PŁYNU, amorficznej, bez ostrych granic substancji, w której człowiek
jest zanurzony. Innych zaś jako OGNIĄ, który niszczy ludzkie wnętrza
z powodu intensywności płomienia bądź rozpala samego doświadczającego
bohatera. Oto interpretacje właśnie tych metafor. Duża frekwencja świadczy
o ich istotności w budowaniu nastroju, ale i w wyrażaniu pewnych tendencji
poetyki młodopolskiej.

* * *

Kontakt poetyckich bohaterów z przyrodą sprzyja uwydatnianiu ich
emocjonalnego stosunku do świata. Natura nie wzbudza postaw jednorod-
nych, lecz, jak często bywa w poezji młodopolskiej, sprzyja dysonansom i służy
budowaniu skrajnych konstrukcji. I tak oto rodzi się zachwycenie, lecz
i smętny spokój, por.:

- (33) I gdy patrzę na niebo, dziwny w **duszę moje**
spływa spokój i cisza.

K. Przerwa-Tetmajer: *W' nocy*

[+Inw] [+Konw] [+Inchoat] (w **duszę**) **spływa** **spokój** ~ 'staję się uspo-
kojony' ← [+Konw] [+Inchoat] **spokój** **spływa** ⇐ [+Konw] [+Inchoat]
spokój **przychodzi** ⇐ **odczuwać** **spokój**

Podobnie:

- (34) A krok mój echa rozbudzą huczące
We mgle, co z wolna osnuwa kontury
I zda się, że już **spokój spłynął** smętny...

L. Szczepański: *Miasto*

- (35) Czaszką wsparty o kratę, z podniesionym czołem,
z zamkniętymi oczyma słucha, jak wiatr szumi [...]
szumi wiatr — — [...] **i zachwycenie spływa na tę duszę** biedną...

K. Przerwa-Tetmajer: *O wietrze*

[+Konw] [+Inchoat] zachwycenie spływa (na duszę) ~ 'dusza staje się zachwycona, zaczyna się zachwycać' \Leftarrow [+Konw] [+Inchoat] zachwyt bierze // ogarnia <kogoś> \Leftarrow stanąć w zachwycie \Leftarrow doznać zachwyty

Względnie utrwalonymi postaciami kollokacji wyrażającymi początek stanów są konstrukcje typu: *agresja // lęk // obawa // zachwyt się budzi, złość // gniew // furia bierze, zachwyt // smutek // tęsknota // zachwycenie ogarnia* itp. Są to metafory genetyczne, a ich udosłownienie czy wtórna metaforyzacja jest aktywizowana dzięki kontekstowi. Tylko wówczas, w warunkach sprzyjających fortunnej interpretacji, możemy określić motywującą je bazę konceptualną, np. personifikacja, substancjalizacja (UCZUCIE TO ISTOTA WŁADCZA, UCZUCIE TO SUBSTANCJA // PRZEDMIOT).

W przedstawionych cytatach natomiast ujawnia się konsekwentna kategoryzacja UCZUĆ JAKO PŁYNU, który *spływa w // na duszę*. Zmodyfikowane peryfrazy aktualizują fazę początkową stanów emocjonalnych na wzór sytuacji, w której woda zaczyna pokrywać jakąś powierzchnię, a tam, gdzie już dotarła, pozostawia swój ślad (w tekście jego znakiem są kontekstowe określenia peryfraz *smętny, dziwny*). Z definicji pełnoznacznego werbalizatora do znaczenia kollokacji są transponowane wartości [+Inchoat].

Kontekst składniowo-leksykalny może uruchamiać jakąś dodatkową wartość obrazu pojęciowego, jak np.:

- (36) we mgłach żalobny pomrok z hal
i ciemnych zszedł krzeszanic —
i we mgłach **spływa żal, ach żal**
bez dna, bez dna, bez granic...

K. Przerwa-Tetmajer: *We mgłach*
strumienie

[+Konw] [+Inchoat] spływa żal (bez dna, bez dna, bez granic) ~ 'zaczyna być ogromnie, niezmiernie smutno' \Leftarrow [+Konw] [+Inchoat] żal przychodzi \Leftarrow czuć żal

Intensywność żalu wszechogarniającego wzmacnia nostalgiczny ton poezji podkreślony przez wykrzyknienie *ach żal* oraz liczne przydawki *bez dna* oraz *bez granic*, a także leksemy *żalobny pomrok, ciemne krzeszanice*. Tym razem dzięki kontekstowi możemy opisać znaczenie peryfrazy parametrem [+Intens].

Metafora UCZUCIE TO SUBSTANCJA PŁYNNA służy także kreowaniu wartości [+Kauz]. Koniecznymi elementami takiej sceny stają się wówczas: ten, kto napęlnia; to, co się napęlnia; to, czym się napęlnia. Pojemni-

kiem jest ludzkie serce // dusza — siedlisko uczuć, kauzatorom bywają poetyckie persony, substancją płynną zaś — uczucie, por.:

- (37) Gdy duch wśród zwątpień się zachwieje,
Ja będę w serce **lać nadzieję**.

A. M-ski: *Lilia*

[+Kauz] [+Inchoat] (będę) lać nadzieję ~ 'spowoduję, by ktoś zaczął ufać'
 \Leftarrow [+Kauz] [+Inchoat] budzić // wlewać nadzieję \Leftarrow mieć nadzieję

- (38) Wyprowadzono go z domu więzienia [Samsona],
aby błaznował i **poił weselem**.

K. Przerwa-Tetmajer: *Kolumny Samsona*

[+Kauz] (Samson) poił weselem ~ '(Samson) rozweselał' \Leftarrow [+Kauz]
 budzić radość // napełniać radością \Leftarrow czuć wesele // radość

Krótkie nawet cytaty pozwalają zauważyć, że nadzieja, ufność i wesele wynikają z potrzeby odreagowania na rzeczywistość: zwątpienie (37), więzienie (38), w której brak pozytywnych odczuć: w jednym z poetyckich światów panuje *duch zwątpień*, w drugim potężny Samson jest uwięziony, a więc bezsilny. Bohaterom wielu modernistycznych tekstów przychodzi istnieć wśród sprzecznych uczuć. Motyw uwięzienia wielokrotnie był opisywany i interpretowany przez badaczy epoki (zob. szczególnie Podraza-Kwiatkowska 1977, 1988).

Metafora uczucia, które dostaje się do pojemnika ludzkiej duszy, ma swoje dalsze derywowane obrazy w poezji. Oto z pojemnika „uczucie” może się wydostać, por.:

- (39) Z księżycy srebrnej czary
leje się upojenie

L. Szczepański: *Haszysz*

[+Inw] [+Konw] [+Intens] leje się upojenie ~ 'być bez miary upojonym, roznamiętnionym' \Leftarrow [+Konw] [+Intens] upojenie się leje \Leftarrow doznać upojenia

Lać się oznacza 'wydostawanie się skądś dużej ilości płynu' i ta kwantyfikacja jest w znaczenie kollokacji transponowana jako wartość intensyfikacji afektu — [+Intens]. Lecz wyrażeniu tego aspektu równie dobrze służy cały kontekst metaforyczny — księżyc jedynie w pełni przybiera kształt czary (w innych fazach go nie widzimy bądź mówimy o rogalu) i nie jest to czarka, lecz augmentatywna i ekspresywna czara. Można więc sądzić, że upojenie,

jakiego doznaje ktoś na widok księżyca, nie jest afektem przeciętnym, lecz zintensyfikowanym doznaniem.

Uczucia ulegają różnym przemianom, co także wyraża inny profil metafory pojęciowej UCZUCIE TO SUBSTANCJA PŁYNNA, por.:

- (40) Myśl leci z wiatrem, co się jękiem żali,
I duch się targa i szamoce próżno
I **zniechęcenie wzbiera gorzką falą**.

L. Szczepański: *Hymn do nocy*

[+Konw] [+Intens] zniechęcenie wzbiera (falą) ~ 'coraz bardziej jestem zniechęcony, coraz bardziej wątpię' \Leftarrow [+Konw] [+Intens] zniechęcenie rośnie \Leftarrow czuć zniechęcenie

Rozbudowana konstrukcja tekstowa specyfikuje rodzaj, postać cieczy — **zniechęcenie wzbiera [...] falą**. Komponent werbalny bezpośrednio wskazuje na wzrost, przyrost czegoś: w metaforze na intensyfikację doznania. Kolejny więc raz kwantyfikacja wnoszona przez werbalizator jest przekładalna na wartość [+Intens] całej peryfrazy i budowanego przez nią obrazu uczucia.

W dotychczas przedstawionych modyfikacjach uczucia były konceptualizowane jako PŁYN, lecz bez określenia postaci, w jakiej się objawiają, bo płyn jest amorficzny. Szczepański (40) wykorzystuje dopełnienie (*fala*), by uplastyczyć obraz. Fala bowiem także oznacza ruch dużej ilości wzburzonej wody, a pośrednio też przyrost czegoś. W tej scenie intensyfikacja zniechęcenia uwypuklana jest podwójnie. Podobnie i w innych przypadkach:

- (41) Dzisiaj w prochu rzucony przed twą straszną łaską,
gdy mi **rozkosz obłądną mózg zalewa falą**,
wiem, żeś nigdzie i wszędzie

E. Leszczyński: *Wieczna*

[+Konw] [+Global] [+Intens] rozkosz zalewa (obłądną falą) ~ 'rozkoszuję się bez miary' \Leftarrow [+Konw] [+Intens] rozkosz ogarnia \Leftarrow doznać rozkoszy

W przedstawianym obrazie można dostrzec potrójnie wzmacnianą informację o sile doznawanego uczucia rozkoszy. Pierwsza przesłanka to konotacje komponentu werbalnego: *zalać* oznacza 'pokryć coś w całości płynem i spowodować, by to coś pozostawało nieco pod powierzchnią przez jakiś czas samoistnie'. Ten profil znaczenia oznaczam jako [+Global] i rozumiem jako wyraz zupełnej dominacji uczucia. Drugi znak to przydawka określająca: *rozkosz obłądną mózg zalewa falą*. Daje ona przekonanie o mocy uczucia, ponieważ tylko skrajne afekty i doświadczenia prowadzą do choroby, jaką jest obłąd. I wreszcie trzecia przesłanka: dopełnienie (*fala*) także określające

peryfrazę. Tak jak w poprzednim obrazie poetyckim, również tu stanowi ona wyraz narastającego uczucia, jego siły i natężenia.

W kolejnym przykładzie metafora UCZUCIA JAKO SUBSTANCJI PŁYNNEJ aktualizuje się pod postacią uczucia-rzeki, por.:

- (42) Czemu się serca z sobą
uściskiem wiążą?...
Czemu się smutek rzeką
na ludzi **toczy**?...
K. Przerwa-Tetmajer: *Czemu*
ty, słońce...

[+Konw] [+Intens] smutek się toczy (rzeką) ~ 'wszędzie jest bardzo smutno'
 \Leftarrow [+Konw] [+Intens] smutek ogarnia \Leftarrow doznać smutku

Wybór sposobu metaforyzacji smutku jako rzeki, która *toczy* swój nurt spokojnie, lecz nieuchronnie, dobrze ilustruje te elementy młodopolskiej poetyki, które dotyczą przekonania o zdeterminowaniu ludzkiego losu, zwłaszcza o niemożności efektywnego jego kształtowania przez człowieka schyłku wieku. Ucieczką często przed nieuchronnością zdarzeń stawała się Nirwana, podążanie, pogrążanie się, zatonięcie (sic!) w niebycie (por. lokalizację z fragmentu (41) *wiem, żeś nigdzie i wszędzie*). Poetyckie kolokacje współtworzą — ze względu na dominującą semantykę członu imiennego pochodzącego z pola uczuć, nastrojów, stanów — nastrojowość dekadencją, dobrze znaną z badań nad modernistyczną poezją. Por. także:

- (43) I jakaś nieskończona [...] **tęsknica**
Oblewa mię bezbrzeżnym marzeń oceanem
K. Przerwa-Tetmajer: *Na „Żelaznej Drodze”*
pod Regłami

[+Konw] [+Global] [+Intens] (nieskończona) tęsknica oblewa (mię oceanem marzeń) ~ 'bardzo, ogromnie tęsknię' \Leftarrow [+Konw] [+Intens] tęsknota ogarnia \Leftarrow odczuwać tęsknotę

Tautologiczna seria określeń rozwijających peryfrazę (*nieskończona, bezbrzeżnych, ocean*) dookreśla i wzmacnia jej znaczenie, malując obraz pojęciowy TĘSKNOTY JAKO OCEANU. Wszystkie te leksemy nazywają pośrednio (lub wprost) wielkość. Właściwy sens, który wzmacniają przydawki i dopełniania, jest już zawarty w samej peryfrazie *tęsknica oblewa mię*. Na podstawie znaczenia komponentu werbalnego (wtórnie synsemantycznego) peryfraza zyskuje wartość [+Global] i [+Intens]. Tak rozbudowane tu określenia są jednak doskonałym przykładem młodopolskiej tendencji do przesady, manierycznego wręcz hiperbolizowania treści.

Spotykamy tu szczególnie zagęszczone sensory: konceptualizację uczucia jako SUBSTANCJI PŁYNNEJ ujawnia kollokacja *tęsknica oblewa* oraz cechy definicyjne *oceanu*. Równocześnie jednak spójność jego znaczenia z treściami pozostałych określeń aktualizuje wartości asocjacyjne *oceanu*, czyli 'ogromny, największy spośród naturalnych'. Ponadto winniśmy także brać pod uwagę związek syntaktyczny: *ocean marzeń*, który z kolei sprowadza *ocean* do roli semantycznego atrybutu, wykładnikiem bowiem sensu jest tu element: *marzenia*. To oznacza, że spotęgowanemu uczuciu tęsknoty towarzyszą równie intensywne marzenia. Tak oto Tetmajer w sposób niezwykle nałożył sensory poszczególnych komponentów kontekstu, by wygaszane przez jedne były przywoływane przez inne.

Poetyckie kollokacje, ujmujące uczucia w kategoriach PŁYNU, w szczególności RZEKI, OCEANU, wyrażają ekstremalnie spotęgowane stany z grupy żalu, tęsknoty, rozpaczy, smutku. W ich obrazach przedstawiana jest nieuchronność losu i zdeterminowanie bytu młodopolskiego bohatera, który często bywa *alter ego* młodopolskiego twórcy. Ten zaś tak chętnie roztrząsa pokoleniowe osamotnienie, przejawiające się w utworach tworzonych dla samego aktu tworzenia. Artyści młodopolscy poszukują nowych sposobów komunikacji, innowacji form spetryfikowanych, uruchamiają zadziwiające wartości, sensory, kreując nowe obrazy.

* * *

Metaforyzacja UCZUĆ JAKO OGNIĄ wyraża odmienny typ stanów emocjonalnych. Obrazy, tworzone za pomocą tej metaforyki, nasycone są żądzą, pragnieniem miłości, gniewem, szaleństwem itp. Kollokacje należące do tego pola dotyczą najczęściej afektów, czyli tego rodzaju stanów, których trwania nie da się wskazać na osi czasu; są one emocjami krótkotrwałymi, lecz intensywnymi z natury. I tak jak w pewnym sensie opozycyjnymi stanami są żal i szaleństwo, tęsknota i gniew, spokój i pragnienie, również wykładniki ich metaforyzacji wchodzi w relacje antonimiczne: WODA — OGIEN. Oto zatem *Szalony Faun* Tetmajera:

- (44) I jak skrzydlatych stado mew
z głośnym trzepotem, z szumem piór,
leci ku niemu biały chór,
a jemu w oczach błysnął gniew
i krzyknął, tupiąc nogą: „Precz!”

K. Przerwa-Tetmajer: *Szalony Faun*

[+Konw] [+Inw] [–Durat] [+Intens] błysnął gniew ~ 'przez moment bardzo się rozgniewał, wściekł się' ← [+Konw] [–Durat] [+Intens] gniew błysnął ⇐ [+Konw] [+Intens] gniew płonie ⇐ [+Konw] [+Intens] gniew

ogarnia \Leftarrow [+Konw] [+Inchoat] gniew bierze \Leftarrow [+Intens] płonąć // zapłonąć // wybuchnąć gniewem \Leftarrow czuć gniew

Przejawem wzburzenia Fauna jest nie tylko typowy dla tego uczucia objaw rozplamienia oczu (w *oczach błysnął gniew*), ale także podniesiony głos (*krzyknął*) i odruch (*tupiąc nogą*). Jego reakcja jest dowodem, że bohater przeżywa gwałtowne chwile gniewu: [+Gwałt]. Parafrazie można przypisać także parametr [–Durat] (nietrwały, chwilowy) na podstawie wartości komponentu werbalnego kolokacji (*błysnął gniew*), który wskazuje na krótkotrwałość percepcji światła (tu zaś doznania silnego uczucia). Wszystkie te elementy tworzą obraz doznania przejściowego, choć intensywnego. Podobnie i dalej:

- (45) I gniew mu ogniem strzelił tam
z natchnionych jeszcze ze snu lic:
„Wszystko więc --- krzyknął --- w życiu mam
i tylko w życiu nie mam nic!”

K. Przerwa-Tetmajer: *Wędrowiec*

[+Konw] [+Intens] [+Gwałt] gniew (mu) strzelił (ogniem z lic) ~ ‘nagle się rozgniewał’ \Leftarrow [+Konw] [+Intens] gniew wybucha \Leftarrow [+Konw] [+Inchoat] gniew bierze \Leftarrow [+Intens] płonąć // zapłonąć // wybuchnąć gniewem \Leftarrow czuć gniew

Intensywność afektu wyrażają także inne metaforyczne kolokacje o znaczeniu ‘rozniewać się’ — jednak w peryfrazie *gniew strzela ogniem* aktualizuje się obraz GNIEW TO PŁOMIENŃ gwałtowny, niespokojny, strzelający wokół iskrami. Tego rodzaju baza doświadczeniowa konkretyzuje afekt, obnażając w szczególności jego niespodziewanie spowodowane uświadomienie antonimii (kolejny już raz wyrażone przez anastrofę): *wszystko w życiu mam i w życiu nie mam nic*.

* * *

Konceptualizacja również innych afektów jako OGNIA pozwala poetom najczęściej wyrażać intensywność doznań ekspericera. Wynika ona z silnej, emocjonalnej reakcji na świadomość beznadziejności ludzkich losów, niepewność nowego wieku. Bohater tego typu utworów oddaje się ekscytującym żądom i swawolom ciała, por.:

- (46) Demonie, coś spłomienił kochanków swoich łono,
Że się w zachwycie palą, że upojeniem płoną,
Rzucając własne serca w żar, na ofiarny głaz!

L. Szczepański: *Hymn*

[+Inw] [+Intens] w zachwycie palą się ~ 'zachwycają się bardzo' ←
 [+Intens] płonąć z zachwyty ← [+Konw] [+Global] zachwyty ogarnia ←
 [+Gwałt] wpaść w zachwyty ← doznać zachwyty

Poeci czynią bohaterami tych tekstów płomiennych, egzaltowanych kochanków zdolnych do miłości najwyższej, choć często niszczącej. Dla jednych miłość jest ofiarowaniem się drugiej osobie — *rzucając własne serca w żar, na ofiarny głaz*, innych miłość unicestwia emocjonalnie i intelektualnie.

Kategoryzacja uczuć-afektów jako OGNIA służy prezentacji bohaterów, którzy nie mając już nic, uciekają w ekstatyczną miłość, w której górę bierze erotyzm, sensualizm, dominujące nad metafizyką ludzkiego losu. Ten typ figuratywności doznań i sposób ich językowej konceptualizacji stoi w opozycji do metaforyki WODY, reprezentatywnej dla uczuć pasywno-negatywnych z pola SMUTEK. Kolokacje z tego pola akcentują poczucie schyłku (różnie pojmowanego: koniec wieku, pory roku, dnia, życia), potrzebę Nirwany, niebytu, są przejawem receptywności bohatera-dekadenta.

* * *

W poezji Młodej Polski wiele jest peryfraz werbo-nominalnych wyrażających delikatność stanu emocjonalnego. W grupie analityzmów utrwalo-nych ta wartość nie jest obecna, gdyż w języku skonwencjonalizowały się kolokacje wyrażające fazy, intensywność i neutralne poziomy doświadczeń. Poetyckie innowacje zaś idą dalej, ponieważ sygnały minimalizacji i maksymalizacji doznań twórcy przekazują w kolokacjach i najbliższych im określeniach. Chcę zwrócić również uwagę na typowe sposoby wyrażania wartości [–Intens], por.:

- (47) I czuje [królewna ogrodów], kiedy się lilie rozżalą,
 A kiedy łąka radością szeleszcze...
 I tak kwiatom bliska i siostrzana,
 Że dreszcz jej łona budzi w kwiatach dreszcze.

E. Leszczyński: *Mimosa*

[–Intens] radością szeleszcze ~ 'trochę się raduje // cieszy' ← [+Konw]
 [+Intens] radość ogarnia ← dostąpić radości ← doznać radości

Emocjom królewny towarzyszą odgłosy *szelest*, *szum*, które pochodzą ze świata natury (szeleszczą opadłe jesienią liście, szumi las poruszany wiatrem) i mają pozytywne konotacje łagodności przyrody, nie zaś jej gwałtowności. Współgrają z innymi subtelnymi doznaniem, które człowiekowi powinny przynieść ukojenie. Tak dzięki implikacjom kontekstowym peryfrazy (*szeleści*,

budzi się, drga, drży) objawia się w jej znaczeniu wartość [—**Intens**], czyli delikatność i subtelność doświadczanego uczucia. Por. także dalej:

- (48) Pod słów umarłych całunowym płótnem —
Na dnie mej duszy **drga tajemna radość**.

A. Lange: *Rozmyślania XVI*

- (49) Aby w tajemniczych prozy [...] orkiestrach
Płynęła przecuciowa mgieł mistycznych **groza**
I drgał podziw i zapal, śmiech i płacz, i przestrach.

A. Lange: *Rym*

W obu fragmentach (48)—(49) Lange przedstawia świat nierozpoznany, bo oto *tajemna jest radość* i *tajemnicze są orkiestry prozy* (życia?). Podobnie jeszcze niepewne są uczucia wyrażane w kolokacjach *drga radość*, *drga podziw*, *zapal*, *śmiech*, *płacz*, *przestrach*. Stany te istnieją, a zarazem ich status nie jest do końca określony. Skoro bowiem *drzanie* // *drzenie* jest objawem najmniejszego ruchu, to i jego wygaśnięcie jest bardzo prawdopodobne. Eliminacja komponentu werbalnego przy kolejnych peryfrazach we fragmencie (49) i gradacja serii nazw uczuć skupia uwagę czytelnika na elementach, które budują sens globalny tekstu. To także jest sygnałem dbałości o potęgowanie uczuciowości tekstów.

Tych kilka cytatów ilustruje też sposoby kreacji bohaterów, którym życie i jego przejawy zjawiają się, a nie trwają. Jak szybko przychodzą, tak szybko mogą zniknąć, gdyż wynikają z postawy powołującego je do życia impresjonisty. Postawę taką zdradza właśnie akcentowanie momentu przed stabilnością, chwili przed trwaniem, podkreślane atemporalnością N_{abstr} i semantyką krótkotrwałości wyrażaną przez V_{syns} .

* * *

Modernistów zdradza także obecna w wielu tekstach dysharmonia wyrażana często w postaci analitycznej. Interpretacje, którym poddaje poniższe metafory, świadczą również o tym, że twórcy łączą sobą elementy zaskakująco odległe, przeciwstawne lub negujące się wzajemnie. Por.:

- (50) Czy nie słyszysz, jak obłok porusza się senny?
[...] A w alejach **szeleści niepokój płomienny**
Księżycowych powikłań i nieporozumień...

B. Leśmian: *Schadzka*

[+**Konw**] [+/-**Intens**] (w alejach) **szeleści niepokój płomienny** ~ '(w alejach) jest bardzo // nieco niespokojnie' \Leftarrow [+**Konw**] [+**Inchoat**] niepo-

kój przychodzi \Leftarrow odczuwać niepokój (ale też: szeleści aleja liśćmi // niepokojem)

Trudno właściwie określić parametry zdarzenia wyrażanego za pomocą kollokacji, która jednocześnie ewokuje delikatność objawiającego się uczucia (*szeleści niepokój*) i jego intensywność (przydawka *plomienny*). W dotychczasowych interpretacjach kontekst i określenia peryfraz służyły precyzowaniu konceptualizacji stanu wyrażanego imiennym predykatorem. Tymczasem tu przydawka zaprzecza niejako treściom aktualizowanym przez metaforę werbalną *szeleści niepokój plomienny*, wspomniany szelest ewokuje łagodność, a płomiennność jest znakiem silnych emocji. Por. dalej:

- (51) Zaszumiał ciemny, głęboki las,
 żałować się po nim niesie,
niezmierny smutek, ogromny ból
zaszumiał w ciemnym lesie.

K. Przerwa-Tetmajer: *Zaszumiał*
ciemny...

[+Konw] [+/-Intens] niezmierny smutek zaszumiał (w lesie) ~ '(w lesie) jest bardzo // nieco smutno' \Leftarrow [+Konw] [+Inchoat] smutek nastaje // przychodzi \Leftarrow odczuwać // poczuć smutek

W niniejszym cytacie kollokacje *smutek* // *ból zaszumiał* pozostają spójne z poprzedzającym kontekstem, w którym obraz SMUTKU zsynchronizowany zostaje ze stanem przyrody (szum smutnego lasu). Ta koherencja pozwalałaby mówić o subtelności pojawiającego się uczucia, gdyby nie przydawki intensyfikujące: *niezmierny, ogromny*, ale i dalej: *ciemny, głęboki*. Tę korelację (doznań i stanu elementów natury) podtrzymuje także paralelizm formalny utworu: odpowiadają sobie pierwszy i ostatni wers *zaszumiał las* i *zaszumiał smutek, ból*. Por. jeszcze następujący fragment:

- (52) nigdy się szum posępny nie zgłuszy,
 nigdy, aż zwali się granitu zrąb —
 tak **wiecznie szumi smutek** w mojej duszy
pełnymi płynąc nurtami w jej głęb.

K. Przerwa-Tetmajer: *Przy Morskim Oku*

[+Durat] [+Intens] (wiecznie) szumi smutek (w mej duszy) ~ 'nieustannie się smuć' \Leftarrow [+Konw] [+Inchoat] smutek przychodzi \Leftarrow [+Konw] [+Ant] smutek przechodzi // mija \Leftarrow odczuwać smutek

Kollokacja buduje obraz SMUTKU JAKO RZEKI, która *wiecznie* płynie *pełnymi nurtami*. Na mocy kontekstu i bazy konceptualnej przypisują jej war-

tość trwania i intensywności, jest to bowiem rzeka, która *toczy* nawet *granitu zrab*. Nieustający smutek bohatera zagłusza wszelkie inne doznania jego duszy, wypełnionej — jak nurt rzeki — tym negatywnym uczuciem. Choć cytacja (53) również wiąże uczucia z przyrodą, a poetycka peryfraza powstała na podstawie tego samego komponentu werbalnego, ewokuje nieco inne sensy, por.:

- (53) miłości mojej sen i zgon
niechaj się w was [w drzewach] kołysze.
Miłości moc niech **szumi** w was
w wiosenne strojna jaśnie

E. Leszczyński: *Ogród jesienny*

[+/-**Intens**] [-**Durat**] miłości moc niech szumi (w was) ~ ‘bądźcie zakochani // kochajcie się bez miary’ \Leftarrow [+**Konw**] [+**Inchoat**] miłość się rodzi // przychodzi na kogoś \Leftarrow doznać miłości // poczuć miłość

Nominalna metafora *miłości moc* pozostaje w napięciu z pozostałymi komponentami kreującymi globalny sens utworu. Miłość — wedle koncepcji twórcy — odzwierciedla się w poszczególnych elementach przyrody: *niechaj się [w drzewach] kołysze, miłości moc niech szumi [...]* w *wiosenne strojna jaśnie*. Natura jednak tylko przez jakiś czas i w danym momencie objawia się wiosennymi jaśniami, drzewa tylko pod wpływem wiatru się kołyszą i szumią liśćmi. Do tej pory więc kontekst zezwala na przypisanie kollokacji wartości [-**Intens**] oraz [-**Durat**]. Zadanie spójnej interpretacji obecnych w peryfrazie dysonansów — mocny // silny (*miłości moc*) wobec delikatny // subtelny (*miłość szumi*), które narzucają jednocześnie wartości [+/-**Intens**] zostaje wykonane.

* * *

Poetyckie kollokacje, związane z polem pojęciowym UCZUCIA, spełniają w młodopolskich tekstach poetyckich kilka funkcji w zależności od stopnia ich utrwalenia, możliwości derywacji oraz modyfikacji baz doświadczeniowych.

Utrwalone kollokacje wyzyskuje się jako źródło przekształceń i wydobywania nowych sensów, aktywizując ich zastygłe treści. Jest to wynik potrzeby przełamywania struktur skostniałych i spetryfikowanych, które w opinii młodopolskich twórców przestały prowokować w akcie odbioru. Peryfrazy utrwalone odgrywają w poezji często rolę „koordynatora” wersyfikacji. Łatwość manewrowania komponentami konstrukcji wspomaga rytmikę i rym wielu tekstów, zwykle wzmacniając warstwę ewokowanych sensów. Predykcja analityczna w poezji dopuszcza elizję werbalizatora przy równoczesnej multiplikacji komponentów nominalnych, co prowadzi do spotęgowania uczuciowości tekstów, która w wypadku poezji modernistycznej staje się wręcz manierą.

Kauzatywizacje i konwersy konstrukcji werbo-nominalnych znacząco kształtują utwory modernistyczne. Konwersy wysuwają na plan pierwszy nazwę uczuć, doznań, doświadczeń emocjonalnych, kauzatywne zaś metafory genetyczne w zależności od kontekstu często ulegają udosłownieniu oraz wtórnej metaforyzacji.

Analityczne konwersy są wręcz typowym sposobem obnażania receptywnej postawy podmiotu doznającego, który stanom bardziej podlega, niż je kreuje i modeluje. Dlatego tak wiele derywatów konwersowych i poetyckich modyfikacji peryfraz. W materiale zwracają uwagę dwa podstawowe sposoby metaforycznej konceptualizacji UCZUĆ i tym metaforom pojęciowym poświęcono szczególną uwagę. Metafora UCZUCIE TO SUBSTANCJA PŁYNNA wykorzystywana jest do konceptualizacji uczuć z pola SMUTEK (rozpacz, tęsknota, trwoga, żal). Tego typu kolokacje sprzyjają zwłaszcza wyrażaniu motywu Nirwany, przemijania, zdeterminowania ludzkiego losu i powszechnie panującej niemocy. Przeciwny obraz ewokują peryfrazy połączone wspólną metaforą pojęciową UCZUCIE TO OGIEŃ. Kolokacje, budowane na podstawie bazy konceptualnej, kształtują obraz bohatera aktywnego i realizującego zasadę *carpe diem* mimo schyłku wieku. W świecie tych podmiotów lirycznych panuje potrzeba ekstremalnego wyzyskania życia i czasu, który pozostał. Najczęściej wyraża się to w afirmacji miłości zmysłowej, demonicznej, niszczącej, stąd tu takie uczucia z pola RADOŚĆ, jak: ekstaza, miłość, rozkosz, upojenie, zachwycenie.

Liczne dysonanse wskazane w materiale są motywowane przyjętą techniką ekspresjonizmu. Tu także niebagatelną rolę odgrywają analityzmy, ponieważ zwiększają możliwość antynomicznych i sprzecznych zestawień sensów. Sprzeczności występują między znaczeniami lub konotacjami peryfrazy i jej kontekstem. Jeśli peryfraza wyraża lub konotuje emocje pozytywne i ich intensywność, to jej określenia podkreślają subtelność, jeśli zaś peryfraza uaktywnia zjawiskowość, wówczas kontekst ewokuje stabilność uczucia. niespójność sensów w poezji młodopolskiej może być jednak specjalnym zadaniem interpretacyjnym dla aktywnego odbiorcy.

4.3. Funkcje peryfraz werbo-nominalnych w poetyckim wyrażaniu ZJAWISK PRZYRODNICZYCH

W zebranym materiale obszernie reprezentowane są także obrazy zjawisk przyrodniczych pod postacią peryfraz predykatywnych typu *blask pada*, *pustka*

rozciga się, lecą skry, głusza zalega. Powszechnie znane upodobanie młodopolskich twórców do wykorzystywania przyrody jako tematu utworów było wynikiem modernistycznego zachwytu niezwykłością, wielobarwnością i urokiem natury, także efektem fascynacji jej przerażająco nieuchronnym rytmem. Zjawiska naturalne służyły ponadto wielokrotnie jako tło stanów emocjonalnych bohatera lirycznego. Sposób wykorzystania elementów przyrody w tekstach zdradza techniki modernistyczne i trendy epoki, jak impresjonizm, ekspresjonizm, dekadentyzm, naturalizm, sensualizm.

Prześledźmy zatem udział kollokacji w kształtowaniu sensów tekstów, w których jest wyeksponowany świat zjawisk naturalnych. Zwrócę uwagę na konsekwencje użycia peryfraz utrwalonych, na obecne w utworach ich warianty, a zwłaszcza na motywy i rodzaj obecnych w materiale modyfikacji oraz oryginalnych poetyzmów.

4.3.1. Utrwalone peryfrazy werbo-nominalne wyrażające ZJAWISKA PRZYRODNICZE

Peryfrazy z semantycznego pola zjawisk naturalnych najczęściej blokują formalnie pozycję dla osobowego agensa, wyznaczając komponentowi nominalnemu analityzmu gramatyczną funkcję podmiotu. Nie nazywam zatem derywatami konwersowymi postaci: *słońce wstaje, mrok nadchodzi, cisza zapada*, nie są one bowiem wynikiem transformacji formalnej jakiejś postaci bazowej innego analityzmu. Tak ukształtowane struktury predykatywne określam parametrem [+Nieos].

Nienacechowane emocjonalnie kollokacje zleksykalizowane (utrwalone w systemie w spetryfikowanej formie) — dzięki dużej możliwości rozbudowywania jednostki nieciągłej — pozwalają na modelowanie nastroju i klimatu tekstu, w którym zostały użyte. Obrazowe dookreślanie peryfraz utrwalonych w utworach młodopolskich było wyrazem potrzeby emocjonalizacji wszelkich elementów rzeczywistości poetyckiej. Pozbawione poetyckiego kontekstu kollokacje mają za ledwie potencjał do kreowania odpowiedniej atmosfery — padający blask może równie dobrze budzić przerażenie, jak i wyzwać pozytywny nastrój w zależności od jego źródła, por.:

- (54) duch mój, marze skrzydlatej podobny,
 błąka się w owej pustej, martwej ziemi,
 a **blask księżycy pada nań żalobny**.

K. Przerwa-Tetmajer: *Zamyslenia*

[+Nieos] blask (księżycy) pada (na martwą ziemię) ~ '(martwa ziemia) błyszczący (światłem księżycy) ~ ziemia wygląda jak martwa'

- (55) **Miesięczna jasność, co mu na twarz pada,**
 rysy jej rzeźbi i oświeśla chwiejna ———
 ah! Chrystusowa to chyba twarz błada,
taka bolesna, taka beznadziejna.

K. Przerwa-Tetmajer: *Preludia I*

[+Nieos] (miesięczna) jasność pada (na twarz) ~ '(twarz) jaśnieje, jest jasna w świetle księżyca'

- (56) W królestwie wiecznej Pustki, gdzie **mrok trwa bezkresnie,**
 Wodziły mię ogniki w Nocy głuche ciemnie.

E. Leszczyński: *Ofiarowanie*

[+Nieos] [+Durat] mrok trwa (bezkresnie) ~ 'jest (wiecznie) mroczno // ciemno'

a także:

- (57) Ironia piekieł do ust mu przywarła,
 żrenica jego na pół już umarła,
blask rzuca zgubny, złowróżący, krwawy...
 O wieku straszny! Wiek smutnej sławy!

K. Przerwa-Tetmajer: *W 50. rocznicę śmierci*

J. Słowackiego

żrenica blask rzuca (zgubny, złowróżący, krwawy) ~ 'żrenica błyszczą (zgubnie, złowróżąco, krwawo)'

Pojawiające się w zacytowanych fragmentach elementy pustki, mroku, za-trważającego księżyca, martwej ziemi zd r a d z a j ą d e k a d e n c k ą p o s t a -w ę, która np. w Chrystusie nie widzi Zbawiciela świata, lecz umierającego przegranego człowieka (55), w człowieku zaś jedynie marę wiecznie błakającą się po martwej ziemi (54)—(56). Kolokacje wraz z określeniami współuczestniczą w budowaniu tej nastrojowości „zmierzchu” życia, uwydatniając wieczne trwanie mroków, żalobny blask księżyca, złowróżący blask żrenicy Ukrzyżowanego.

Jakże jednak odmienny klimat mogą kreować te same kolokacje obudowane innymi określeniami i wkomponowane w odmienny kontekst, por.:

- (58) A gdy **goręcej blask słoneczny padł na gaje,**
 bogini wonnych ziół z pościeli miękkiej wstaje.

K. Przerwa-Tetmajer: *Narodziny wiosny*

[+Nieos] blask (słoneczny) padł na gaje ~ '(gaje) błyszczą światłem (słońca)'

- (59) **Słoneczny blask,**
 Przesiany przez brzóz włosy,

Jak płatki złotej róży

Pada na biel

Twych rąk.

L. Staff: *Dobranoc*

[+Nieos] (słoneczny) blask pada (na biel rąk) ~ '(biel rąk) błyszczący światłem (słońca)'

- (60) Brodatych faunów huf i śniące nimfy społem
za ręce wzięwszy się, płasają nadzy kołem,
na łące, kędy **blask od słońca złoty pada** — —
przy cudnej wiatru grze tam płąsa bóstw gromada.

K. Przerwa-Tetmajer: *Narodziny wiosny*

[+Nieos] blask (od słońca) pada złoty (na łąkę) ~ '(łąka) błyszczący złotym światłem (słońca)'

- (61) Drżą kowadła, spod młotów **skry padają** grzmiące
Lecą w przestrzeń bezmiarów, **świecą** się — i **gasną**...
jedna z tych skier — to nasze nieobjęte Słońce.

B. Adamowicz: *Kuźnia*

[+Nieos] skry padają (spod młotów) ~ 'spod młotów się skrzy'

- (62) Jakby przez mgłę przesiane
Pada światło słoneczne na cichą polanę,
gdzie wśród jasnej zieleni
tu owdzie koniczyny główka się czerwieni

K. Przerwa-Tetmajer: *Na „Żelaznej Drodze”*
pod Regłami

[+Nieos] pada światło słoneczne (na polanę) ~ '(polana) świeci (słońcem)'

Blask, który wypełnia świat przedstawiony tych utworów, jest zdecydowanie pochodną światła słonecznego. Słońce zaś — zwykle źródło pozytywnych uczuć — wyraża radość z istnienia pewnych przejawów życia w poetyckim świecie, por. *bogini wstaje, narodziny wiosny* (58), *płąsa bóstw gromada* (60). Rozświetlona promieniami słońca przyroda budzi się do życia, *gorącej blask [...] padł na gaje* (58), a *światło słoneczne na cichą polanę* (62) lub jest życiem przepełnioną: *na łące [...] blask od słońca złoty pada* (60). Bohater, będący tu w symbiozie z naturą, pracuje i działa (to również przejawy życia), skoro *spod młotów skry padają grzmiące* (61).

Zmienia się także kolorystyka interpretowanych tekstów: słoneczny blask jest *jak płatki złotej róży* (59), *pada na biel twych rąk* (59) lub po prostu jest *złoty* (60). Wywoływana przez rozświetlony świat nastrojowość może

jednak zniknąć wraz ze zmianą źródła. Z każdym momentem światło słoneczne zmienia się, jest bowiem częścią będącego w nieustannym ruchu układu. Tak zmienny charakter ma więc i nastrój, dla którego zjawiska te są tłem. W młodo-polskich tekstach obecne jest dążenie do zatrzymania owej ulatującej chwili i zjawiska ukazanego w pojedynczej impresji. Wielość różnobarwnych plam na obrazach impresjonistów przekłada się w wierszu na bogactwo przymiotników określających nazwy obiektów, kolorów i ich odcienie.

* * *

Dominujący typ kolokacji utrwalonych, przedstawiony w analizach i interpretacjach zacytowanych fragmentów, tworzą peryfrazy *blask // skry // cień // światło pada // padają*. Drugim, najczęściej reprezentowanym w leksyce typem kolokacji utrwalonych, wyrażających zjawiska naturalne, jest typ *rzucić blask // skry // promienie // cień // światło* itd.; oto egzemplifikacja tych kolokacji, por.:

- (63) Zwyczajna będzie ma noc i mój dzień,
Bez zdarzeń tygodnie, miesiące,
Czasem z chmur **padnie** przelotny **cień**,
A czasem **blask rzuci** **słońce**...

L. Staff: *Życie bez zdarzeń*

[+Nicos] [+Inw] [+Perf] padnie cień ~ 'coś staje się zacienione'
← [+Nicos] cień pada <gdzieś>

- (64) A kiedy wróci [wzrok] z ciemnych dróg,
już nie poznaje swego słońca,
ale na świat ten **rzuca cień**,
w którym radości gaśnie błysk

E. Leszczyński: *Ahaswer*

wzrok rzuca cień na świat ~ 'świat wydaje się ciemny // smutny'

- (65) Wielki, czarny **sen**
Rzuca na mnie cienie;
Świat gdzieś znika ten,
O, zgaśnij, pragnienie!
S. Korab Brzozowski: ***

Zauważmy, że w przytoczonych fragmentach jest niewiele elementów rozwijających kolokacje: *padnie przelotny cień*, *na świat rzuca cień*, *rzuca na mnie cienie*. Spetryfikowane postaci analizyżmów dopiero w kontekście budują określoną nastrojowość. Cytacje ilustrują marazm i stagnację, które zdradza postawa i przekonanie podmiotu lirycznego z wiersza Staffa *zwyczajna będzie*

ma noc, bez zdarzeń tygodnie (63). Pusty, bez zdarzeń jest także świat, w którym przyszło żyć podobnym bohaterom: *świat, w którym radości gaśnie błysk* (64), *świat znika* (65), a wraz z nim i emocje *zgaśnij pragnienie!* (65). Tak należałoby interpretować padające w tych tekstach cienie, wyrażane za pomocą form peryfrastycznych.

Struktury zleksykalizowane funkcjonują także w kontekstach, których nastrojowość wypływa z doświadczenia piękna pejzażu, por.:

- (66) Ów **półokrąg** coraz wyżej się podnosił,
rozszerzał, mieniać się *tęczowiej*,
i **poblask rzucał** szklisty granitowi,
jakby go deszczem łez *perłowych* zrosił.

K. Przerwa-Tetmajer: *Pejzaż*

półokrąg poblask rzucał granitowi ~ 'granit pobłyskiwał'

- (67) Pod śniegu srebrnym puchem
Tatr łańcuch teraz śpi,
słońce na srebrne śniegi
złociste rzuca skry.

K. Przerwa-Tetmajer: *Pod śniegu
srebrnym puchem*

słońce złociste rzuca skry (na śniegi) ~ 'śnieg skrzy się złociście'

W przytoczonych cytacjach uwydatnieniu piękna krajobrazu służy kolorystyka ewokowana przez dookreślone komponenty konstrukcji analitycznej: *szklisty, perłowe, złociste*, ale i *tęczowiej, srebrny*. Poeta uzyskuje barwy zintensyfikowane dzięki redundancji przymiotników o zbliżonej treści *szklisty, perłowy*, lecz także dzięki użyciu komparatywnej formy fleksyjnej przysłówka *tęczowiej*. Kolorystyce młodopolskiego świata poświęcony będzie obszerny paragraf (4.3.3.) dotyczący modyfikacji, gdyż w tego typu konstrukcjach impresje barw są widoczne najlepiej. Choć — warto podkreślić już teraz — konstrukcje spetryfikowane także służą technice impresjonistycznej. Jej wyrazem jest również atrakcyjne potęgowanie wrażeń dostarczanych przez elementy pejzażu, por.:

- (68) Już boski uśmiech mu się wplótł
w wargi, już **wzrok światłością łśni**,
już niewidzialnych jęła drżeć
u jego ramion skrzydeł sieć.

K. Przerwa-Tetmajer: *Szalony Faun*

wzrok światłością łśni ~ 'oko świeci // łśni'

- (69) tu ci radośniej
dźwięczy brzęczenie
 mizernej muszki.

J. Lemański: *Wół*
i żuraw

[+Nieos] [+Inw] dźwięczy brzęczenie (muszki) ~ '(muszka) dźwięczy // brzęczy'

- (70) O! Kędyż się górskich szczytów **śnieży**
biel, daleko od dusz stratowanych...

K. Przerwa-Tetmajer: *Obłoki nad miastem*

[+Nieos] [+Inw] śnieży się biel (szczytów) ~ 'szczyty śnieżą się // bieją'

- (71) Kolosie, [...]
 ciemny kraterze, który **skrami błyska**
 Tysiąca mózgów, skąd biją źródła
 Doby jutrzejszej.

L. Szczepański: *Miasto*

(krater tysiąca mózgów, Kolos) skrami błyska ~ 'mózg Kolosa skrzy się // błyska' ~ 'Kolos myśli intensywnie'

Pleonastycznie ukształtowane peryfrazy uabstrakcyjniają treść tak, że w pierwszej kolejności uwaga odbiorcy skupia się na dźwiękach (*dźwięczy brzęczenie*), barwie (*śnieży się biel*) i widokach (*lśni światłością, skrami błyska*), odsuwając na plan dalszy pozostałe obiekty lirycznego świata (postać fauna, muszka, górskie szczyty, potężny mózg). Świata nie kształtują więc obecne w nim obiekty, lecz pochodzące z niego wrażenia i zjawiska, jego istnienie ogranicza się do percepcji. Tak rozumiany sensualizm był jednym z wyznaczników techniki impresjonistycznej. Odsunięcie na dalszy plan obiektów w tym świecie wiąże się też z ich waloryzacją: mizerna muszka (69), dusza stratowana (70), choć widoczna może być również w połączeniach oksymoronicznych jak w (71) *Kolosie, ciemny kraterze, który skrami błyska*. Na tle negatywnie wartościowanych obiektów zjawiska im towarzyszące lub przez nie wywoływane wydają się spotęgowane, niekiedy dysharmonia ta jest wyrażana literalnie: *radośniej brzęczy brzęczenie mizernej muszki, się górskich szczytów śnieży biel, daleko od dusz stratowanych*. Niebagatelną rolę w intensyfikacji może w takich kontekstach odegrać właśnie tautologiczna peryfraza werbo-nominalna.

Już przegląd utrwalonych kolokacji świadczy o znaczącym udziale peryfraz w kształtowaniu poetyckiego impresjonizmu. Służą one nie tylko uabstrakcyjnianiu sensów, ale także wzbogacają kolorystykę (dzięki łatwości obudowywania analizmów), akcentują pulsacyjność, zjawiskowość świata.

4.3.2. Wymiany komponentu werbalnego jako sygnał wariantowości w polu ZJAWISK PRZYRODNICZYCH

Genetyczne metafory, jakimi są kollokacje utrwalone typu *rzucić blaski*, *blask pada*, *noc nadchodzi*, mogą ulec wtórnej metaforyzacji, czyli ożywieniu zastygłego w nich obrazu mentalnego. Dzieje się tak wówczas, gdy autor wybiera wariant perfektywny danej postaci analityzmu, por.:

- (72) W owym bezmiernym pustkowiu,
Gdy Jednym miłość oświała,
Na ciemnię jasność upadła.

J. Kasprzycz: *Nie było bytu*

[+Nieos] [+Perf] (na ciemnię) jasność upadła ~ '(miejsce ciemne) stało się jasne' ← jasność pada <na coś>

O ile walencja werbalizatora imperfektywnego *padać* dopuszcza jako argumenty zarówno obiekty materialne, jak i pojęcia abstrakcyjne, o tyle perfektywny czasownik *upaść* / *upadać* implikuje kodowo argumenty wyłącznie o cesze [+Konkr]. Ta jednoznaczność charakterystyki argumentów obnaża metaforyczność zawartej w utworze konstrukcji — jasność podlega reifikacji, gdyż bazą doświadczeniową tego pojęcia jest *upadanie* na podłoże przedmiotu // ciała.

Materiał poświadcza także, że te same wartości w znaczeniu kollokacji są aktualizowane niekoniecznie przez wybór wariantu perfektywnego. Choć bowiem niżej zacytowane przykłady nie są wariantami perfektywnymi odpowiednich peryfraz, to implicytna ich iteratywność jest „wygaszana” na korzyść zwiększonej dynamiczności objawiającego się zjawiska i nagłości jego pojawienia się, por. więc:

- (73) O szyby — jeszcze chłodne — **uderza pozłotą**
Nagły z nieba światła zlot i spust —
Usta twe — na mych oczach! Co chcesz tą pieczęcią
Powiedzieć?

B. Leśmian: *Usta i oczy*

[+Gwałt] o szyby uderza pozłotą światła zlot i spust ~ 'szyby stały się nagłe pozłociste // złote' ⇐ [+Kauz] rzucić światło <gdzieś> ⇐ [+Nieos] światło pada <na coś>

- (74) A długo jeszcze rogu **dźwięk**
przez wód **przelata** puszcze,

i wśród mgły słyhać wichrów jęk
i morze głucho pluszcze.

K. Przerwa-Tetmajer: *Widziadło*

[+Nieos] [+Gwałt] dźwięk rogu przelata puszcze wód ~ 'wody dźwięczą'
 \Leftarrow [+Nieos] dźwięk dochodzi // leci <skądś>

W ostatnim fragmencie Tetmajer rozbudował metaforę synestezyjną, dzięki której obraz przyrody i wyróżnionych w niej elementów *wód puszcze* ~ *ocean, mgły, morze* odbiorca (twórca?) postrzega w spotęgowany sposób przez zmysł słuchu. Jak ważny jest tu rodzaj percepcji, widać także w ukształtowaniu wersyfikacyjnym tekstu, w który prawie regularnie w klauzuli wersów umiejscowiono elementy z pola percepcji słuchowej: *dźwięk, jęk, pluszcze*. Ten metaforyczny obraz przyrody pozwala uwydatnić jej nastrojowość. Niepewność i bojaźń wynika z różnic pomiędzy bezmiarem i ciszą (właściwości spokojnego oceanu) a hiperbolizacją doznań słuchowych — zbyt natężonego przelatującego dźwięku rogu, jęku wихru i plusku morza.

* * *

W zebranym materiale występują peryfrazy, w których werbalny komponent bazowy został zastąpiony innym, pochodzącym z tego samego pola semantycznego. To znaczy, że konceptualna baza pojęcia pozostała niezmieniona, ale aktualizują się nowe, nieobecne w podstawowej konstrukcji parametry, por.:

- (75) Od Ciemnych Smreczyn **idzie szum**
 z niskiej doliny, z starych drzew,
 i skał straszliwych cichy rum
 owija w kołyszący śpiew.

K. Przerwa-Tetmajer: *Ciemnosmreczyński*
las

[+Nieos] [+Inw] idzie szum (od Smreczyn) ~ '(Smreczyny) szumią' \leftarrow
 [+Nieos] szum idzie (od Smreczyn) \Leftarrow [+Nieos] szum dochodzi <skądś>

- (76) Olbrzymi, nagi, piękny, ująłem harfę złotostrunną
 I stoję uwieńczony wonnymi zioły, jak **idą ku mnie**
 z gór **poszumy** natrętnie...

J. Ruffer: *Harfiarz*

[+Nieos] [+Inw] idą (ku mnie) poszumy ~ 'słyszę, że coś szumi' \leftarrow
 [+Nieos] szum idzie \Leftarrow [+Nieos] szum dochodzi // poszumy dochodzą
 <skądś>

czy także

- (77) cierniste krzewie głogu
Kwiat swój sypie po rozłogu,
A **szept idzie** z kniej!...

J. Kasprowicz: *Moja pieśń
wieczorna*

[+Nieos] szept idzie (z kniej) ~ '(knieje) szepczą' \Leftarrow [+Nieos] szept dochodzi <skądś>

Pole semantyczne DŹWIĘKU wewnątrz klasy zjawisk naturalnych jest w poezji młodopolskiej często reprezentowane przez pojęcie SZUMU. Są tego przykładem przywołane cytacje, jak i liczne fragmenty z analizami utrwalo- nymi (zob. paragraf 4.3.1). Motywacji częstego użycia, a zwłaszcza metafory- zacji SZUMU należy upatrywać w warstwie pozajęzykowej. Szum jest bowiem jednym z najbardziej typowych rodzajów dźwięku w przyrodzie, porównajmy: szumi las, woda, rzeka, morze, wiatr; szumią drzewa, liście itd. Poezje młodo- polskie wyzyskują zatem podstawowy odgłos przyrody, ujmując go wielorako, co m.in. potwierdzają tekstowe peryfrazy werbo-nominalne.

Przykłady (75)—(76) są ilustracją ujmowania DŹWIĘKU JAKO ISTOTY (PORUSZAJĄCEJ SIĘ). Klasyczna animizacja jest konsekwentna także w postaciach utrwalonych, por.: *dźwięk* // *szum dochodzi* // *dolatuje*, choć wydaje się, że mają one już charakter genetyczny i zawarty w nich obraz przestaje się aktualizować. Dzieje się inaczej, gdy z pola czasowników ruchu w kollokacji zostaje wykorzystany inny werbalizator niż wymienione. Wów- czas konstrukcja, pozostając w napięciu z elementami kontekstu, urucha- mia metaforyczną ikonę. W kollokacji podstawowej (*szum dochodzi*) i w jej wariacie (*szum idzie*) ciągle można rozpoznać tę samą metaforyzację: DŹWIĘK JAKO ISTOTA PORUSZAJĄCA SIĘ. W analizie filologicznej za- tarty obraz ewokuje jednak ruch ukierunkowany OD — DO. Istnieje ja- kieś jego źródło, jak np. las, liście, wiatr, drzewa i odbiorca dochodzącego dźwięku. Wynika to ze znaczeń komponentów werbalnych genetycznych meta- for *dźwięk* <skądś> *dochodzi* // *dolatuje* <dokądś>. Daje się zatem wyzna- czyć jakaś przybliżona droga dochodzenia // dolatywania dźwięku, szumu. Tymczasem w wariantach z werbalizatorem *ić* (*szum* // *szept idzie*, *poszumy idą*) kierunek ruchu animizowanego szumu i odbiorca nie są w metaforze dane. Dlatego jako dodatkowy parametr semantyczny w wariantach takich kollokacji uruchamia się nieskończoność, bezmiar i bezgranicz- ność rozchodzącego się szumu.

Zauważmy, że koresponduje to z tak powszechną w Młodej Polsce chęcią ucieczki od wszystkiego, co może ograniczać swobodę jednostki oraz potrzebą przekraczania granic, łamania barier, wreszcie z potrzebą wyzwolenia. Nawet

w tekstach podejmujących temat natury jest to widoczne, częściowo pomagają odkryć tę tendencję właśnie warianty peryfraz werbo-nominalnych.

4.3.3. Modyfikacje peryfraz werbo-nominalnych wyrażających ZJAWISKA PRZYRODNICZE

Przykłady (75) i (77) ilustrują utrwalony w jednostkach werbo-nominalnych, jak i obecny tylko w utworach poetyckich wariant konceptualizacji DŹWIĘKU, szczególnie SZUMU JAKO ISTOTY ZDOLNEJ DO CHO-DZENIA (*dochodzi // idzie szum*). Za modyfikację tej kategoryzacji uznałam postaci następujące, por.:

- (78) To nie są gwarne ludzi tłumy —
To nie oklaski — skargi — żale —
To zimne, modre, morskie **szumy**,
W dalekie **płyną** dale...

J. Jedlicz: *Ślepy śpiewak*

[+Nieos] [+Durat] (morskie) szumy płyną (w dale) ~ 'morska dal szumi'
⇐ szum dochodzi // nadchodzi <skądś>

- (79) Z ich [gór] stoków powitalne **poszumy lasów**
płyną ku mnie,
A moje młode ciało wyczuwa dobre oczy Słońca.

J. Ruffer: *Triumf*

[+Nieos] [+Durat] poszumy lasów płyną ku mnie ~ 'słyszę, że lasy szumią'
⇐ (po)szumy dochodzą // nadchodzą <skądś>

Oba cytaty prezentują rozbudowane i zmodyfikowane postaci kollokacji *szum dochodzi*, a ich forma jest efektem ingerencji w bazę konceptualną pojęcia, które można rozumieć w kategoriach RZEKI (ale i poruszającego się po wodzie obiektu): *szum płynie*. Tę synestezijną metaforę w tekście (78) aktualizują również określenia kollokacji: *morskie, modre, dalekie szumy*, które to przymiotniki prototypowo odnoszą do morza, koloru morskich wód oraz ich rozmiarów. Autor jest konsekwentny w budowaniu obranej metaforyki, w czym pomocne stają się dyspozycje analizyzmów jako jednostek nieciągłych zdolnych do uszczegóławiania treści. Choć w kolejnym cytacie (79) Ruffer nie korzysta z bogactwa przydawek, to konceptualizacja SZUMU JAKO RZEKI jest nadal dostatecznie przejrzysta.

Modyfikacja bazy konceptualnej SZUM JAKO RUCH OBIEKTU ⇒ SZUM JAKO RUCH WODY // RZEKI sugeruje — jak się wydaje — jedno-

stajność dochodzących odgłosów, podobną do miarowo toczącego się nurtu rzeki.

Niektóre kategoryzacje ZJAWISK w młodopolskich tekstach obnażają pewnego rodzaju jednostajne trwanie zdarzeń świata naturalnego (*szum idzie // płynie, zmierzch sunie*), jednak za dominujące ujęcie trzeba uznać w poezji modernistycznej postrzeganie natury jako rzeczywistości pulsującej, zjawiającej się jedynie momentalnie. Dowodów tego w tekstach znajdzie się wiele, przedstawiam te, które ową zjawiskowość wyrażają zwłaszcza poprzez peryfrazy, por.:

- (80) A w gaju białopiennym, pod tych dźwięków mocą,
jakieś białe **sny** wstają, **białą ciał migocą**
I białe rozkwitają na opalu wodach
Wszystkie nimfy, uśpione na helleńskich wodach.

K. Zawistowska: *Nimfa*

[–**Intens**] [–**Durat**] sny, nimfy białą (ciał) migocą ~ ‘senne mary, nimfy raz po raz bieleją’ ⇐ [+**Nieos**] biel pokrywa <coś>

Biel jest w tekstowym *gaju* wszechobecna: *gaj* jest *białopienny*, *białe nimfy*, dla uwydatnienia kolorystyki pojawia się także ucieleśniony sen w migocącej bieli. Spotęgowaniu jednej tonacji kolorystycznej w świecie tekstu towarzyszy migotliwy, a więc subtelny sposób zjawiania się sennych mar w gaju. W opozycji do delikatności i niepewności snów pojawia się przywołująca je *dźwięków moc*. Ten zdecydowany akcent dźwiękowy pozostaje w napięciu z migotliwością i zjawiskowością obrazu innych zdarzeń w gaju, kierując uwagę odbiorcy na ową dysharmonię.

Dbłość poety w malarskim dobieraniu barw świata tekstu jest także znamieną dla techniki impresjonistycznej. W cytacie (80) ujęcie świata w swobodnej impresji zdradza właśnie migotliwa biel każdego percypowanego elementu poetyckiego świata.

W kolejnym fragmencie także pojawia się biel, choć w inaczej dookreślonym kontekście, kształtuje ona nastrojowość tekstu, por.:

- (81) Miesięczne blaski płyną, smugami się ścielą:
I jak kry gładne, lodu wskrzesane ściany,
majaczą nagie ściany upiorową bielą.

L. Szczepański: *Noc w górach*

[–**Intens**] [–**Durat**] ściany majaczą (upiorową) bielą ~ ‘ściany wydają się upiornie białe // bieleją jak upiór’ ⇐ [+**Nieos**] biel pokrywa <coś>

Metaforyzacja BIELI we fragmentach (80) i (81) pozwala dostrzec też jej mijającą obecność — rzeczywistość dźwięków i kolorów w naturze jest bowiem

chwilowa, uzależniona od padających słonecznych promieni bądź od warunków atmosferycznych. Dostępna więc bezpośredniej obserwacji jest tylko ulotność wrażeń zmysłowych — wzrokowych lub słuchowych — ich zastąpienie w chwili. Księżycowe światło uaktywnia nie biel migotliwą, lecz majaczącą — i ta specyfikacja kreuje klimat nocnych mar i upiorów. Spójność obrazu i nastroju podtrzymują określenia ścian, które są *nagie*, a ich biel *upiorowa*. Tym razem księżyc obnaża lodową ascetyczność gór, budzących nastrój grozy i przerażenia. Ta atmosfera jeszcze silniej jest zaakcentowana w wierszu następnym, por.:

- (82) Wszak tu kolumny kończą się bez krzyży,
 a **słońce** zanim do morza się zniży,
 taką **promienność dokoła rozsiej**,
 że śmierć i miłość, smutki i nadzieje,
 wszystko wieczności spokojem umiera.

L. H. Morstin: *W greckim teatrze*

[+Kauz] [–Durat] słońce promienność dokoła rozsiej ~ ‘słońce opromieni’
 ⇐ [+Kauz] słońce rzuca promienie

Diametralnie inną tonację kolorystyczną kreuje tu zachodzące słońce — *zanim do morza się zniży*. Powszechne doświadczenie przyrody pozwala nam przywołać wyobrażenie chwilowego czerwonokrwistego światła, choć nie jest ono eksplicytne w tekście. Można jednak uzyskać potwierdzenie tekstowe dzięki wyrażonej za pomocą porównania intensyfikacji naturalnego światła słonecznego: *taką promienność rozsiej, że...* Jest to zatem światło spotęgowane w kolorystyce, chociaż wyciszające każdego rodzaju emocje, doświadczenia umysłu i stany: tak pozytywne, sygnalizowane przez *miłość i nadzieje*, jak i te mniej pożądane, np. *śmierć, smutki*.

Asocjacje komponentu werbalnego *rozsiąć*: łatwość zniweczenia efektów czynności siania (bo nie każde ziarno pada na grunt podatny) w znaczeniu tej oryginalnej kollokacji ujawnia się jako wartość [–Durat]. Ten aspekt potwierdza jednocześnie konkretnie określony przeciw czas zachodu słońca, ograniczony do kilku chwil. Chwila zachodzącego za widnokrąg słońca prowokuje jednak trwałe zmiany w rzeczywistości, gdyż także o wygasłych uczuciach autor powiada, że *wszystko umiera*.

O istotnej roli natury w poezji świadczą i teksty zacytowane poniżej, które w metaforycznych kollokacjach właśnie dają wyraz przekonaniu o nieodmiennym rytmie natury i zależności od niej ludzkich losów, por.:

- (83) Bo na cóż taka świadomość,
 O, ludzie, zbytnio ciekawi!?

Poranek, zeszedł nad drogą,
Droga się w blaskach pławi!

J. Kasprovicz: *Nie ma tu nic
 szczególnego*

[+Intens] [+Global] droga się w blaskach pławi ~ 'cała droga błyszczy'
 ⇐ tonąc w blasku ⇐ [+Nieos] blask pada <gdzieś>

Wrażenie świetlne jest tu hiperbolizowane tak, że z obrazu oświetlonej słońcem drogi obserwator doświadcza przede wszystkim jej blasku. **BLASK** jest konceptualizowany JAKO SUBSTANCJA PŁYNNA, która w całości [+Global] pokrywa wszystko, co staje w jej pobliżu. W konstruowanej przez metaforę „scenie” oddalony jednak zostaje obiekt w rzeczywistości poetyckiej na rzecz eksponowania wrażenia, jakie wywołuje. Rzeczywistość jest tu nie tyle faktualna, ile właśnie „zjawiająca się”. Kontekst zresztą poświadcza tę wizję, poeta bowiem pyta wprost: *na cóż świadomość?*, zdając się odpowiadać eksklamacją — ważna jest chwila i ulotność impresji.

Podobny wyraz afirmacji przyrody daje wiersz Tetmajera, poeta pisze:

(84) Wyjdzie cicho [Wenus] i z warkoczy
 strząśnie wody krople lśniące —
 świat się pławi w złotym blasku —
 słońce! słońce! słońce!

K. Przerwa-Tetmajer: *Słońce*

[+Intens] [+Global] świat się pławi w blasku ~ 'cały świat błyszczy'
 ⇐ tonąc w blasku ⇐ [+Nieos] blask pada <gdzieś>

W porównaniu z teksem Kasprovicza zjawiskowość w utworze Tetmajera dotyczy całego świata, nie tylko jego elementów (*droga*). Wszechobecne światło słoneczne również wyrażane jest w konceptualizacji **BLASKU** JAKO bezbrzeżnej SUBSTANCJI PŁYNNEJ (*pławić się w blasku*) pokrywającej inne obiekty (*świat*). Ograniczone do percepcji wzrokowej postrzeganie rzeczywistości uwydatnia potrójne wykrzyknienie w ostatnim wersie: *słońce! słońce! słońce!* Ono dobitnie sygnalizuje, że to, co jawi się w tej poetyckiej rzeczywistości, to „jedynie” i wyłącznie — można więc mówić o hiperboli — światło słoneczne, objawiające się w postaci intensywnego blasku.

W metaforach genetycznych pod postacią kollokacji zastygły — przypomnijmy — obrazy ŚWIATŁA JAKO PRZEDMIOTU, por. *światło // blask // promień // cień pada, rzucać blask // cień // mroki*. Wśród modyfikacji baz konceptualnych peryfraz wyjściowych powszechna jest kategoryzacja DŹWIĘKU // ŚWIATŁA // KOLORÓW JAKO SUBSTANCJI PŁYNNYCH. W szczególności metafora DŹWIĘK TO RUCH OBIEKTU zostaje zmodyfikowana do postaci DŹWIĘK TO RUCH WODY, np. *szum płynie*. Poszcze-

gólne peryfrazy najczęściej profilują wówczas wartość [+Intens] [+Global], która jest pochodną konotacji komponentu werbalnego, ale wynika także z kontekstowego akcentowania momentu przed stabilnością, impresji przed wywołującym ją obrazem rzeczywistym.

4.3.4. Oryginalne kollokacje poetyckie jako impresje kolorystyczne

Oryginalność zacytowanych w niniejszym paragrafie kollokacji polega na jednostkowej poetyckiej konceptualizacji pojęć, dla których w leksyce trudno znaleźć typowy wzorzec wyrażania. Mimo to staram się wskazywać na takie postaci peryfraz ustabilizowanych, które mogą być najbliższe (formalnie (←) i // albo semantycznie (⇐)) dla figuratywnych.

We wcześniejszych interpretacjach roli peryfraz ustabilizowanych (4.3.1.), jak i ich wariantów (4.3.2.) w poezjach Młodej Polski odnaleźć można wiele fragmentów, które w kontekstach operowały impresjami kolorystycznymi. Zostały one włączone w komentarz interpretacyjny, ponieważ analiza z ich pominięciem byłaby niepełna i nie oddawałaby wszystkich możliwych sensów tekstu. W niniejszym paragrafie, omawiając klasę kollokacji innowacyjnych, kolorystycznym impresjom poświęcam szczególną uwagę. Przy czym starałam się, by wybrane ilustracje wskazywały bogactwo kolorystyki tak w bezpośrednim sąsiedztwie kollokacji, jak i w szerszym kontekście.

Impresjonizm w poezji jest deszyfrowany m.in. na podstawie obieranej przez poetę tematyki, a także techniki i tendencji w jej językowym prezentowaniu. Praktyka impresjonizmu polegała na poszerzeniu obserwacji i koncentrowaniu się na zjawiskach szczegółowych, wynikłych z fizjologii widzenia.

Przegląd dorobku „impresjonistów słowa” pozwala ustalić paletę barw, z której najchętniej korzystali poeci, kreując swe obrazy otaczającej natury. Są one paralelne z farbami, które kładli na płótna artyści malarze. Jest to więc przede wszystkim paleta barw ciepłych, których źródło stanowi światło słoneczne, a więc: *słoneczny, świetlny, złoty, promienisty, złotostrunny* oraz *promień*, ale także kojarzące się ze światłem: *błyskawica, skra*. Zachodzące słońce rozlewa światło *czerwone, krwawe, purpurowe, czerwonopromieniste, pąsowo-plomienne, ogniste*, słońce jest wówczas jak *luna* lub *pożar*. Równie bogato są reprezentowane kolorystyczne efekty załamania światła w kropli podczas odbicia w tafli wody: w rzece, morzu, por.: *srebrzysty, szklisty, perłowy, srebrny, lśniący*. Tu także złożone przymiotniki (i nie tylko one), które dają wyraz rozszczepieniu światła: *tęczowy, srebrzystoturkusowy, modropo-złotawa*, a także *pozlota, opal, srebrnieć*.

Paleta barw zarówno malarza, jak i poety impresjonisty w istotny sposób kształtowana była przez światło, a to wiązało się z uznaniem nieustannej

przemiany kolorytu wraz z metamorfozą dziennego oświetlenia. Występowanie widma tęczowego — potwierdzone demonstracją działania spektroskopu pryzmatycznego — spowodowało, że malarz kładł na płótnie barwy jako plamki, tj. części składowe tegoż widma — za pomocą lekkich uderzeń pędzla, ustawionego pod sporym kątem wobec powierzchni. Ta metoda, zwana dywizjonizmem, zostaje także wykorzystana w organizacji wypowiedzi poetyckiej. Dostrzegalna jest w użyciu przymiotników złożonych bądź często konotujących niepełność koloru, jak *złotawy*, *złocisty*, *srebrzysty*, *modropozłotawy* itd. Oto kilka ilustracji (sic!), por.:

- (85) Tam na rubieży widnokręga,
czerwonopłomienista wstęga,
jakby zza chmur pośpnych ławy
pożaru blask się wydarł krwawy;
w przestrzeni mętnych mgieł kurzawa
i luna modropozłotawa.
K. Przerwa-Tetmajer: *W pustej przestrzeni*

[+Nieos] [+Gwałt] pożaru blask się wydarł krwawy na rubieży widnokręga ~ ‘widnokrąg rozbłysnął jak pożar, krwawo’ \Leftarrow [+Nieos] blask pada <gdzieś>

To przykład poetyckiej wizji zachodzącego słońca, którą kształtuje kolorystyka: *czerwonopłomienista wstęga*, *krwawy blask*, ale także obraz metafory nominalnej wkomponowanej w analityzm: *pożaru blask się wydarł* i jej konsekwencja w dalszej części tekstu: *luna modropozłotawa*. Dzięki semantyce komponentu werbalnego *wydrzeć się* <*skądś*> kolokacja konotuje gwałtowność i zarazem intensywną czerwień pojawiającego się światła (*krwawy*). Rozpłomienie nieba następuje z trudem, przeszkodą bowiem jest gruba warstwa chmur (*chmur pośpnych ława*), której pokonanie spotęgowało zjawisko następujące potem na niebie — *czerwonopłomienista wstęga*, *luna modropozłotawa*.

Kolokacja jest jedynym elementem tekstu, w którym występuje *verbum* (wyrażone peryfrastycznie) organizujące wypowiedź. Wersy przed i po peryfrazie służą precyzowaniu treści, którą uruchamia predykat: *blask się wydarł* — gdzie?, jaki?, jak?, co jeszcze poza nim? Zauważmy również, że to, co pozostaje poza zjawiskiem nagłego pojawienia się blasku, wyrażanym przez postać analityczną, jest już słabiej akcentowane w tekście. Hierarchizacja elementów obrazu jest widoczna w segmentach imiennych, w których istotną rolę odgrywają atrybuty koloru: *mętnych mgieł kurzawa*, luna zaś ma rozmyty kolor ni niebieski, ni złoty: *modropozłotawa* (w przeciwieństwie do wcześniejszych: *czerwonokrwista*, *krwawy*).

W innym tekście również dostrzegalna jest organizacja sensów wokół form analitycznych, por.:

- (86) Dwa **meteory blasku spadły** w ciemność mgławic
i zawisły w przestrzeni olbrzymie i złote,
rzucając promienistą dokoła **pożłotę**
i pąsowo-płomienne **kaskady błyskawic**.

K. Przerwa-Tetmajer: *Z przełęczą „Mecchy”*

[+Nieos] [+Perf] [+Gwałt] meteory blasku spadły w ciemność mgławic
~‘mglista ciemność rozjaśniła się nagle blaskiem’ \Leftarrow [+Nieos] blask pada
<gdzieś>

[+Nieos] meteory blasku rzucają dokoła pożłotę ~‘wokół jest błyszcząco //
pożłociście // jasno’ \Leftarrow rzucać blask

[+Nieos] [-Durat] [+Intens] meteory blasku rzucają kaskady błyskawic
~‘wokół jest przez chwilę bardzo błyszcząco’ \Leftarrow rzucać blask

- (87) **Kaskady blasku rzuca słońca zorza**,
jak opar z wody, woń wznosi się z kwiatów
i mgłą rozwiewną płynie na przestworza.

K. Przerwa-Tetmajer: *Leda*

[+Kauz] [+Intens] kaskady blasku rzuca słońca zorza ~‘przestworza błysz-
czą się bardzo // wokół jest bardzo jasno’ \Leftarrow [+Kauz] słońce rzuca blask
<gdzieś> \Leftarrow [+Nieos] blask pada <gdzieś>,

ale także

- (88) Szmaragdem **słońce błyska**
na ciemnej drzew **zieleni**,
lub przez konary **rzuca**
ognistych pęk promieni.

K. Przerwa-Tetmajer: *W lesie*

[+Kauz] [+Intens] słońce rzuca pęk promieni ~‘słońce rozpromienia wszy-
stko wokół’ \Leftarrow [+Kauz] rzucać promienie <gdzieś> \Leftarrow [+Nieos] promienie
padają <gdzieś>

Metaforę genetyczną *blask pada*, *rzucąć blask* autor rozszerza o metafory
nominalne: *meteor blasku*, *kaskady błyskawic* (86), *kaskady blasku*, *słońca zorza*
(87), *pęk promieni* (88), co powoduje zaktywizowanie na nowo treści zastygłej
w spetryfikowanej formie. Substancjalizacja pojęcia sensualnego BLASK //
POŻŁOTA // PROMIEŃ staje się więc wyrazista: ŚWIATŁO TO SUBSTAN-
CJA (meteor, kaskada, pęk) i pozwala na podstawie tej metafory budować
podobne konteksty.

O intensyfikacji świetlnego zjawiska w przytoczonych fragmentach decy-
dują nie tylko znaczenia elementów werbalnych *spaść* <skądś>, *rzucąć* <coś>,
lecz w dużej mierze stanowią o niej oryginalnie rozbudowane postaci tych

analityzmów. Cechy immanentne *meteoru*, *kaskady* i *pęku* są w pewnym stopniu transponowane do znaczenia kollokacji w tekście. Meteor — przykładowo — to ciało poruszające się z niewyobrażalną prędkością, tak, że spala się, nim doleci do powierzchni ziemi; kaskada to uskok, na którym woda gwałtownie przyspiesza; pęk zaś to większa liczba przedmiotów.

Zwróćmy również uwagę na kolorystykę w zacytowanych utworach. Cytaty (86) i (87) różnią się pod tym względem od (88). W pierwszych dwóch promienie słoneczne nie napotykają żadnej przeszkody — rozchodzą się w przestrzeni, dokoła lub na przestworza. Wówczas zjawiska barwne przybierają odcienie złociste: *złote*, *promieniste*, *pąsowo-plomienne* lub są jak mgła rozwiewna (87). Tymczasem promienie oparte o ciemną ścianę lasu (88) przybierają barwę szmaragdu w zetknięciu z zielenią drzew. Przedostając się zaś przez przeszkody konarów, w zdwojony sposób zjawiają się jako *ognistych pęk promieni*. Poeta w tym fragmencie oddaje słowem to, co malarze realizowali jako zasadę refleksów, która mówiła o wzajemnym oddziaływaniu barwnych środowisk. Wedle tego prawa wszechobecny błękit atmosfery musiał udzielać się sferom zacienionym, jak na przykład tutaj: głębi lasu. Prawdopodobnie w wyniku realizowania tej zasady pojawia się w tekście właśnie szmaragd, będący refleksem ciemnej zieleni lasu z błękitem nieba i promieniami słonecznymi. Zielen zjawia się pod postacią szmaragdu, uzyskując w ten sposób równocześnie wartość szlachetnego kamienia, nie zaś tylko koloru.

Impresjonistyczno-ekspresjonistyczny klimat tworzą także odpowiednio rozszerzone poetyckie kollokacje, obywatel się bez eksplicytnych dookreśleń kolorystycznych w kontekście, por.:

- (89) **Ogromne słońce** [...]
 Na śniegi i na okręt **bucha blasków lawą**.
 K. Przerwa-Tetmajer: *Na morzu polarnym*

[+Intens] [+Global] słońce bucha blasków lawą na okręt ~ 'cały okręt intensywnie błyszczy' ⇐ [+Intens] [+Global] słońce bucha blaskiem ⇐ [+Kauz] słońce rzuca blask <gdzieś> ⇐ [+Nieos] blask pada <gdzieś>

W tekście nie ma elementu prymarnie określającego kolor, lecz pośrednio możemy odnieść się w tym wypadku do *śniegu*, który implicytnie ujawnia przecież biel, białosc, nawet jej odcień intensywniejszy, por.: śnieżna biel, śnieżnobiały. W zestawieniu z tak wyrazistą mimo wszystko bielą lawa blasków słońca pozostaje tu w szczególnym napięciu semantycznym. Wartości poetyckiego analizmu *buchać blasków lawą* wzmacniają także takie aspekty znaczenia, jak nagłość, ogrom i obfitość. W umownych parametrach daje się je wyrazić przez [+Intens] [+Global] (takie wartości mają również kollokacje chętnie wykorzystywane przez poetów młodopolskich typu *pogrążyć w głuszy*, *ciemność objęła świat*). Podobne zabiegi zawsze przyczyniają się do powstania

poetyckich nadznaczeń, co potwierdzają dalsze fragmenty z kollokacjami rozszerzonymi, por.:

- (90) Wyciąga [słońce] ku mnie ręce łagodne, kochające
I **kładzie** po mem ciele **promieni złote wiany**.

J. Ruffer: *Na halnym stoku*

[–**Tempo**] słońce **kładzie** po mem ciele **promieni złote wiany** ~ ‘moje ciało złoci się // staje się złote’ ← [–**Tempo**] słońce **kładzie** promienie <gdzieś>
⇐ [+**Kauz**] słońce **rzuca** promienie ⇐ [+**Nieos**] promienie **padają** <gdzieś>

W tekście Ruffera słoneczne światło w metaforycznym obrazie to dobrotliwe ręce, nakładające na czyjeś ciało wianek z promieni. Jest tu akcentowany moment oplatania, pewnego zniewolenia światłem, lecz jakże subtelniej doświadczany (*wianek*). To stawanie się (nie zaś: bycie) oświetlonym dokonywane jest przez *ręce łagodne i kochające ręce*, nie zaś ogromne, zniewalające i zalewające lawą (czyli trwale), jak wcześniej we fragmencie (89).

W podsumowaniu roli kollokacji w wyrażaniu impresji kolorystycznych posłużę się tekstem Tetmajera, który jest popisem techniki impresjonistycznej. Por. zatem:

- (91) Złocisty to był dzień. Błękitne **zadumanie**
objęło cały świat. Na modrym oceanie
słoneczny zasnął blask. [...]
Omdlewał w okrąg świat od światła i gorąca,
różany płonął kwiat, srebrniała lilia drżąca,
nad cichą, modrą toń nieskończonego morza
płynęła kwiatów woń, jak lutni dźwięk w przestworza.

K. Przerwa-Tetmajer: *Narodziny Afrodyty*

[+**Konw**] [+**Global**] **zadumanie objęło** (cały świat) ~ ‘cały świat duma // rozmyśla // rozmarzył się’ ⇐ [+**Gwałt**] [+**Inchoat**] **wpaść** w **zadumanie** // **zadumę** // **zamyślenie**

[+**Nieos**] [+**Terminat**] (na oceanie) **słoneczny zasnął blask** ~ ‘(ocean) przestał się błyszczeć // jaśnieć // pobłyskiwać’ ⇐ [+**Nieos**] **blask pada** <na coś>
[+**Nieos**] [+**Durat**] (nad toń morza) **płynęła kwiatów woń** ~ ‘kwiaty pachniały (nad morzem) // morze pachniało kwiatami’ ⇐ [+**Nieos**] **woń rozchodzi się** // **dochodzi** <skądś>

Tekst generalnie można potraktować jako precyzyjnie rozbudowaną metaforę synestezijną, operującą bogatą paletą impresjonistycznych barw. O synestezji świadczą „kolorowe” stany (*błękitne zadumanie*), nieskończone morze, ograniczone do wrażenia tak słuchowego (*nad cichą toń*), jak i wzrokowego (*nad modrą toń*), a także *woń* doświadczana słuchowo (*jak lutni dźwięk*).

Jednocześnie w tych synestezyjnych obrazach poeta zawarł konceptualizację ŚWIATŁA JAKO ISTOTY (zdolnej do zasypiania) — *śłoneczny zasnął blask*, *WONI // DŹWIĘKU JAKO RZEKI* — *płynęła [...] woń jak lutni dźwięk*. Syntezy często wiąże się ściśle z impresjonistycznym akcentowaniem zjawiskowości w przyrodzie z równoczesnym wycofaniem ze „sceny sytuacyjnej” obiektów natury. Zauważmy zatem, że główny akcent semantyczny położony jest w utworze na stany, wrażenia i zjawiska: *zadumanie*, *śłoneczny blask*, *światło*, *gorąco*, *cichą*, *modrą toń*, *woń kwiatów*. Percepcja świata skupia się właśnie wokół tych elementów; to aktualne wrażenia, wywoływane przez składniki świata, są podmiotem impresjonistycznych tekstów.

Ten metaforyczny obraz gotowości świata na zdarzenie niezwykle (narodziny Afrodyty) jest również nasycony wieloma kolorami. Zgodnie z zasadami malarskiej techniki dywizjonizmu (brak barwy lokalnej, a pojawianie się plamek barw — części składowych widma słonecznego) elementy werbalne wyrażają kolory niepełne bądź proces osiągania dopiero danej barwy: *złocisty*, *różany*, *srebrnieć*. Wszechobecny natomiast w atmosferze błękit, pochodzący z barwy nieba, przede wszystkim znajduje odbicie w nieskończonej toni morza: *błękitne zadumanie*, *na modrym oceanie*, *nad modrą toń morza*. Według prawa refleksów — o udzielaniu się błękitu wszystkim elementom zacienionym i oświetlonym — pozostałe barwy w tym poetyckim obrazie nie mogą być jednoznaczne i pełne.

Impresjonizm w wypowiedziach poetyckich charakteryzuje się zatem:

- nominalnym stylem utworów, polegającym na udziale elementów nominalnych, w tym szczególnie abstrakcyjnych predyktorów mających postać N_{abstr} , w kreowaniu treści globalnej;
- akcentowaniem momentalnego wrażenia, odsuwając na plan dalszy stabilność faktów w przyrodzie;
- ukazywaniem rzeczywistości pulsującej, nietrwale, uzależnionej od zmiany pór dnia, roku;
- „malowaniem słowami” impresjonistycznych obrazów za pomocą rozbudowanej palety barw i ich kombinacji.

4.4. Funkcje peryfraz werbo-nominalnych w poetyckim wyrażaniu DOZNAŃ SENSUALNYCH

Tendencje do potęgowania uczuciowości poetyckich tekstów młodopolskich, do ujmowania przyrody, jej zjawiskowości oraz manieryczna potrzeba

wyrażania świata w bezpośrednim, subiektywnym — także zmysłowym — doświadczeniu są widoczne w strukturze i charakterystyce pól semantycznych, współtworzonych przez analizy. Zebrany materiał pozwala wskazać trzy dominujące kręgi pojęciowe, z których dwa, tj. UCZUCIA i ZJAWISKA zostały już zinterpretowane, w niniejszym podrozdziale zaprezentuję krąg DOZNAŃ SENSUALNYCH.

Przy wyznaczaniu granic pola DOZNAŃ SENSUALNYCH ważny był moment doświadczenia stanów ciała przez eksperiencera (BÓL, GORĄCZKA, DRŻENIE) oraz sposób doświadczenia i percypowania świata, dostępny zmysłom człowieka (WZROK, POWONIEC, SŁUCH, CZUCIE). Interpretacje i analizy ZJAWISK NATURALNYCH, również przecież dostępnych sensualnie (BLASK, CISZA, PROMIEŃ, SZEPT, SZUM), zostały umieszczone w paragrafie poprzednim. Tam też ważne było samo zjawisko przyrodnicze poddane metaforyzacji, tym razem w centrum zainteresowania stawiam eksperiencera, który percypuje owe zjawiska. Spróbujmy w interpretacjach tekstów poetyckich dostrzec, JAK bohater liryczny ów świat postrzega.

Luministyczny charakter artystycznego doświadczenia objawia się w znaczeniu konstrukcji analitycznych, wśród których dominują doznania wzrokowe. Równocześnie zminimalizowane są w młodopolskich tekstach przykłady językowych obrazów innych doświadczeń zmysłów, w tym też: słuchu, dotyku, smaku, powonienia⁵.

4.4.1. Utrwalone peryfrazy werbo-nominalne wyrażające DOZNANIA SENSUALNE

W młodopolskich tekstach poetyckich znajduje się niewiele utrwalonych analizmów z pola doznań zmysłowych w porównaniu z grupami kolokacji wariantywnych i zmodyfikowanych. W zebranych materiałach odnaleziono zaledwie pojedyncze reprezentacje peryfraz, które wyrażają doświadczenie ludzkich zmysłów: słuchu, dotyku, smaku, powonienia, por.:

SŁUCH:

- (92) Znikły wierzbowe fletnie. Wędrowiec z daleka
Wrócony — **słuch wytężył** tęskno — na coś czeka
Ach, to wierzbowej „dudki” żal mu śpiewnych czasów.
A. M-ski: *Wynia. (Rzeczulka)*

⁵ Niebagatelną rolę odegrały tu odkrycia w dziedzinie optyki: oryginalna teoria widzenia barw Helmholtza (1853) czy demonstracja spektroskopu pryzmatycznego, dzięki któremu istnienie widma tęczowego stało się oczywistością (Bunsen, Kirchhoff 1859).

[+Intens] słuch wyteżać ~ 'przysłuchiwać się, nasłuchiwać' ⇐ mieć (dobry, zły) słuch

DOTYK:

- (93) Lęk jakiś serce ściska,
Groza i **chłód powiały**...
W pomroce uroczyśka
Przechodzi cień wspaniały
Dyany czystej białej.

L. Szczepański: *Północ*
w boru

[+Nieos] chłód powiał ~ 'jest chłodno // zimno'

- (94) Biec chciałem, cudem i czarem niesyty,
dalej i dalej!... Wtem **owiał mię chłód**
i w przerażeniu stanąłem jak wryty.

K. Przerwa-Tetmajer: *Życie*

[+Nieos] owiał (mię) chłód ~ 'jest (mi) chłodno // zimno'

Poeci wykorzystują także w miarę utrwalone postaci kolokacji w celu kompilacji doznań, doświadczanych przez dwa zmysły w jednej synestezycznej formie, por.:

SMAK I POWONIEC:

- (95) Wicher włosy mi czesze na rozgrzanej skroni,
Szum w dali niewidzialną kotarą powiewa,
Za którą harem kwiatów lubieżnie omdlewa,
Aż **czuję podniebieniem smak trującej woni**.

B. Leśmian: *Prolog*

czuję smak trującej woni ~ 'smakować / wąchać' ⇐ czuć smak // woń // zapach

Z dwóch neutralnych konstrukcji analitycznych *czuć smak*, *czuć zapach* Leśmian tworzy synestezję, przypisując WONI taką intensywność, że staje się ona rozpoznawalna smakiem. Substancjalizację podtrzymuje także przymiotnik, charakteryzujący zapach jako *trujący*, a więc ZAPACH TO COŚ, CO SIĘ DA SMAKOWAĆ. Intensyfikacja doznania wyrażana we fragmencie (92) już przez kolokację z prymarnie synsemantycznym *verbum*: *wyteżać słuch*, u Leśmiana (95) wydobywa dopiero pełna interpretacja całej metafory synestezycznej.

Doznania wzrokowe są w poezji młodopolskiej liczne, ale przede wszystkim nazywa je zleksykalizowana kolokacja *rzucić okiem*, por.:

- (96) Na ławkę, o stuletni pień
 Wspartą, **rzuciłem nagle okiem**...
 Tutaj siedzieliśmy w ów dzień...
 Przeszedłem mimo szybkim krokiem.
 L. Staff: *Po latach*

[– **Durat**] rzucić okiem ~ ‘popatrzeć, spojrzeć’

- (97) Poeta **rzuca okiem wstecz**
 I właśnie czyni swoje waży —
 Czy jeszcze ogień w nim się żarzy,
 Czy nie pordzewiał jego miecz?
 A. Lange: *Deuteronomion*,
 czyli *Powtórzenie*

[– **Durat**] rzucić okiem wstecz ~ ‘popatrzeć, spojrzeć wstecz’ // tu też ‘wspominać, rozmyślać’

- (98) Z ramion przechodząc w ramiona, w znoszonej wreszcie zachciance
Na mnie okiem rzuciłaś, który nie bacząc twej krasy
 Szedł uboczem.

L. Staff: *Płochych uciech igraszką...*

[– **Durat**] [+ **Inw**] okiem rzucić ~ ‘popatrzeć, spojrzeć’ ← [– **Durat**] rzucić okiem

Peryfrazy te są bardzo skromnie rozbudowane, jedynymi dookreśleniami są: sposób doznania (96) *nagle*, kierunek lub obiekt spojrzenia (97) i (98) *wstecz*, *na mnie*. Przetworzenie członów kolokacji (98) nie służy w tym przypadku wersyfikacji czy rytmizacji, na co wskazywały interpretacje konstrukcji emfaticznych z pola UCZUĆ. Wydaje się wręcz, że inwersja zburzyła rym zwrotki w utworze Staffa. Gdyby nie inwersja, powstałby rym *okiem — uboczem*.

W grupie wariantów i modyfikacji znalazła się o wiele bogatsza ilustracja doznań zmysłowych, w szczególności wzroku. W sztuce młodopolskiej, szeroko pojętej, rzeczywistość zjawiała się luministycznie, dlatego doznania wzrokowe były podstawowym doświadczeniem twórcy (malarza, poety, prozaika), ale i bohaterów lirycznych.

* * *

W kręgu doznań zmysłowych mieszczą się także stany ciała, będące w tekstach reakcją na zdarzenia zatrważające: czasem utożsamianie się z ukrzyżowanym Chrystusem (99), czasem jest to bratobójcza walka (100). Obie kolokacje w kontekście ewokują cierpienie bohatera, por.:

- (99) Krew sączy się kroplami,
 z przekłutych rąk i nóg,

strumieniem krew mi cieknie
ze zranionego boku,
a **ciało przebiega dreszcz**.

J. Kasprowicz: *Hymn* —
do św. Franciszka z Asyżu

[+ **Inw**] ciało przebiega dreszcz ~ 'ciało drży (z bólu)' ← dreszcz przebiega ciało

- (100) A żołnierzy twarze
jakąś się brudną ceglaną barwą powlekły
i **dreszcz im znowu przebiegł** po sztywnych ramionach:
lecz nie ruszyli z miejsca [...] boć tam za tym stosem,
właśni, rodzeni bracia!...

K. Przerwa-Tetmajer: *Barykada*

dreszcz im przebiegł po ramionach ~ 'ich ramiona zadrżały (z przerażenia)'

Wysiłek i praca twórcza także wiążą się z doznaniem ciała, por.:

- (101) Nie rozumiem was, szukam, nowe światy tworzę,
odtrącam, co się tłoczy, **gorączka mnie trawi**,
mózg mój wre, to mdleje, blednie, to się krwawi,
spadam, wlatam — a życie woła do mnie: gorze!

K. Przerwa-Tetmajer: *Mysł*

[+ **Intens**] gorączka (twórcza) trawi ~ 'gorączkować (z powodu wysiłku intelektualnego)' ⇐ mieć gorączkę

Podobnie i natura jest przyczyną (powierzchnowych bądź zasadniczych) doznań fizycznych poetyckich bohaterów, por.:

- (102) I moją duszę, jakby była drzewem,
Pełnym konarów, liściastych gałęzi,
Szum ten **w dziwne wprowadził drzenie**.

J. Kasprowicz: *Szum drzew*

[+ **Kauz**] szum (duszę) (w dziwne) wprowadził drzenie ~ 'szum spowodował, że dusza (drzewo) zadrżała, szum poruszył duszę (drzewo)' ⇐ czuć drzenie ze wzruszenia

- (103) Ptak nieszczęsny, co przyleciał od wysokich gór,
na dolinę padł, na spiską, jak powietrzny mór.
Śmierć ci przyniosł, śmierć młodziutkiej,
śmierć kochance — ach!

K. Przerwa-Tetmajer: *Ballada o Janosiku*

[+ **Kauz**] śmierć przynieść ~ 'uśmiercić, zabić' ⇐ ponieść śmierć

Materiał dostarcza dosyć dużo przykładów ustabilizowanych kollokacji wyrażających PŁACZ. ŁZĘ traktuję tu jako *pars pro toto* PŁACZU (podobnie jak i dalej OKO — WZROK), co pozwala konstrukcje z tym elementem uznać za synonimy w przyjętym w pracy ich rozumieniu, por.:

- (104) A moje skrzydła plami
krew, która cieknie bez końca
z mojego serca...
A **oko moje zachodzi mgłą**,
która jest skonem
i mego serca, i duszy mojej!
J. Kasprówicz: *Święty Boże,*
święty mocny

oko zachodzi mgłą ~ 'chce się płakać (z powodu cierpienia)' \Leftarrow [+ **Inchoat**]
zbiera się <komuś> na płacz, bo cierpi

- (105) A gdy Jawor wspomni niebo Wschodu,
Z ust mknie jękiem, w **oczach łzą majaczy**
Oplwanego tęsknotą narodu.
A. Oppman: *Berek Jawor*

(Jawor) w oczach łzą majaczy ~ '(Jaworowi) chce się płakać (z tęsknoty za wolnością)'

- (106) Smutno grasz mi — smyk ci drga
od jęku, od żalu,
i w **oczach ci błyska łza**
cyganie — góralu!
K. Przerwa-Tetmajer: *Czardasz*

[+ **Inchoat**] w oczach błyska łza (cyganie) ~ '(cygan) zaczyna płakać (bo jest smutny)' \Leftarrow [+ **Inchoat**] [+ **Gwałt**] wybuchnąć płaczem (ze smutku)

- (107) Dusza już moja w objęciach konała,
A jeszcze nad nią **łzy oczy me ronią**,
A jeszcze serce me krwawi okrutnie!...
S. Korab Brzozowski: *Węgłem smutku*
i zgryzoty

łzy oczy (me) ronią ~ 'płaczę (nad konającą duszą)' \Leftarrow łzy ronić (nad konającą duszą)

- (108) Chrobrego pojęłam męża,
hymny szły o nim po ziemi:
Dziś on pogrzebion w dole,
ja **płaczę łzami rzewnymi**.
J. Kasprówicz: *Pieśń o pani,*
co zabila pana

[+Intens] płakać łzami rzewnymi ~ 'bardzo płakać, szlochać (za zabitym mężem)' ⇐ [+Inchoat] [+Gwałt] wybuchnąć płaczem

Przedstawione cytaty uporządkowane tu zostały według poszczególnych stadiów płaczu, wyrażanych przez peryfrazy: od momentu drobnych zmian na oku, które *zachodzi mgłą* (104) i (105), poprzez pierwszą pojawiającą się łzę (106) do intensywnego szlochu (107). Warto przypomnieć tutaj podstawową cechę analizmów: wyrazistość i umiejętność specyfikacji treści. Wydaje się bowiem, że właśnie ze względu na tę zdolność konstrukcje peryfrastyczne były też użyteczne dla młodopolskich poetów.

Ostatni cytat (108) zawiera przykład kollokacji z determinatorem koniecznym, którym jest przymiotnik *rzewne*. Tylko tak ukształtowana konstrukcja *płakać łzami rzewnymi* staje się akceptowalna przez reguły tworzenia wypowiedzi. Zwykle tego typu konstrukcje konotują parametr [+Intens], jak i: *śmiać się gromkim śmiechem, całować spragnionymi ustami*. Bez przydawki są to pleonazmy, gdyż obligatoryjnymi elementami w znaczeniu leksemów *płacz* // *całować* są właśnie *łza* // *usta*.

W polu DOZNAŃ ZMYŚLOWYCH struktury peryfrastyczne o względnie ustabilizowanej postaci nie układają się w charakterystyczne typy, jak dało się to wykazać w polu UCZUĆ i ZJAWISK PRZYRODNICZYCH. Peryfrazy, wyrażające prototypowo UCZUCIA, konstituowane są przez *verbum*: *czuć*, por. *czuć smutek* // *rozpacz* // *tęsknotę* // *żał*. Z kolei ZJAWISKA PRZYRODNICZE bywają ujmowane w nieosobowe konstrukcje typu: *blask* // *cień* // *promień* // *skra pada*, *dźwięk* // *szum dochodzi*. Kollokacje doznaniowe wyjątkowo konotują parametry, jak [+Kauz] w (102) i (103), [+Inchoat] w (106), [+Intens] w (101) i (108). Stają się one jednak podstawą do tworzenia wariantów i modyfikowania ich struktury oraz znaczenia i treści. Tendencje i techniki poetyckie okazują się widoczne dla czytelnika i interpretatora dopiero w grupach licznych wariantów i modyfikacji peryfraz ustabilizowanych. U podstaw innowacji znajduje się wiele analizmów obecnych już w słownikach ogólnego języka polskiego (tzw. warszawski, jak i pod red. Doroszewskiego), choć zebrany materiał badawczy ich nie potwierdza.

4.4.2. Wymiany komponentów peryfrazy jako sygnał wariantowości w polu DOZNAŃ SENSUALNYCH

Konwersja, przekształcając porządek elementów w peryfrazie, ingeruje równocześnie w treść kollokacji. Prymarnie pozwala uwypuklić doznania, co szczegółowo pokazałam we wcześniejszych paragrafach. Ponadto w polu DOZNAŃ SENSUALNYCH obserwujemy jednoczesną wymianę komponentu

werbalnego analizy, co prowadzi do zaktualizowania metafory, która w analizyście uznanym za fundujący nie prowokowała już wysiłku interpretacyjnego, por.:

- (109) I w ekstazie umarłych sfery niewiadomej
 Bliskie — nieskończoności są mi dziś ogromy —
 Skąd spojrzenia na ziemię oko moje ciska.

A. Lange: *Rozmyślania*

[+Konw] spojrzenia (na ziemię) oko (moje) ciska ~ 'spoglądam (na ziemię)'
 ⇐ rzucić spojrzenie <komuś>, obrzucić <kogoś> spojrzeniem, wodzić <za kimś / czymś> okiem

- (110) Spojrzałem w nieba ciemności bezkresne
 i wzrok mój ugrzął w tej kopule wklęsłej,
 i dziwnej trwogi dreszcze mną zatrzęsły,
 dreszcze mrozące krew w żyłach, bolesne.

K. Przerwa-Tetmajer: *W nocy*

[+Konw] [+Intens] wzrok (mój) ugrzął (w kopule wklęsłej) ~ 'wpatrywałem się (w kopulę wklęsłą) z trwogą i bolesnym dreszczem' ⇐ [+Intens] utkwić // wbić wzrok ⇐ skierować wzrok <na kogoś / coś> // <gdzieś>

Oba cytaty, w których obecne są konwersy, przedstawiają obrazy podobne i odmienne zarazem. Zbliża je ten sam rodzaj przestrzeni, z którą konfrontuje się podmiot liryczny, stający wobec *ogromu nieskończoności* (109), wobec *bezkresnych ciemności nieba* (110). Jest zatem wobec niezmiernych przestrzeni i nieprzebranego czasu kimś zupełnie niepozornym. Natomiast różnica pomiędzy obu kontekstami i zawartymi w nich peryfrazami polega na odmienności punktu odniesienia podmiotu — pierwszy jest spoza ziemi (109), drugi (110) — z perspektywy ziemi, którą otacza namiot nieba — kosmosu, por.: *spojrzenia na ziemię oko [...] ciska* i *wzrok [...] ugrzął w kopule wklęsłej*. Jednocześnie okoliczniki precyzują obiekty i obszary, które są docelowym punktem ukierunkowanego patrzenia. O tym, że spojrzenie nie biegnie w próżnię, lecz spotyka poszukiwany obiekt, przekonują znaczenia werbalizatorów wtórnie synsemantycznych *cisnąć* <coś> <gdzieś>, *ugrzeznąć* <gdzieś>, które i w konstrukcji wymagają obligatoryjnie charakterystyki miejsca.

Ostatnie peryfrazy akcentują zatem cel spojrzenia, które znajduje swój obiekt. Warianty peryfrazy bazowych odkrywają też, w miarę potrzeby, spojrzenie bez granic, bez docelowego obiektu, jak w poniższych tekstach, por.:

- (111) W sennym zadumaniu błdziły długo
 Twoje oczy, aż wyświeciły się w moją duszę,
 Twoje senne, pięknoscią upojone oczy —

S. Przybyszewski: *Nad morzem*

[+Inw] [+Konw] (w sennym zadumaniu) błdziły oczy ~ 'rozglądałem się, patrzyłem, nie widząc' ← [+Konw] oczy błdziły ⇐ błdzić // wodzić // śledzić oczami

- (112) Gdy pełno było w przestrzeni
Opłotów gwiazdnych promieni [...]
— Wtedy jej **oczu spojrzenia**
Błdziły długo, bezkresnie
W zagwiedznej głuszy.

E. Leszczyński: *Mimoza*

[+Konw] oczu spojrzenia błdziły (długo) ~ 'spoglądałem długo, rozglądałem się wokół' ⇐ [+Konw] oczy // spojrzenia błdzą ⇐ błdzić // wodzić // wzrokiem <gdzieś>

W utworze Leszczyńskiego bezgraniczność spojrzeń uwydatniają także elementy kontekstu pod postacią okoliczników *długo*, *bezkresnie*, w *zagwiedznej głuszy*. Natomiast w tekście Przybyszewskiego (111) można odnaleźć docelowy punkt oparcia spojrzeń, jest nim jakaś druga persona liryczna, w szczególności jej dusza: *aż wyświeciły się [oczy] w moją duszę*.

Wymiany komponentu werbalnego należą w tym polu peryfrastycznym do najczęstszych przekształceń peryfraz bazowych, a ich semantyczno-stylistyczne konsekwencje nie są dla tekstów jednakowe. Interpretacji warto poddać warianty peryfraz o nietypowej dotąd funkcji konstruowania rejestru stylistycznego: tonaacji swawolno-żartobliwej (113) i (114) lub podniosłej (115), por.:

- (113) I pokłonił się do stóp szeroko,
a muzykom **rzucił jasne oko**.
Ci wycięli smyczkami od ucha,
aż z strun iskier prysła zawierucha.

K. Przerwa-Tetmajer: *Jak Janosik*
tańczył z Cesarzową

rzucił (jasne) oko ~ 'mrugnął porozumiewawczo' ⇐ posłać // puścić oko // oczko

- (114) Życ rozpoczyna mężczyzna:
Gdy z płci swojej niewolnika
Zmienia się w pana, w zwierchnika;
Gdy wolny od grubszych robót
DUCH zażywa pełni swobód.

T. Żeleński: *Pochwała wieku dojrzałego*

(duch) zażywa swobód ~ 'czuje się swobodnie; jest wolny, nieskrępowany; pozwala sobie na wiele' ⇐ zażywać // używać // korzystać ze swobody // wolności

oraz ton podniosły:

- (115) Upojony mnie godnym szczęściem, **oczy moje**
wzniosę, kędy Olimpu są złote podwoje.
 Tam chodzą jasne bogi, bóstwa niepożyte,
 tam Zeus piorunem groźny, biała Afrodyte

K. Przerwa-Tetmajer: *Tytan*

[+Inw] oczy moje wzniosę (kędy Olimpu podwoje) ~ 'popatrzę, spojrzę na Olimp' ⇐ podnieść oczy <ku czemuś>

W przytoczonych utworach postaci peryfraz korespondują ze znaczeniem wynikającym z kontekstu i są jednym z narzędzi, jakie wykorzystali poeci do budowania oryginalnej — czasem manierycznej — stylistyki swych tekstów. Niebagatelne znaczenie dla spójności formy i interpretacji obrazu poetyckiego mają w tym wypadku tytuły wierszy, które zakreslają ich tematykę i pozwalają oczekiwać pewnych wyznaczników stylizacji. Na usługach satyry Żeleńskiego (114) pozostaje m.in. peryfraza, która pozwala (wobec przyjętego przez poetę gatunku) na kojarzenie tak z konstrukcją *używać // zażywać swobody*, jak i z luźną syntagmą *zażywać lekarstwa // pigułki*. Sygnałem tonacji komicznej, zabawowej jest też poprzedzające analityzm wyrażenie *wolny od grubszych robót*, w którym potoczne określenie istotnego, poważnego zajęcia jako *grubszej roboty* stosuje się wobec erotycznych „zajęć” wyzwolonego ducha ludzkiego.

Z kolei tytuł utworu Tetmajera (113) sugeruje, że jest to ballada czy legenda (*Jak...*). Peryfraza *rzucić oko*, mająca swój najbliższy odpowiednik w postaci *rzucić okiem*, musi w przytoczonym kontekście być zinterpretowana jako derywat od kolokacji *puścić oko <komuś>*. Tę interpretację wspomaga efektywnie przydawka w analityzmie: *jasne*. Ona ewokuje „jasność” w znaczeniu ‘rozumienie’. Bynajmniej więc peryfraza nie aktywizuje znaczenia ‘spojrzeć pobieżnie’, lecz ‘mrugnąć znacząco, porozumiewawczo do kogoś, komuś; dać komuś znak’.

Drugi z cytowanych utworów Tetmajera (115) także już w tytule wprowadza czytelnika w tematykę, tym razem mitologiczną, która staje się wyrazista dzięki takim elementom, jak *Olimp*, *Zeus*, *Afrodyte*. W podniosłe złote podwoje Olimpu wpisuje się peryfraza *oczy moje wzniosę* (por. *wznieść toast // sztandar // puchar // okrzyk* i **podnieść toast // okrzyk* lub niesynonimiczne z poprzednimi kontekstami *podnieść sztandar // puchar*, lecz *podnieść wrzask // lament*). Sygnałem jej udziału w kreowaniu „wysokiego” rejestru jest wybór bardziej „świeżego”, oryginalnego wariantu miast utrwalonej postaci *podnieść oczy* oraz pojawienie się w tekście formy emfaticznej po zastosowaniu inwersji komponentów.

W polu DOZNAŃ derywacje aspektowe nie mają szczególnej doniosłości semantycznej, choć mają znaczenie stylistyczne, a ich użycie wynika z potrzeb spójności formalnej tekstu, por.:

- (116) Lecz gdym się nocą zbudził, a pomrok był głuchy,
Okiem mętym **powiodłem** po iskrzącym niebie
 I ujrzałem, że gwiazdy upadły

L. Staff: *Pęta*

[+Perf] okiem powiodłem (po niebie) ~ 'popatrzyłem (na niebo)' ← [+Imperf] wodzić okiem // wzrokiem <za czymś>

- (117) I znowu wstaję, jak upiór spod ziemi,
 Wstaję — gdzie zgodną kujecie niesławę;
 Po zgromadzonych **oczyma** krwawymi
Potoczę, serce wam pokażę krwawe...

A. Krechowiecki: *Veto*

[+Perf] oczyma potoczę (po zgromadzonych) ~ 'popatrzę (na zgromadzonych)' ⇐ wodzić oczami // wzrokiem <za kimś>

Por. także:

- (118) Stają [kobiety] przy oknach wystawnych
 I na portretach aktorów,
 Śpiewaków, skoczków o kształtach
 Uwydatnionych trykotem,
Wieszają oczy spragnione

J. Kasprówic: *Na targu*

[+Imperf] [+Intens] wieszają oczy ~ 'przypatrują się' ← [+Intens] zawisnąć oczami <na kimś / czymś> ⇐ zmierzyć oczami <kogoś / coś>, obrzucić spojrzeniem <kogoś / coś>

Wariant imperfektywny (postaci znane już z analiz kolokacji z poprzednich pól semantycznych UCZUĆ i ZJAWISK) *wieszają oczy* — uobecnia momentu percepcji przedstawianej w utworze. Cytowany fragment (118) ma charakter narracji (*stają*, *wieszają*, także dbałość o szczegóły), lecz również ma postać impresjonistycznego obrazu, na którym akcentuje się wyraz twarzy kobiet, które *stają przy oknach wystawnych i na portretach wieszają oczy*. Swoją funkcję odgrywa tu i przydawka *spragnione*, która sygnalizuje pośrednio uczucia kobiet, które tęsknią, pożądają.

Natomiast derywaty perfektywne, w szczególności wariant z utworu Staffa (116), korespondują z pozostałymi formami aspektowymi prostych czasowników w tym tekście: *gdym się zbudził* — *okiem powiodłem* — *ujrzałem*

— *upadły*. Wszystkie są prefiksalnymi postaciami odpowiednich czasowników fundujących i konsekwentnie występują w czasie przeszłym. Podobna regularność (tym razem jednak predykatory użyte w czasie nieprzeszłym) cechuje też tekst (117) i wynika z reguł kohezji.

* * *

W przypadku konstrukcji wyrażających w młodopolskiej poezji doświadczenie wzrokowe znajdują się warianty kolokacji z wymianą komponentu nominalnego. Do tej ludzkiej zdolności zmysłowej odnoszą więc synonimiczne kolokacje *wodzić wzrokiem* // *spojrzeniem* // *okiem*, choć ich *nomen* brzmi różnie. Zasadniczo przyjęłam, że komponent nominalny nie podlega wymianie, kształtuje się bowiem wówczas nowe gniazdo peryfrastyczne, o nowych właściwościach, z nowymi reprezentacjami. Jeśli jednak elementy podlegające wymianie same zintegrowane są wspólnotą sememów, to zakłóceniu nie podlega zasada tworzenia gniazda peryfrastycznego, do którego należą. Przykładowo, *wzrok* i *spojrzenie* można traktować jako jednostki synonimiczne (wiele frazeologizmów potwierdza tę relację), oko zaś jest obligatoryjnym aspektem ich znaczenia jako instrument.

Ustabilizowana postać konstrukcji *zawisnąć* <na kimś / czymś> *oczami* jest w poezji realizowana następująco, por.:

- (119) Te oczy, które widziały
 Blask wiecznej chwały,
 — Te oczy nigdy nie spoczną
 Na ziemi rozkosznym kwiecie,
 Lecz **spojrzeniami** zawisną
 Na złotej mecie
 Gwiazd, zapalonych w bezkresie.

E. Leszczyński: *Mimoza*

[+Konw] [+Intens] *oczy* *spojrzeniami* *zawisną* (na mecie gwiazd) ~ 'oczy przypatrują się gwiazdom, wpatrują się w gwiazdy' ⇐ [+Intens] *zawisnąć oczami* <na kimś / czymś> ⇐ skierować *oczy* // *spojrzenie* // *wzrok* <na kogoś / coś>

Analityzm bazowy akcentuje ruch samego narządu (*zawisnąć oczami*), wariant zaś od konkretyzacji przechodzi do abstrakcji (*zawisnąć spojrzeniami*). Nieuchwytność obrazu kreowanego przez postać wariantywną *zawisnąć spojrzeniami* jest pochodną wymiany członu nominalnego *oczy* na rzeczownik abstrakcyjny *spojrzenia*. W konsekwencji otrzymujemy treść uabstrakcyjowaną, obraz przestaje być wymierny. Taka też — w dalszym kontekście — nieokreślona jest meta: *meta gwiazd w bezkresie*.

W swych poezjach Tetmajer — uciekając od konkretności — również używa postaci wariantywnych, które akcentują istotę doznania zmysłowo-duchowego, por.:

- (120) Na me **oczy** czar uroczy
 Chyba jakiś z nieba spadł —
Gdzie je zwrócę, gdzie wzrok rzucę,
 Bładej róży widzę kwiat.

K. Przerwa-Tetmajer: *Błada róża*

zwrócić oczy ~ 'popatrzeć' \Leftarrow obrócić oko // oczy <na kogoś / coś>
 wzrok rzucę ~ 'popatrzeć' \Leftarrow rzucić okiem

Wydaje się, że obrazowość genetycznej metafory *rzucić okiem* zostaje w wariacie osłabiona właśnie wymianą komponentu nominalnego *oko* — *wzrok*. Uruchamianiu i aktualizacji na powrót metaforycznego obrazu służy dwukrotne użycie konstrukcji analitycznych, mówiących o doświadczeniu wzrokowym. Ponadto w konstrukcji poetyckiej zmianie uległy jej wewnętrzne cechy składniowe:

rzucić okiem _(Instr) \rightarrow rzucić wzrok _(Aα)

Jednak ta zmiana nie ma konsekwencji semantycznych, jest poetyckim nowatorstwem składniowym, choć nie odosobnionym, por.:

- (121) Skąd tu temat wziąć do piosenki?
 Skłopotany **wzrok wodzę** tu i tam,
 Wtem zapachną mi bzów rozbite pęki
 Gdzieś z ogródka hen, i już temat mam.

T. Żeleński: *Pożegnanie*

wzrok wodzę ~ 'patrzę, spoglądam' \leftarrow wodzić wzrokiem // okiem <gdzieś>

Ten sam zabieg formalnego przekształcenia może jednak uczestniczyć aktywnie w kreowaniu sensów tekstu, por.:

- (122) Wówczas z pościelnej spędzony bielizny,
W ulicę rzucam oko niespokojne,
 Bo mi się zdaje, że dzwony Ojczyzny
 Mnie, którym zasnął, wołają na wojnę.

W. Rolicz-Lieder: *Dzwony ponocne*

(w ulicę) rzucam oko (niespokojne) ~ '(niespokojnie) spoglądam (na ulicę)'
 \leftarrow rzucić okiem

W tym kontekście przekształcenie wewnętrznych cech składniowych peryfrazy ożywia obraz utrwalaony w metaforze genetycznej. Konkretyzacja jest uaktywniana dzięki naturalistycznej i absurdałnej perspektywie okaleczenia bohatera. Przyzwyczajenie i oswojenie się z formą spetryfikowaną (*rzucić okiem*) oddaliły maksymalnie metaforyczny obraz, który leży u podstaw i tej konstrukcji.

Warianty kolokacji doznaniowych tworzą zbiór dość różnorodny strukturalnie, za dominantę należy jednak na pewno uznać semantyczną przewagę predykatu WZROK, to zaś tłumaczyłam na początku paragrafu dominacją luministycznego postrzegania rzeczywistości nie tylko przez poetów i ich liryczne persony, ale w sztuce szeroko pojętej. Dość obfity zbiór peryfraz wyrażających doznania wzrokowe po raz kolejny to potwierdził.

4.4.3. Modyfikacje peryfraz werbo-nominalnych wyrażających DOZNANIA SENSUALNE

W polu DOZNAŃ pod postacią peryfraz zmodyfikowanych pojawiają się te treści, które nie dość dobitnie i wyraziście konotowane są przez kolokacje utrwalone w języku. I tak, użycie wariantywnej konstrukcji o postaci imperfektywnej dawało już poetom możliwość akcentowania procesualności przed trwaniem i ukonstytuowaniem się stanu (*wieszać oczy spragnione, wgryzać się oczyma*). Słabo uwydatnione w zleksykalizowanych peryfrazach tempo określonego procesu, doznania jest w utworach wydobywane przez zmodyfikowane postaci kolokacji *skierować wzrok // oczy // spojrzenie* <na kogoś / coś>, *oczy // wzrok // spojrzenie spoczęło* <na kimś / czymś>, por.:

- (123) Nisko, w bagno, w otchłań dusz, w mokradła
wzrok **snuć muszą** obłoki z wysoka,
w butwielinę strawioną i zgniłą.

K. Przerwa-Tetmajer: *Obłoki nad miastem*

[+Inw] [−Tempo] wzrok snuć (muszą) (obłoki) ~ ‘obłoki muszą spoglądać na...’ ← snuć wzrok ⇐ kierować wzrok // oczy // spojrzenie <na kogoś / coś>

- (124) Którą
spoglądam naokoło stroną, wszędy ciemno
i **oczy** moje **leca** do tych kwiatków na dole,
szafirowych, co z jasną pogodą na czole,
z trwałą jasnością świecą.

K. Przerwa-Tetmajer: *Goryczki*

[+Konw] [+Tempo] oczy (moje) lecą (do kwiatków) ~ 'spoglądam szybko (na kwiatki)' \Leftarrow [+Konw] oczy // wzrok // spojrzenie spoczęło <na kimś / czymś> \Leftarrow kierować wzrok // oczy // spojrzenie <na kogoś / coś>

Wybrałam dwie opozycyjne egzemplifikacje — pierwsza (123) bowiem konotuje [–Tempo], druga (124) z kolei — [+Tempo]. Znowu odnajdujemy w utworach wertykalną perspektywę, w której to, co w dole, jest przez Tetmajera różnie wartościowane. Aksjologizacja ma swoje odbicie właśnie w postaciach peryfraz. Chętny ruch oczu — a więc szybki, sprawny — na nisko rosnące kwiatki wynika z woli oderwania oczu od wszechobecnej ciemności (*wszędy ciemno*) i chęci doświadczenia wzrokowego, które kształtuje dobry nastrój i samopoczucie. Piękno kwiatków jest tu zatem źródłem pozytywnego nastroju, zresztą podobnie, jak w całej grupie tekstów młodopolskich gloryfikujących naturę. To tam lirycznym bohaterom każe się poszukiwać pozytywnej siły witalnej.

Natomiast cytat z *Obłoków nad miastem* (123) stawia czytelnika wysoko nad ziemią, przy zawieszonych na niebie obłokach, które spoglądają *nisko*. Tym razem ziemia jawi się jako *otchłań dusz, butwielina strawiona i zgniła*. Jest to wizja świata obumierającego, który po prostu nie może już dawać tchnienia *élan vital*. Obumarły tam bowiem wszelkie ślady życia — wartości, wiara i nadzieja. To perspektywa człowieka fin de siècle'u.

Peryfrazą *oczy lecą*, usytuowana w kontekście (124), współuczestniczy w kształtowaniu perspektywy wertykalnej GÓRA — DÓŁ. W *Legendzie*... — m.in. dzięki zmodyfikowanym postaciom kolokacji — daje się rozpoznać perspektywa horyzontalna: LEWO — PRAWO, por.:

- (125) Janosika **oczy płyną**,
płyną z wichrem przez góry, obłoki,
w tym Hińczowym utonęły Stawie.

K. Przerwa-Tetmajer: *Legenda*
o Janosikowej śmierci

[+Konw] oczy płyną (przez góry) ~ 'patrzę, spoglądam długo na góry' \Leftarrow [+Konw] oko // wzrok biegnie <za kimś / czymś> \Leftarrow wodzić oczami // wzrokiem <za kimś / czymś> \Leftarrow kierować oczy // wzrok <na kogoś / coś>

- (126) Jako wody robiły się szklane,
a im **dreszcze płynęły** po ciałach.

K. Przerwa-Tetmajer: *Legenda*
o Janosikowej śmierci

[+Konw] dreszcze płynęły (po ciałach) ~ 'ciała drżały // trzęsły się z bólu, żalu, lęku' \Leftarrow [+Konw] dreszcz przebiega // przechodzi przez ciało

Horyzontalna perspektywa obrazu poetyckiego wynika tu m.in. z metaforyzacji **WZROKU JAKO OBIEKTU RUCHOMEGO** (łodzi, statku), który pokonuje przestrzeń od doznającego podmiotu do oglądanego obiektu. Wybrana dla peryfrazy konceptualizacja konotuje też łagodność i subtelność doświadczanego stanu, percepcji. Zważmy także na cały kontekst peryfrazy dany we fragmencie (125): element w klauzuli pierwszego wersu jest powtórzony w incipicie drugiego (z elizją komponentu nominalnego) i „podsumowany” w zakończeniu *utonęły w Stawie*. Ten leksykalny paralelizm uwypukla aktualność doznania podmiotu, por. impresjonistyczne akcentowanie procesualności przed spełnieniem.

Przywołajmy w tym miejscu, omawianą wcześniej i częstą w tej poezji, metaforę **UCZUCIA JAKO SUBSTANCJI PŁYNNEJ**, która posłużyła młodopolskim twórcom do sygnalizowania treści [+Intens]: *leje się upojenie, zniechęcenie wzbiera gorzką falą, rozkosz obłądną mózg zalewa falą, smutek się rzeką toczy* itp. Por. jeszcze:

- (127) opadam, kiedy **wzrok mój tonie**
w oczach gwiazd, co nade mną błyszczą się tak złote,
jak źrenice Oread, zawiedzionych w grotę
K. Przerwa-Tetmajer: *Tytan*

[+Konw] [+Intens] wzrok (mój) tonie (w oczach gwiazd) ~ 'z całej siły wpatruję się (w gwiazdy)' ⇐ wbić // utkwąć // wtopić // wlepić wzrok <w kogoś / coś>

- (128) W ciemności nieba bezgwieździstej,
gdzie **wzrok**, jak dźwięk bez echa, **tonie**,
w otęczy ołowianej, mglistej,
posępny krąg miesiąca płonie.
K. Przerwa-Tetmajer: *Sluchacze*

[+Konw] [+Intens] wzrok tonie (w otęczy) ~ 'wpatruję się (w otęcz, niebo)' ⇐ wbić // utkwąć // wtopić // wlepić wzrok <w kogoś / coś>

- (129) Ból dławi mnie,
Wzrok tonie we mgle
i w mroku —
Wspominam dni,
Co zbiegły mi,
Z łzą w oku.
L. Szczepański: *Chanson*
d'automne

[+Konw] [+Intens] wzrok tonie (we mgle) ~ 'wpatruję się (w mgłę)' ⇐ wbić // utkwąć // wtopić // wlepić wzrok <w kogoś / coś>

Przykład (127): *wzrok mój tonie w oczach gwiazd* podobnie do uprzedniego (125): *oczy utonęły w Stawie* — daje wyraz percepcji wzrokowej, w czasie której następuje doskonale rozpoznanie obiektu (*gwiazdy, Staw Hińczowy*), aktualizowane przez metaforyczny obraz PATRZENIA JAKO RUCHU. Jednak już pozostałe przykłady (128) i (129) ilustrują proces wpatrywania się subiekta doświadczającego, który nie znajduje poszukiwanego obiektu, celu. Dla podtrzymania takiej interpretacji można wyzyskać synestezyjne porównanie — rozbijające kolokację (128) — dotyczące zmysłu słuchu: *jak dźwięk bez echa*. Jest to dobry przykład potęgowania doznań pochodzących z różnych zmysłów, jakie często oferuje się czytelnikowi w młodopolskich tekstach poetyckich.

W utworach (128) i (129) doznanie wzrokowe należy traktować jako towarzyszące stanom melancholii i bólu podmiotu doświadczającego. W wierszu Szczepańskiego znajdujemy eksplicytny sygnał cierpienia bohatera, którego ból dławi. Pesymistyczny nastrój kreują dalej takie elementy kontekstu, jak *mgła i mrok*. W tekście zaś Tetmajera (128) ciemności bezgwiezdneho nieba są symbolem tego, co złe i groźne. Te interpretacje wspierają wyraźnie wartościujące przymiotniki w dalszej części kontekstu: *ołowiany, mglisty, posępny*, które kreują atmosferę grozy, niepewności i lęku. W tym pełnym negatywnych emocji nastroju, w którym dominują cierpienie, zwątpienie, pesymizm, trudno dostrzec jakieś pozytywne strony życia, a zatem trudno oczekiwać nadziei. Temu m.in. także dają wyraz kolokacje, w znaczeniu których brak poszukiwanego obiektu percepcji — *wzrok tonie we mgle i w mroku*.

Ważne — jak się zdaje — w przytoczonych tekstach (123)–(129) jest eksponowanie samego aktu patrzenia, oglądania, wpatrywania się, a zatem akcentowanie doznania podmiotu lirycznego, które samo w sobie ma się stać rozstrzygające w wyjaśnieniu znaczenia tekstu i jego idei.

Innowacją analityczną jest peryfraza z tekstu Tetmajera *Z brzegu*, por.:

- (130) Do wody mętnej, wody szarej
upadły z brzegu moje oczy
 patrzę, jak płynie, głucho toczy,
 jakby płynnego męt ołowiu.

K. Przerwa-Tetmajer: *Z brzegu*

[+Konw] [+Intens] (do wody) **upadły moje oczy** ~ 'przyglądam się, przypatruję (wodzie)' ⇐ wlepić // wbić oczy <w kimś / czymś>, utkwąć wzrok <w kimś / czymś>

Za substancjalną metaforę WZROK TO RUCH OBIEKTU odpowiada tu w szczególności prefiksalny komponent werbalny i zrealizowanie w konstrukcji tej samej struktury P-A co pełnoznacznego czasownika *upadać*: <coś> *upada* <skądś> <gdzieś> → <oczy> *upadły* <z brzegu> <do wody>. Metafo-

ryzacja akcentuje też w tekście spojrzenie z perspektywy samego oglądanego obiektu: *wody mętnej, wody szarej*. Podmiot nie jest POZA punktem docelowym (ani NAD — POD, ani PRZED — ZA), lecz przyjmuje perspektywę WEWNĄTRZ, co pozwala mu — jak sugerują liczne określenia rzeki — na prawdziwe doznanie i wnikliwe rozpoznanie.

Zwróćmy uwagę na to, co ewokuje metafora, zwłaszcza przy dosłownym odczytaniu jej sensów. Użycie w miejscu *nomen* ekwiwalentu metonimicznego WZROKU, czyli nazwy *oczy* — oraz wybór wtórnie synsematycznego *verbum*: *upadać* — kreuje skrajnie naturalistyczną i absurdalną wizję. Oto bowiem jesteśmy świadkami okaleczenia doznającego podmiotu, który mimo to ma zdolność oglądania, bo ciągle *patrzy*.

Piękną poetycką realizacją metafory PATRZENIA JAKO ŁODZI PŁYWAJĄCEJ OD EKSPERIENCERA DO OBIEKTU jest kolejny cytat, por.:

- (131) Oto, gdziekolwiek spojrzę, gną się wokół karki —
 Dzwonią srebrne uśmiechy... Spojrzenia namiętne...
 Ręce się wyciągają pieściwe, a chętne.
 Więc ku oczom ciekawym **puszczam spojrzeń barki**,
 Na akord minorowy strojący smętną minę
 W melancholii odziany czarną pelerynę.

K. Przerwa-Tetmajer: *Sonet*

(ku oczom) puszczam spojrzeń barki ~ 'patrzę, spoglądam w stronę innych'
 ⇐ puścić oko <komuś> ⇐ posyłać // rzucać spojrzenia <komuś>

W rozbudowanej peryfrazie *puszczać spojrzeń barki* jest sporo kontaminacji. Za struktury wyjściowe tej modyfikacji trzeba bowiem uznać *puszczać oko* i *posyłać // rzucać spojrzenia*. Peryfrazy te mają wspólny zakres użycia, dotyczą tajnego porozumiewania się za pomocą wzroku, najczęściej w sytuacjach towarzyskich. To, że możemy obie kolokacje uznać za fundujące modyfikację tekstową, potwierdza kontekst, w którym bohater szydzi z wdzięczących się wokół ludzi, maskujących prawdziwe uczucia gestami (*gną się karki, dzwonią uśmiechy, ręce się wyciągają pieściwe*). Bohater przyjmuje zasady tej gry (*więc...*), dlatego *puszcza spojrzeń barki*, choć *odziany jest w melancholii czarną pelerynę*. A zatem pojawia się ostatecznie znak przebrania (gry, imitacji), w tekście obecny w metaforycznym obrazie UCZUCIA JAKO MATERII POKRYWAJĄCEJ.

* * *

Dotychczas zanalizowane peryfrazy prowadziły do wykrystalizowania się wartości semantycznych związanych z szybkością SPOJRZEŃ oraz z ich natężeniem. Materiał dostarcza także przykładów kolokacji, które wyra-

żają ludzką egzystencję, w szczególności zaś dają wyraz intensyfikacji pewnych doznań fizycznych, por.:

- (132) **Znój oczy zalewa.** Tam, z czarnej pieczary
 Duszący żar bije od ściany.
 Za ścianą się palą wieczyste pożary.
 A. Niemojewski: *Wieczny ogień*

[+Konw] [+Intens] [+Global] znój oczy zalewa ~ 'jestem skrajnie znużony, zmęczony' \Leftarrow [+Konw] [+Inchoat] zmęczenie przychodzi <na kogoś>
 \Leftarrow poczuć znużenie // zmęczenie

- (133) On patrzy, czeka. **Żre go głód,**
pali słoneczna spieka,
 członki mu łamie ciągły trud,
 sen go morzy — — on czeka.
 K. Przerwa-Tetmajer: *Szatan*

[+Inw] [+Konw] [+Intens] żre go głód ~ 'jest bardzo głodny' \leftarrow [+Konw] [+Intens] głód go żre \Leftarrow poczuć głód // zaznać głodu
 [+Inw] [+Konw] [+Intens] pali (go) słoneczna spieka ~ 'jest mu ogromnie gorąco // upalnie'
 [+Inw] [+Konw] [+Intens] członki mu łamie trud ~ 'bardzo się trudzi; tak, że jego ciało jest połamane; jest wyczerpany pracą'

a także:

- (134) we śnie widziałem je: z twarzą wyblakłą,
Strawione głodu palącą pożogą,
 Szły tłumy cieniów w dal biejącą drogą —
 Ponure senniej myśli mej widziało.
 K. Przerwa-Tetmajer: *Cienie*

[+Pass] [+Intens] strawione głodu pożogą (tłumy) ~ '(tłumy) ogromnie głodne, przegłodzone' \leftarrow [+Pass] [+Intens] być strawionym przez głód
 \Leftarrow [+Konw] głód dokucza \Leftarrow poczuć głód // zaznać głodu

Pojawiają się tu zmodyfikowane peryfrazy o funkcji zbliżonej do roli konwersów z kręgu UCZUĆ — oto podmiot doznaje zmęczenia, dojmującego głodu, upału, wyczerpania — cierpień egzystencji biologicznej, które sprawiają, iż czuje się niemal unicestwiony: *strawiony głodu pożogą*. Bierna postawa człowieka w przykładzie (133) jest sygnalizowana konwersową postacią analityzmu: *żre go głód*, lecz jest także akcentowana przez kontekst. Ten ujawnia, że mimo trudów ludzkiej egzystencji — którą reprezentują same negatywne doznania zmysłowe — bohater nie wykazuje żadnej

aktywności. O braku jego aktywności odbiorca przekonuje się dzięki powtórnemu w incipicie i klauzuli wyrażeniu: *on czeka*.

W cytatach (132) i (133) doznania biologiczne są konceptualizowane kolejno jako PŁYN (*znój oczy zalewa*, por. też potoczne *zmęczenie zalewa komuś oczy*, *znojna praca*) i jako SUBSTANCJA ŻRĄCA (*żre go głód*). Te metaforyczne obrazy uruchamiają w znaczeniu kolokacji aspekt doświadczenia intensywnego. W peryfrazie *znój oczy zalewa* konkretyzuje się bowiem ilość płynu i zmęczenia jako: 'tyle, by coś pokryć', werbalizator zaś wtórnie synsemantyczny kolokacji *żre go głód* precyzuje dodatkowo tę substancję jako 'niszczącą ciało, na które działa'.

Bohater młodopolski doznaje również życia tak intensywnie, że staje w płomieniach, jak w (135):

- (135) poczułem, że pierś jej
Ludzkim ciepłem oddycha.
Że jej łono dziewicze
Pała życiem namiętne...
Że w rozkosznym jej ciele
Krew gorącym wre tętnem!

A. M-ski: *Lilia*

[+Intens] (łono) pała życiem (namiętne) ~ 'żyje namiętnie, jest namiętne'
 \Leftarrow pałać namiętnością \Leftarrow czuć życie

Peryfraza wraz z kontekstem przedstawia młodą kobietę (*jej łono dziewicze*), której życie jest przepełnione namiętnością, do niej się ogranicza. Te wartości kolokacja uzyskuje na mocy paraleli między utrwalonymi postaciami analizmów z pola UCZUĆ: *płonąć namiętnością*.

Podobnego rodzaju nasycenie (czy wreszcie przesył) jest wyrażane opisowo w tekście Franciszka Mirandoli, por.:

- (136) Cała przyroda roi się od życia,
Wszystko nam w ucho szepce tajemnice,
Jakiś westchnienia i jęki wkoło,
Wszystko w przyrodzie cierpi, kocha, myśli.

F. Mirandola: *Z Upanishad*

[+Intens] (przyroda) roi się od życia ~ '(przyroda) żyje całą mocą'
 \Leftarrow [+Intens] być pełnym życia \Leftarrow mieć życie (w sobie)

Jednak życie w tym cytacie dotyczy istnienia w ogóle, nie zaś istnienia jedynie dla zmysłów — *wszystko w przyrodzie cierpi, kocha, myśli*. Mirandola odwołuje się do Bergsonowskiego *élan vital*, które miało wyrażać pęd

do życia, istnienia jako takiego. Młoda bohaterka poprzedniego tekstu (135) zaś pragnęła doznań pewnej szczególnej sfery ludzkiej egzystencji.

Ból i cierpienie wyzwala w wielu poetyckich podmiotach potrzebę Nirwany, niebytu. Porównaj jeden z nich, w którym te doznania wyrażają peryfrastyczne formy predykatywne:

- (137) Oto mię wstręt przepelnił, ohyda mię zadusza,
Nirwano!
I w **bólach konwulsyjnych** tarza się moja dusza,
Nirwano!
O przyjdź i dłonie twoje połóż na me żrenice,
Nirwano!

K. Przerwa-Tetmajer: *Hymn do Nirwany*

[+Intens] w bólach tarza się (moja dusza) ~ 'dusza boleje, cierpi ogromnie, niezmiernie' \Leftarrow [+Intens] wić // zwiąć się z bólu // w bólu // w boleściach \Leftarrow [+Konw] ból doskwiera // dokucza \Leftarrow doświadczać // doznawać bólu

Zwróćmy uwagę na wizję świata lirycznego bohatera, jest ona ograniczona do odczuwania emocjonalnego i sensualnego równocześnie. To, co duchowe (emocje), znajduje wyraz fizyczny niemal — w *bólach tarza się dusza*. Jest to duch — jak podpowiada wcześniejszy kontekst — zniewolony, ubezwłasnowolniony przez negatywne stany emocjonalne: *wstręt mnie przepelnił, ohyda mię zadusza*. Jako ratunek dla cierpienia płynącego z egzystencji jawiła się więc Nirwana, potrzeba beczucia, niebytu. Obok niej jednak istniał w modernizmie inny rodzaj ucieczki od bólu życia, dostępny — zdaje się — tylko artyście, por.:

- (138) Miej odwagę [poezjo] to bratać, czego nikt nie brata
I słuchaj jak **grzmi bólem** szczere życia **tętno**,
I rzucaj się na łono Wielkiej Prawdy świata
Miłością ją pokonaj śmiałą i namiętą.

***: *Nagość*

[+Intens] grzmi bólem życia tętno ~ 'życie przepelnione jest bólem // cierpieniem'

Na zakończenie części interpretacyjnej zacytuję fragment z utworu Tadeusza Nalepińskiego, którego bohater bliski już jest wyzwolenia od trudów egzystencji, staje bowiem wobec *zaświatowej Woli*, por.:

- (139) Idziesz, smutna postaci w grynszpanowej kolii —
idziesz... a ja zagasłem w czekania odruchu

I cały się stopiłem w jeden okrzyk słuchu!

Słyszę... słyszę stąpanie zaświatowej Woli...

T. Nalepiński: *Śmierć*

[+ **Intens**] [+ **Global**] stopiłem się w okrzyk słuchu ~ 'uporczywie słucham // nasłuchuję' ⇐ zamienić się w słuch ⇐ natężyć // wytężyć słuch

Poeta w oryginalnej formie peryfrastycznej, noszącej znamiona oksymoronu i poetyckiej kondensacji sensów, przedstawia intensywne nasłuchiwanie i moment wyczekiwania. Stan subiektywa wyraża się w metaforycznym obrazie, łączącym postawę tego, kto oczekuje znaków śmierci, nasłuchując jej kroków (*idziesz, idziesz, słyszę stąpanie*), i tego, kto krzyczy z przerażenia, będąc świadomym nieuchronności (*okrzyk słuchu*). W nasłuchiwanie włożony został ekstremalny wysiłek, takie też jest i napięcie towarzyszące oczekiwaniu na śmierć. Tę nastrojowość i intensywność doznań w dużej mierze kreuje innowacyjna kollokacja.

Dzięki kodowemu znaczeniu komponentu werbalnego *stopić się*, czyli 'stać się w całości tym, na co wskazuje argument (słuch)', peryfraza oznacza, że nie ma już niczego innego poza doświadczeniem słuchowym podmiotu lirycznego. Parametr [+ **Global**] utrzymuje w mocy także element *cały* przed kollokacją. Natomiast wkomponowana w analityzm metafora nominalna *okrzyk słuchu* konotuje intensywność w momentalnym, chwilowym zdarzeniu. *Okrzyk* to bowiem jeden z najgłośniejszych przejawów mówienia, choć nie dający się zakreślić na osi czasu (podobnie jak afekty wśród UCZUĆ). Ta wielość informacji, płynących ze znaczenia kodowego bądź konotacji komponentów konstrukcji, kształtuje jej znaczenie jako 'zintensyfikowane nasłuchiwanie, które zagłusza (*okrzyk słuchu*) wszelkie inne doznania (*stopić się w okrzyk słuchu*)'. Taki pesymistyczny wydźwięk ma każdy tekst młodopolski podejmujący poetykę i stylistykę modernistycznego dekadentyzmu.

Grupa kollokacji z pola DOZNAŃ SENSUALNYCH potwierdziła — motywowane wielokrotnie poetyką i stylistyką Młodej Polski — występowanie różnych wariantów peryfraz werbo-nominalnych i licznych modyfikacji konstrukcji podlegających opisowi w pracy. Pojawiają się zatem w zebranym materiale warianty peryfraz służące wyrażaniu impresjonistycznego stylu, objawiającego się w akcentowaniu zwielokrotnionego doznania i jego ulotności (*wzrok się nasz podnosi, oczy płyną, spojrzeniami zawisnąć*). Obecne są z jednej strony innowacyjne metafory substancjalne (*rzucić oko, upadły oczy, oko ciska spojrzenia*), z drugiej zaś warianty genetycznych metafor substancjalnych, powstałych na podstawie wymian rzeczownika na nazwę abstrakcyjną (*spojrzeniami zawisnąć*). Parametr [+ **Intens**] jest konotowany zwłaszcza

przez kollokacje w utworach z nurtu dekadenceckiego (ale i innych) — w *bólach* *tarza się dusza*, *roić się od życia*, *stopić się w okrzyk słuchu*. Analityzmy z tego kręgu semantycznego aktywnie uczestniczą w kreowaniu takich rejestrów stylistycznych, jak żartobliwy (*rzucić oko* \Leftarrow *puścić oko*), szyderczy (*zażyć swobód* \Leftarrow *zażyć leki* // *korzystać ze swobody*), podniosły (*wzniesć wzrok* \Leftarrow *podnieść wzrok*).

5. Stylotwórcza rola peryfrastyki werbo-nominalnej w poezji młodopolskiej. Podsumowanie

Predykcja analityczna i jej peryfrastyczne wykładniki zostały w pracy potraktowane jako jeden z ważnych sposobów (nieprototypowy) werbalizacji poetyckiej treści. Założyłam wcześniej (rozdział 1.), że jest to wariantywna możliwość wyrażania treści predykatywnej, prymarnie bowiem służy jej prosta forma werbalna. W umotywowanych przypadkach wyrażenie predyktywne może przyjąć także postać znominalizowaną (jako wynik kondensacji, dążenia do skrótu czy jako efekt procesów nominacyjnych), może też przez wtórną werbalizację (za pomocą środków leksykalno-składniowych) na powrót znaleźć się w systemie znaków werbalnych jako predykatywna struktura analityczna. Tak ustrukturuowany znak stawał się wielokrotnie przedmiotem badawczych dociekań gramatyków, jak i leksykologów, frazeologów czy semantyków.

W terminach każdej z dziedzin typ ten był klasyfikowany i zyskał odpowiedni opis, co próbowałam zaprezentować w rozdziale 1. Systemowe właściwości predykcji peryfrastycznej wyłożone zostały w rozdziale 2., tam też werbo-nominalne analizy przedstawiłam jako pełnoprawne znaki języka, podlegające różnorodnym formalizacjom w zdaniu. Zobrazowałam więc ogólne mechanizmy perfektywizacji, pasywizacji, kauzatywizacji i konwersji jednostek peryfrastycznych. Wyjaśnienia te stały się koniecznym etapem analizy użycia i roli peryfraz w tekście artystycznym, wśród których ważne miejsce zajmowały formalizacje konwersowe (*tęsknota dławi mnie, owionie go melancholia, żądza porywa cię marna*) i kauzatywne (*przynosić ukojenia ciszę, wyssać wiarę, wyrwać z zadumy*).

Rozdział 3. dał początek tej części pracy, która wiąże ściśle „słownictwo” peryfrastyczne o funkcji werbalnej z młodopolskim tekstem artystycznym. Dlatego stało się potrzebne zarysowanie przynajmniej dominant filozoficzno-estetycznych epoki Młodej Polski, które motywowały jej szczególną poetykę

i potrzebę nowych środków wyrazu. Utrwalone już stanowisko młodopolskiej krytyki literackiej pozwoliło postawić wstępną hipotezę o adekwatności kształtu peryfraz werbalnych i ich atrakcyjności w wyrażaniu preferowanych przez młodopolarów treści, takich jak substancjalność, zjawiskowość, panchroniczność, upodobanie do kategorii „między” itd. W płaszczyźnie wyrażania szczególną zatem frekwencję mają rzeczowniki abstrakcyjne i przymiotniki, co ujawniało się w typie predykcji imiennej, w tym też peryfrastycznej.

Tak ścisły związek peryfraz w tekście z metaforą (w przeważającej liczbie przypadków mają one podstawę metaforyczną) zmuszał też do zajęcia stanowiska wobec zjawiska metaforyczności. Zgodnie z kognitywną koncepcją znaczenia nie traktuję metafory tylko jako zdobniczego komponentu tekstu, lecz wiąże ją z *epistème* człowieka, który poznaje świat, tworząc kategorie pojęciowe wyrażane w terminach innych kategorii i zjawisk. To zaś wynika z przekonania o metaforycznych podstawach naszego myślenia, o czym przekonują badania psychologów, antropologów i lingwistów.

Rozdział 4. był poświęcony szczegółowemu opisowi, analizie i interpretacji analizów werbo-nominalnych występujących w tekstach młodopolskich. W szczególności dookreślona została ich funkcja poetycka, czyli zdolność kreowania poetyckich światów przez profilowanie nowych treści w porównaniu z bazowymi (utrwalonymi w słowniku i we frazeologii) zwrotami werbo-nominalnymi.

Charakterystyka formy i funkcji peryfraz w wypowiedzi literackiej nigdy dotąd nie była przedmiotem odrębnych publikacji, choć trzeba dodać, że w wielu miejscach wskazywano na nie jako na:

- konstrukcje kształtujące styl nominalny prozy młodopolskiej (Hultberg 1969),
- warianty nominalizowanego predykatu i sposób na eksponowanie zdarzenia, w którego tle pozostaje subiekt „doświadczający” — we współczesnej poezji (Jędrzejko 1993a).
- ważną część frazeologii — jako tworzywo tekstów artystycznych (Pajdzińska 1993).

Założenie o istotnej roli wtórnie werbalizowanych nominalnych predykatów w młodopolskiej poezji potwierdziły zbadane dla celów tej pracy teksty (ok. tysiąca utworów). Obserwacja peryfraz — jako ważnych komponentów wierszy przełomu wieków — przekonuje, że analizy werbalne mają swój znaczny udział w kształtowaniu stylu modernistycznego, określanego jako nominalny. Jest on wyrazem tendencji młodopolskiej, preferującej zdarzenie „jako takie” przed poszukiwaniem jego przyczyn, panchronizm przed chronologią, trwanie przed jego efektami, zjawiskowość przed procesualnością, doznanie przed działaniem.

Poszukując wprawdzie określonych obiektów w dorobku twórców młodopolskich, postawiłam sobie w pracy za cel ukazanie:

- dodatkowych sensów, które konotuje struktura analityzmu,
- wtórnego uporządkowania treści, oddających manierę tego okresu historycznoliterackiego,
- także wartości, które aktualizują się w konkretnych obrazach poetyckich i kontekstach danego utworu.

Werbo-nominalne analityzmy znalazły się w ten sposób w makroświecie epoki oraz mikroświecie jednostkowego tekstu poetyckiego jako ważny środek poetyckiej ekspresji. Tak oto mikro- i makroświat tekstu przeplatają się, więc hipotezy wysuwane na podstawie znajomości jednego z nich są w dużej mierze prawdopodobne w tym drugim.

Skoro więc elementami młodopolskiej poetyki są stany zawieszenia oraz poszukiwania nastrojowości w otaczającej rzeczywistości, to można było przypuszczać, że w jednostkowych tekstach będą częste predykaty UCZUĆ (*pali się w nas szczęścia pożoga, lękiem się piję i wstręt mnie spil, szeleści niepokój płomienny, lec w głuchej trwodze*), predykaty ZJAWISK PRZYRODNICZYCH (*objąć w blask, cisza z wolna zeszła, ponad doliną się rozwiesza cisza nieba, blask po oknie pełźnie, pograć się w szumie*) oraz DOZNAŃ SENSUALNYCH (*tchnąć zapachem pocałunków i pieszczot, spojrzeniami zawisnąć na złotej mecie gwiazd, wieszać oczy spragnione, do wody mętnej upadły moje oczy*). Uczucia są istotnym tematem tak wielu młodopolskich wypowiedzi, bo artysta tej epoki nie jest twórcą „uspokojonym”, wyciszonym, lecz wrażliwą jednostką targaną nastrojami i poszukującą miejsca dla duszy, ciała, jak i relacji między nimi. Zjawiska przyrodnicze zaś są wyrazem doświadczania natury i swoistych kreacji obrazów przyrody, którą młodopolski bohater mógł się zachwycać jako światem zjawiskowym.

Okazało się, że utrwalone w słowniku peryfrazy werbo-nominalne, pochodzące z tych samych pól semantycznych, są w tekstach różnorako przekształcane, profilując takie elementy bazy doświadczeniowej pojęcia, które dotąd były jedynie tłem bądź nie było ich tam w ogóle. W pracy oznaczałam je za pomocą parametrów, np. [+/- Intens], [+ Global], [+/- Gwałt], [- Durat], często też ich kombinacji, por. *buchać pianą wścieklą* — [+ Intens] [+ Global] [+ Gwałt], *smutku się zwiewa mroczna fala* — [+ Intens] [+ Global] [- Gwałt], *niepokój się wśliznął* — [- Kauz] [+ Inchoat] [- Intens].

Materiał dowiódł, że nie były to przekształcenia jednostkowe, lecz że są częste (wręcz regularne) w wielu lirykach. Ich liczba i sposoby modyfikacji mogły przekonywać do tego, że analityczny kształt wyrażenia predykatywnego jest znakomitą okazją do wielorakich i niespodziewanych reorganizacji sensów. Najważniejsze mechanizmy tych przekształceń to:

- wymiany komponentu werbalnego pozostające w obrębie jednej globalnej treści predykatywnej (variant), por. warianty kolokacji *radość jest w kimś* ⇒ *radość tkwi w kimś*, *pragnienie pali kogoś* ⇒ *gasić czyjeś pragnienie*, *wbić się oczami* ⇒ *wgryźć się oczami*, *szum idzie* ⇒ *szum dobiega*;

- wymiany konotujące nowe treści — modyfikacja, por. *budzić nadzieję* \Rightarrow *lać nadzieję*, *niepokój rośnie* \Rightarrow *niepokój szeleści*, *szumy dochodzą* \Rightarrow *szumy płyną*;
- intensyfikacje stanów, artykułowanie sposobu ich doświadczania, precyzowanie faz oraz tempa czynności i zjawisk;
- nowo ukształtowane bazy konceptualne poszczególnych predykatów (w *rozkoszy tonął świat*, *przeciągle pić rozkosz*, *kąpać się w rozkoszy zdroju*, *z ust róży chce pić rozkosz*, *nigdy nie trysła rozkosz w tych oczu słonecznym ogrodzie*, *leśny bóg zwykł pić rozkosz z ich ciała*).

Wielorakie modyfikacje peryfraz werbo-nominalnych w tekstach poetyckich w obrębie wykreślonych przez nie same pól semantycznych zachęcają do podjęcia badań nad funkcją predykcji peryfrastycznej w strukturze współczesnych tekstów artystycznych. Ciągłe bowiem nie jest rzeczą pewną, czy sprecyzowane w niniejszej publikacji stylotwórcze wartości kollokacji są specyficzną cechą jedynie impresjonistycznej poezji Młodej Polski. Wiązanie analizy z estetyką tej właśnie epoki dawało duże prawdopodobieństwo potwierdzenia stawianych hipotez. Wolno jednak przypuszczać, że przykładowo w poezji współczesnej aktualizują się innego rodzaju treści konotacyjne, a analizy wytyczają zapewne szersze kręgi pojęciowe.

Objaśnienie parametrów, skrótów i symboli

Parametry

- [+/- **Durat**] — (niezmienne) trwanie w czasie / momentalność uczucia, doznania, zjawiska
- [+ **Global**] — globalizacja (zawładnięcie podmiotem) stanu, wrażenia, doznania
- [+/- **Gwalt**] — gwałtowność / subtelność objawiającego się uczucia, doznania, zaistniałego zjawiska przyrodniczego
- [+ **Inchoat**] — początkowa faza uczucia, doznania, zjawiska
- [+/- **Intens**] — intensywność / minimalizacja przeżywanego stanu emocjonalnego, doznania sensualnego lub zjawiska przyrodniczego
- [+/- **Tempo**] — szybkość / powolność zaistniałego zjawiska w przyrodzie
- [+ **Terminat**] — końcowa faza uczucia, doznania, zjawiska
- [- **Wolic**] — bezwolność, ubezwłasnowolnienie subiekta przez intensywne uczucie

- [+ **Ant**] — przeciwieństwo treści analityzmu bazowego
- [+ **Imperf**] — przekształcenie analityzmu bazowego w strukturę niedokończoną
- [+ **Inw**] — zmiana szyku komponentów analityzmu bez konsekwencji semantycznych
- [+ **Kauz**] — kauzatywizacja polegająca na rozszerzeniu znaczenia analityzmu o wartość 'powodować, że...'
- [+ **Konw**] — zmiana porządku aktantów analityzmu bazowego (komponent nominalny pełni funkcję gramatycznego podmiotu)
- [+ **Neg**] — zaprzeczenie treści peryfrazy bazowej
- [+ **Nieos**] — analityzmy nieosobowe „blokujące” miejsce dla osobowego agensa

- [+Pass] — pasywna formalizacja analityzmu bazowego, przyjmującego najczęściej postać zdań w stronie czynnej
- [+Perf] — przekształcenie analityzmu bazowego w strukturę dokonaną

Skróty

NA	— nomina actionis — rzeczownik odczasownikowy
NE	— nomina essendi — rzeczownik odprzymiotnikowy
NOMIN	— proces nominalizacji
VERBAL 2	— proces wtórnej werbalizacji (uczasownikowienia)
V_{syns}	— czasownik synsemantyczny
N_{abstr}	— rzeczownik abstrakcyjny
V_{fin}	— czasownik w formie osobowej
V_{inf}	— czasownik w formie bezosobowej
P-A	— struktura predykatywno-argumentowa
Pred	— wyrażenie predykatywne
Nom	— mianownik
Gen	— dopełniacz
Acc	— biernik
Dat	— celownik
Instr	— narzędnik
Loc	— miejscownik

Symbole

- ~ — wprowadza uproszczoną eksplikację znaczenia
- //← — wskazuje na kierunek formalnego przekształcenia badanej jednostki
- ⇒ // ⇐ — wskazuje na kierunek fundacji semantycznej badanej jednostki

Wykaz źródeł

- Adamowicz B., 1985: *Wybór poezji*. Wybór i oprac. J. Zieliński. Kraków.
- Józefacka M. (wybór i oprac.), 1989: *Tetmajer, Leśmian, Staff. Ogród miłości*. Lublin.
- Korab Brzozowski S., 1978: *Poezje zebrane*. Red. M. Podraza-Kwiatkowska, J. Kwiatkowski. Oprac. M. Podraza-Kwiatkowska. Kraków.
- Lange A., 1979: *Rozmyślania i inne wiersze*. Wybór i wstęp J. Poradecki. Warszawa.
- Leszczyński E., 1988: *Wybór poezji*. Red. M. Podraza-Kwiatkowska, J. Kwiatkowski. Oprac. H. Filipowska. Kraków—Wrocław.
- Miciński T., 1980: *Poezje*. Oprac. J. Prokop. Kraków.
- Nowicki F., 1960: *Wybór poezji*. Oprac. M. Podraza-Kwiatkowska. Kraków.
- Przerwa-Tetmajer K., 1968: *Poezje wybrane*. Oprac. J. Krzyżanowski. Wrocław.
- Przerwa-Tetmajer K., 1987: *Poezje*. Wstęp J. Z. Jakubowski. Warszawa.
- Przerwa-Tetmajer K., 1991: *Wybór pism*. Wstęp i komentarz I. Sikora. Wrocław.
- Przesmycki Z., 1982: *Wybór poezji*. Oprac. T. Walas. Kraków.
- Rolicz-Lieder W., 1962: *Wybór poezji*. Oprac. M. Podraza-Kwiatkowska. Kraków.
- Ruffer J., 1985: *Wybór poezji*. Oprac. M. Wyka. Kraków.
- Sikora I. (oprac.), 1990: *Antologia liryki okresu Młodej Polski*. Wrocław.
- Staff L., 1985: *Wybór poezji*. Wybór M. Jastrun. Wrocław.
- Szczepański L., 1993: *Poezje wybrane*. Red. M. Podraza-Kwiatkowska, J. Kwiatkowski. Oprac. A. Nowakowski. Kraków.
- Wolska M., 1974: *Poezje zebrane*. Oprac. J. Z. Jakubowski. Warszawa.
- Wyka K., Markiewicz H., Wyczańska I. (red.), 1968: *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*. Seria V, T. 1: *Literatura okresu Młodej Polski*. Red. K. Wyka, A. Hutnikiewicz, M. Puchalska. Warszawa.
- Wyspiański S., 1969: *Poezje*. Wybór J. Z. Jakubowski. Warszawa.
- Zawistowska K., 1982: *Utwory zebrane*. Oprac. K. Kozikowska-Kowalik. Kraków.
- Żeleński T., 1988: *Słówka*. Wybór T. Weiss. Wrocław.

Bibliografia

- Ajdukiewicz K., 1985: *Język i poznanie*. Warszawa.
- Anusiewicz J., 1978: *Konstrukcje analityczne we współczesnym języku polskim*. Wrocław.
- Anusiewicz J., 1995: *Lingwistyka kulturowa*. Wrocław.
- Apresjan J., 1980: *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*. Tłum. Z. Kozłowska, A. Markowski. Warszawa.
- Arutiunowa N. D., 1981: *Metafora językowa (składnia i leksyka)*. Przeł. J. Faryno. „Teksty”, nr 1.
- Balcerzan E., 1981: *Metafora a interpretacja*. „Teksty”, nr 6.
- Baluch W., 1995: *Metafora w ujęciu kognitywnym. Przegląd*. „Ruch Literacki”, z. 2.
- Bally Ch., 1966a: *Definicja stylistyki*. Tłum. U. Dąbska-Prokop. W: *Stylistyka Bally'ego*. Red. M. R. Mayenowa. Warszawa.
- Bally Ch., 1966b: *Impresjonizm i gramatyka*. Tłum. U. Dąbska-Prokop. W: *Stylistyka Bally'ego*. Red. M. R. Mayenowa. Warszawa.
- Bartmiński J., 1988: *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji słowa*. W: *Konotacja*. Red. J. Bartmiński, R. Tokarski. Lublin.
- Bartmiński J., 1993: *O profilowaniu i profilach raz jeszcze*. W: *O definicjach i definiowaniu*. Red. J. Bartmiński, R. Tokarski. Lublin.
- Bartmiński J., Boniecka B. (red.), 1998: *Tekst — problemy teoretyczne*. Lublin.
- Bartmiński J., Tokarski R. (red.), 1993: *O definicjach i definiowaniu*. Lublin.
- Bartmiński J., Tokarski R. (red.), 1998: *Profilowanie w języku i tekście*. Lublin.
- Bartnicka-Dąbkowska B., 1970: *Adiektywizacja imiesłowów w języku polskim*. Warszawa.
- Bąba S., 1982: *Z zagadnień leksykalnej łączliwości frazeologizmu*. W: „Z Problemów Frazeologii Polskiej i Słowiańskiej”. T. 1. Red. M. Basaj i D. Rytel-Kuc. Wrocław.
- Bąba S., 1988: *Negatywna korekta*. „Głos Wielkopolski”, nr 241.
- Bąba S., 1991: *Ulec korekcje*. „Głos Wielkopolski”, nr 58.
- Bogusławski A., 1971: *O metaforze*. „Pamiętnik Literacki”, z. 4, s. 113—126.

- Bogusławski A., 1974: *Preliminaries for Semantic-Syntactic Description of Basic Predicative Expressions with Special Reference to Polish Verbs*. W: *O predykcji*. Red. A. Orzechowska, R. Laskowski. [Materiały Konferencji Pracowni Budowy Gramatycznej Współczesnego Języka Polskiego IBL PAN. Zawoja]. Wrocław.
- Bogusławski A., 1976: *O zasadach rejestracji jednostek języka*. „Poradnik Językowy”, z. 8.
- Bogusławski A., 1978: *Jednostki języka a produkty językowe. Problem tzw. orzeczeń peryfrastycznych*. W: „Prace Językoznawcze PAN”, nr 91: *Z zagadnień współczesnego języka polskiego*. Red. M. Szymczak. Wrocław.
- Bogusławski A., 1983: *Interpretacja nieliteralna, metafora, proporcja analogiczna*. W: *Studia o metaforze*. Cz. 2. Red. M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska. Wrocław.
- Bosilkov K., 1979: *Glagol'no-imennite ustojčivi sačetanija — rāzvivašta se kategorija v sāvremennite slavjanski ezici/vārhu material ot hālgarskija i russkija ezik*. „Sāpostavitelno ezikoznanie”, nr 4.
- Brzeziński J., 1981: *Czy można mówić: ulec poprawie?* „Gazeta Lubuska”, nr 108.
- Buttler D., 1969: *Dobór wyrazu a komunikatywność tekstu*. „Poradnik Językowy”, z. 10, s. 549–559.
- Buttler D., 1967a: *Ekspansja konstrukcji analitycznych*. „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 6–18.
- Buttler D., 1967b: *Związki syntaktyczne rzeczowników dewerbalnych o znaczeniu podmiotowym*. „Poradnik Językowy”, z. 5, s. 219–228.
- Buttler D., 1968: *Polączenia typu „ulec zniszczeniu” w języku polskim*. „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 349–359.
- Buttler D., 1976: *Innowacje składniowe współczesnej polszczyzny*. Warszawa.
- Buttler D., 1978: *Polskie słownictwo potoczne. Frazeologia, cz. 4*. „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 7–19.
- Buttler D., 1982: *Znaczenie strukturalne a znaczenie realne stałych związków wyrazowych*. W: „Z Problemów Frazeologii Polskiej i Słowiańskiej” T. 1. Red. M. Bajasaj i D. Rytel-Kuc. Wrocław.
- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H., 1987: *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności leksykalnej*. Warszawa.
- Chakovskij V. S., 1965: *Analitičeskaja konstrukcija, analitičeskaja slovoforma, analitičeskoe slovo*. V: *Analitičeskije konstrukcii w jazykach različnych tipov*. Moskva—Leningrad.
- Comrie B., Thompson S. A., 1985: *Lexical Nominalization*. In: *Language Typology and Syntactic Description*. Ed. T. Shopen. Vol. 3: *Grammatical Categories and the Lexicon*. Cambridge.
- Darvin K., 1988: *O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt*. Warszawa.
- Deribas V. M., 1983: *Ustrojčivije glagolno-imiennych slovosocetanija russkogo jazyka. Slovar'-spravočnik*. Moskva.
- Derjagina S. I., 1987: *Učebnyj slovar' glagolno-imennych slovosocetanij russkogo jazyka (na materiale obščestvenno-političeskich tekstov)*. Moskva.

- Dobrowolski T., 1964: *Nowoczesne malarstwo polskie*. T. 3. Wrocław—Warszawa—Kraków.
- Dobrowolski T., 1989: *Malarstwo polskie*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk.
- Dobrzyńska T., 1984: *Metafora*. Wrocław.
- Dobrzyńska T., 1998: *Rzeczy w świecie poety*. W: *Profilowanie w języku i tekście*. Red. J. Bartmiński, R. Tokarski. Lublin.
- Dobrzyńska T. (red.), 1988: *Studia o tropach*. I. Wrocław.
- Dobrzyńska T. (red.), 1990: *Teoria tekstu*. Warszawa.
- Dokulil M., 1979: *Teoria derywacji*. Przeł. A. Bluszcz, J. Stachowski. Wrocław.
- Doroszewski W., 1962: *O kulturę słowa. Poradnik językowy*. Warszawa.
- Dyszak A., 1992: *Orzeczenia analityczne z wykładnikami predykatów przykrych doznań fizycznych we współczesnej polszczyźnie*. Bydgoszcz.
- Eco U., 1994: *Dzieło otwarte. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*. Warszawa.
- Engelen B., 1968: *Zum System der Funktionsverbgefüge*. „Wirkendes Wort”, H. 18.
- Frankowska M., 1982: *Grupy imienne z determinatorem koniecznym w języku polskim*. Warszawa—Poznań—Toruń.
- Gak V. G., 1976: *Nominalizacja skazuemogo i ustranennie sub'ekta*. V: *Sintaksis i stilistika*. Red. G. A. Zolotova. Moskwa.
- Głowiński M., 1981: *Zaświat przedstawiony. O języku poetyckim Bolesława Leśmiana*. Warszawa.
- Głowiński M., 1983: *Metafora, demetaforyzacja, konteksty*. W: *Studia o metaforze*. Cz. 2. Red. M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska. Wrocław.
- Głowiński M., Okopień-Sławińska A. (red.), 1983: *Studia o metaforze*. Cz. 2. Wrocław.
- Grzegorzczkowa R., 1967: *O konstrukcjach z bezokolicznikiem przyczasownikowym w języku polskim*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, Z. 25.
- Grzegorzczkowa R., 1984: *Konstrukcje peryfrastyczne, derywaty i leksemy niepodzielne w semantycznym opisie języka*. W: *Słownictwo w opisie języka*. Red. K. Polański. Katowice.
- Grzegorzczkowa R., Pajdzińska A. (red.), 1995: *Językowa kategoryzacja świata*. Lublin.
- Grzegorzczkowa R., Laskowski R., Wróbel H. (red.), 1984: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Warszawa.
- Gutowski W., 1992: *Nagie dusze i maski. O młodopolskich mitach miłości*. Kraków.
- Hartenstein K., 1994: *Konstrukcje z czasownikiem funkcyjnym (opisowe) we współczesnym języku rosyjskim — rozważania na temat definicji*. W: *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*. Red. Z. Kurzowa, W. Śliwiński. Kraków.

- Heringer H.-J., 1968: *Die Opposition von „kommen“ und „bringen“ als Funktionsverben. Untersuchungen zur grammatischen Wertigkeit und Aktionsart*. Düsseldorf.
- Hermann-Dresel E., 1987: *Die Funktionsverbgefüge des Russischen und des Tschechischen*. Frankfurt am Main.
- Honowska M., 1972: *Język prasy: osobliwy twór socjalny*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, Z. 30.
- Hultberg P., 1969: *Styl wczesnej prozy fabularnej Wacława Berenta*. Przeł. I. Sieradzki. Wrocław—Warszawa—Kraków.
- Hutnikiewicz A., 1994: *Młoda Polska*. Warszawa.
- Janus E., 1981: *Wykładowiki intensywności cechy. Na materiale polskim i rosyjskim*. Wrocław.
- Japola J., 1978: *Metafora: poszukiwania nowego aspektu*. W: „Studia Semiotyczne”. T. 8. Wstęp J. Pelc. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk.
- Japola J., 1990: *Polskie prace o metaforze*. W: *Z dziejów polskiej nauki o literaturze*. T. 3. Red. H. Markiewicz, G. Matuszek. Warszawa.
- Jędrzejko E., 1983: *Opis formalnopoверхниowych realizacji struktur z czasownikami strachu*. „Polonica”, T. 9.
- Jędrzejko E., 1992a: *Słownictwo tzw. analityczne w opisie leksykalnym (propozycja opisu i klasyfikacji)*. W: *Opisać słowa*. Red. A. Markowski. Warszawa.
- Jędrzejko E., 1992b: *Teoretyczne aspekty nominalizacji. Przegląd ujęć i propozycji metodologicznych*. W: „Język a Kultura”. T. 8: *Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*. Red. I. Nowakowska-Kempna. Wrocław.
- Jędrzejko E., 1993a: *Nominalizacje w systemie i tekstach współczesnej polszczyzny*. Katowice.
- Jędrzejko E., 1993b: *Stylistyczne aspekty nominalizacji jako teoretyczny problem w badaniach nad tekstem*. W: „Język Artystyczny”. T. 8. Red. A. Wilkoń, B. Witosz. Katowice.
- Jędrzejko E., 1993c: *Status semantique des predicats analytiques*. „Linguistica Silesiana”. Vol. 15. Ed. K. Polański. Katowice.
- Jędrzejko E., 1996: *Z problemów składni frazeologizmów w ujęciu generatywnego słownika czasowników polskich*. W: „Z Problemów Frazeologii Europejskiej”. T. 1. Red. A. M. Lewicki. Wrocław.
- Jędrzejko E., 1998a: *Konstrukcje werbo-nominalne w historii polszczyzny*. W: *Słowo i czas*. Red. S. Gajda. Opole.
- Jędrzejko E., 1998b: *Stary problem nowe(?) możliwości. O analityczności w słowniku i systemowym potencjale znakotwórczym*. W: *Nowe czasy, nowe „języki”, nowe (i stare) problemy*. Red. E. Jędrzejko. Katowice.
- Jędrzejko E., 1998c: *Z problemów lingwistycznego opisu kollokacji werbo-nominalnych*. W: *Słownik polskich zwrotów werbo-nominalnych. Zeszyt próbny*. Red. E. Jędrzejko. Warszawa.
- Jędrzejko E. (red.), 1998: *Słownik polskich zwrotów werbo-nominalnych. Zeszyt próbny*. Warszawa.
- Jędrzejko E., Nowakowska-Kempna I., 1985a: *Próba charakterystyki predykatów uczuć*. W: „Prace Językoznawcze”. T. 10: *Z problemów współczesnej polszczyzny*. Red. H. Wróbel. Katowice.

- Jędrzejko E., Nowakowska-Kempna I., 1985b: *O uczuciach i ich objawach w aspekcie semantyki leksykalnej*. „Przegląd Humanistyczny”, nr 7/8, s. 81–90.
- Jordanskaja L., Mielczuk I., 1988: *Konotacja w semantyce lingwistycznej i leksykografii*. W: *Konotacja*. Red. J. Bartmiński. Lublin.
- Kövecses Z., 1986: *Metaphors of Anger, Pride and Love. A Lexical Approach to the Structure of Concepts*. In: „An Interdisciplinary Series of Language Studies” VI, No 8: *Pragmatics and Beyond*. Amsterdam–Philadelphia.
- Kępiński Z., 1986: *Impresjonizm*. Warszawa.
- Kniaginina M., 1963: *Struktury opisowe — znamienne cechy stylu dziennikarskiego*. „Język Polski”, z. 2, s. 148–157.
- Kojro-Chodkowska Cz., 1984: *Nie ulegajmy poprawie*. „Gazeta Olsztyńska”, nr 284.
- Kopylenko M. M., 1978: *Soščetaemost' glagolov udalenija s abstraktnymi suščestvitel'nymi v drevneslavjanskom literaturnom jazyke IX–X v. V: Problemy ruskoj frazeologii — Respublikanskij sbornik*. Ed. T. S. Rožnova. Tula.
- Kowska A., 1976: *Ewolucja analitycznych form czasownikowych z imiesłowem na „-l” w języku polskim*. Katowice.
- Kuryłowicz J., 1987: *Podstawowe struktury języka: grupa i zdanie. Derywacja leksykalna a derywacja syntaktyczna*. W: *Studia językoznawcze. Wybór prac opublikowanych w „Języku Polskim”*. Warszawa.
- Lakoff G., Johnson M., 1988: *Metafory w naszym życiu*. Przeł. T. P. Krzeszowski. Warszawa.
- Lakoff J., 1987: *Women, Fire and Dangerous Things*. Chicago.
- Leśmian B., 1962: *List do Zenona Przesmyckiego*. W: *Bolesław Leśmian. Utwory rozproszone. Listy*. Zebrał i oprac. J. Trznadel. Warszawa.
- Lewicki A. M., 1976: *Wprowadzenie do frazeologii syntaktycznej. Teoria zwrotu frazeologicznego*. Katowice.
- Lewicki A. M., 1978: *Łączliwość frazeologiczna wypowiedników i jej związki z łącznością leksykalną w polskich tekstach publicystycznych i oratorskich*. W: *Studia nad składnią mówioną polszczyzny*. Red. T. Skubałanka. Wrocław.
- Lewicki A. M., 1982a: *O motywacji frazeologizmów*. W: „Z Problemów Frazeologii Polskiej i Słowiańskiej”. T. 1. Red. M. Basaj i D. Rytel-Kuc. Wrocław.
- Lewicki A. M., 1982b: *Problemy metodologiczne wariantywnych związków frazeologicznych*. W: *Stalość i zmienność związków frazeologicznych*. Red. A. M. Lewicki. Lublin.
- Lewicki A. M., 1987: *Problemy opracowania słownika frazeologicznego*. W: *Z zagadnień frazeologii*. Red. A. M. Lewicki, A. Pajdzińska, B. Rejakowa. Warszawa.
- Lewicki A. M., Rejakowa B., 1985: *Pojęcie rodziny frazeologicznej*. W: „Z Problemów Frazeologii Polskiej i Słowiańskiej”. T. 2. Red. M. Basaj i D. Rytel-Kuc. Wrocław.
- Lewicki A. M., Tokarski R. (red.), 1995: *Kreowanie świata w tekstach*. Lublin.

- Loewe I., 1997: *Konstrukcje analityczne wśród metafor. Struktura, semantyka, funkcja analityzmów w poezji K. Przerwy-Tetmajera*. „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 42—53.
- Loewe I., 2000: *Czy żywi nieufność i czym żywi? Przyczynek do opisu uczuć w języku polskim*. W: *Nowoczesność*. Red. M. Tramer, A. Bąk. Katowice.
- Loewe I., 2001: *Rola kollokacji w poezji młodopolskiej*. W: *Semantyka tekstu artystycznego*. Red. A. Pajdzińska. Lublin. [w druku].
- Lubaszewska A., 1995: *Życie — śmierci doskonałość: młodopolska antropologia śmierci i literacki świat wartości*. Kraków.
- Markowski A. (red.), 1992: *Opisać słowa*. Warszawa.
- Marková M., 1986: *On Relationship between Gerund and Verbal Noun*. „Philologia Pragensis”, Vol. 29/2.
- Mayenowa M. R., 1979: *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*. Wrocław.
- Medyński S., 1983: *Czy można „ulegać poprawie”? „Przemiany”, nr 3*.
- Mędak S., 1997: *Słownik form koniugacyjnych czasowników polskich*. Kraków.
- Mindak J., 1982: *O łączliwości semantycznej komponentów złożonych wyrażen predykatywnych*. W: „Z Problemów Frazeologii Polskiej i Słowiańskiej”. T. 2. Red. M. Basaj i D. Rytel-Kuc. Wrocław.
- Mindak J., 1983: *Peryfrastyczne konstrukcje predykatywne z parafrazą przymiotnikową*. Wrocław.
- Miodek J., 1976: *Syntetyczne konstrukcje leksykalne w języku polskim*. Wrocław.
- Mordvilko A. P., 1964: *Očerki po frazeologii (imennye i glagol'nye frazeologičeskie oboroty)*. Moskwa.
- Nowakowska-Kempna I., 1986: *Konstrukcje składniowe z leksykalnymi wykładnikami predykatów uczuć*. Katowice.
- Nowakowska-Kempna J., 1987: *O uczuciach — stanach emocjonalnych. Propozycja analizy semantycznej*. „Przegląd Humanistyczny”, z. 3, s. 113—129.
- Nowakowska-Kempna I., 1995: *Konceptualizacja uczuć w języku polskim*. Warszawa.
- Nycz R., 1997: *Język modernizmu. Prolegomena historycznoliterackie*. Wrocław.
- Nycz R. (red.), 1998: *Odkrywanie modernizmu. Przekłady i komentarze*. Kraków.
- Okopień-Sławińska A., 1985: *Semantyka wypowiedzi poetyckiej. (Preliminaria)*. Wrocław.
- Pajdzińska A., 1980: *Defrazeologizacja w poezji Tymoteusza Karpowicza*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, Z. 22.
- Pajdzińska A., 1990: *Jak mówimy o uczuciach? Poprzez analizę frazeologizmów do językowego obrazu świata*. W: *Językowy obraz świata*. Red. J. Bartmiński, R. Tokarski. Lublin.
- Pajdzińska A., 1991: *Antropocentryzm frazeologii potocznej*. „Etnolingwistyka”, T. 3, s. 59—71.
- Pajdzińska A., 1992: *Łączliwość wyrazów a językowy obraz świata*. W: *Opisać słowa*. Red. A. Markowski. Warszawa.

- Pajdzińska A., 1993: *Frazeologizmy jako tworzywo tekstu artystycznego*. Lublin.
- Pajdzińska A., 1994: *Głowę muru nie przebijesz, czyli „filozofia życia” utrwalona w polskiej frazeologii*. „Przegląd Humanistyczny”, nr 2, s. 85–92.
- Pajdzińska A., 1996: *Przejrzyście zatajone (poetyckie glosy do potocznej kategoryzacji świata)*. W: *Językowa kategoryzacja świata*. Red. R. Grzegorzczakowa, A. Pajdzińska. Lublin.
- Pajdzińska A., 1998: *Profilowanie w tekście poetyckim*. W: *Profilowanie w języku i tekście*. Red. J. Bartmiński, R. Tokarski. Lublin.
- Pajdzińska A., Tokarski R., 1996: *Językowy obraz świata — konwencja i kreacja*. „Pamiętnik Literacki”, z. 4, s. 157–168.
- Paremskaja D. A., 1978: *Strukturnye i funkcjonal'nye čerty imennogo sposoba oformlenija vyskazywanija (imiennogo stilja) v sovremennom nemeckom jazyke*. Minsk.
- Paszek J., 1976: *Styl powieści Wacława Berenta*. Katowice.
- Paszek J., 1977a: *Młoda Polska. Wybór tekstów do ćwiczeń z historii literatury*. Katowice.
- Paszek J., 1977b: „Świat ognia” w literaturze 1890–1918. W: *Młodopolski świat wyobraźni. Studia i esesje*. Red. M. Podraza-Kwiatkowska. Kraków.
- Paszek J., 1990: *Wacław Berent — pisarz elitarny*. Wrocław.
- Podraza-Kwiatkowska M., 1977: *Pustka — otchłań — pełnia*. W: *Młodopolski świat wyobraźni. Studia i eseje*. Kraków.
- Podraza-Kwiatkowska M., 1988: *Sytuacja uwięzienia i zdobywania wolności. O jednym z młodopolskich symboli-kluczy*. „Pamiętnik Literacki”, z. 3, s. 43–75.
- Podraza-Kwiatkowska M., 1992: *Literatura Młodej Polski*. Warszawa.
- Podraza-Kwiatkowska M., 1994: *Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski*. Kraków.
- Polenz V., 1963: *Funktionsverben im heutigen Deutsch-Sprache in der rationalisierten Welt*. [Düsseldorf]. Beihefte zur Zeitschrift „Wirkendes Wort”, H. 5.
- Porawska J., 1991: *Semantyczne aspekty frazeologii czasowników ruchu*. Kraków.
- Porębski M., 1972: *Ikonosfera*. Warszawa.
- Porębski M., 1980: *Czy metaforę można zobaczyć?* „Teksty”, nr 6, s. 61–78.
- Przesmycki Z., 1967: *Wybór pism krytycznych*. Oprac. E. Korzeniewska. Kraków.
- Puzynina J., 1969: *Nazwy czynności we współczesnym języku polskim*. Warszawa.
- R. S., 1992: *Ulec poprawie*. „Poradnik Językowy”, z. 9/10, s. 698–703.
- Radovanović M., 1977: *Dekomponovanje predikata (na primerima iz srbskohrvatskoga jezika)*. „Južnoslovenski filolog”, nr 33.
- Rejakowa B., 1988: *Pojedynczy wyraz jako forma przekładu związku frazeologicznego (wartości referencjalne i stylistyczne)*. Annales UMCS, sectio FF, vol. 6, Lublin.
- Ricoeur P., 1989: *Język, tekst, interpretacja. Wybór pism*. Przeł. P. Graff. Warszawa.
- Rosch E., 1981: *Prototype Classification and Logical Classification: The Two Systems*. In: *New Trends in Cognitive Representation: Challenges to Piaget's Theory*. Ed. E. Scholnick. Hillsdale.

- Sawicka I., 1979: *Problematyka predykcji imiennej na przykładzie języka serbsko-chorwackiego*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk.
- Sarnowska-Temeriusz E. (red.), 1980: *Studia o metaforze*. Cz. 1. Wrocław.
- Sinielnikoff R., 1960: *Narzędnik tautologiczny w poezji Juliana Tuwima*. „Poradnik Językowy”, z. 5.
- Skubalanka T., 1976: *Założenia analizy stylistycznej*. W: *Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*. Red. H. Markiewicz, J. Sławiński. Kraków.
- Skubalanka T., 1987: *Depersonalizacja w niektórych stylach pisanych*. W: „Socjolingwistyka”. T. 6. Red. W. Lubaś. Kraków.
- Skubalanka T., 1991: *Wprowadzenie do gramatyki stylistycznej języka polskiego*. Lublin.
- Skubalanka T., 1995: *O stylu poetyckim i innych stylach języka*. *Studia i szkice teoretyczne*. Lublin.
- Sławkowa E., 1981: „*Trans-Atlantyk*” Witolda Gombrowicza. *Studia nad językiem i stylem tekstu*. Katowice.
- Sławkowa E., 1982: *Mechanizmy budowy tekstu w wierszach Wisławy Szymborskiej*. *Artystyczny neofrazeologizm „egzystencjalny”*. W: *Studia i szkice o współczesnej polszczyźnie*. Red. H. Wróbel. Katowice.
- Sławkowa E., 1993: „*Chcę od mojego pisania nabrania życia otoczenia*”. *O funkcji konstrukcji znominalizowanych w strukturze tekstów M. Białoszewskiego*. W: „*Język Artystyczny*”. T. 8. Red. A. Wilkoń, B. Witosz. Katowice.
- Stala M., 1988: *Metafora w liryce Młodej Polski: metamorfozy widzenia poetyckiego*. Warszawa.
- Stala M., 1994: *Pejzaż człowieka. Młodopolskie myśli i wyobrażenia o duszy, duchu i ciele*. Kraków.
- Szober S., 1959: *Wybór pism*. Wybór B. Wieczorkiewicz. Warszawa.
- Szulc A., 1994: *Słownik dydaktyki języków obcych*. Warszawa.
- Szymoniuk M., 1988: *Wybór stylistyczny a semantyczny*. Annales UMCS, sectio FF, vol. 6, Lublin.
- Šabrušula J., 1962: *Nominalno-verbalni konstrukce a povaha děje ve francouštině*. Praha.
- Termińska K., 1983: *Składnia czasowników kauzatywnych we współczesnym języku polskim*. Katowice.
- Termińska K., 1989: *Rodzina wypowiedzeń konstytuowanych przez czasownik „czuć”*. W: „*Prace Językoznawcze*”. T. 16: *Studia z językoznawstwa rosyjskiego i słowiańskiego*. Red. M. Blicharski. Katowice.
- Termińska K., 1992: *Metafora synestezyjna*. „*Poradnik Językowy*”, z. 3, s. 201–207.
- Tokarski R., 1978: *Znaczenie słowa i jego modyfikacja w tekście*. Lublin.
- Tokarski R., 1983: *Uwagi o semantycznych mechanizmach zmian metaforycznych*. W: *Studia o metaforze*. Cz. 2. Red. M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska. Wrocław.
- Tokarski R., 1990: *Prototypy i konotacje. O semantycznej analizie słowa w tekście poetyckim*. „*Pamiętnik Literacki*”, z. 2, s. 117–137.

- Tokarz E., 1987: *„Nomina actionis” we współczesnym języku słoweńskim*. Katowice.
- Topolińska Z., 1973: *Udział polskiej grupy imiennej w aktualizacji tekstu*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, Z. 31.
- Topolińska Z., 1977: *Mechanizmy nominalizacji we współczesnej polszczyźnie*. „Studia Gramatyczne”, T. 1.
- Topolińska Z., 1978: *O pojęciach „nominalizacja” i „sentencjalizacja” i ich przydatności w opisie języka*. W: „Z Polskich Studiów Slawistycznych”, seria 5, T. 1: *Językoznawstwo*. Warszawa.
- Topolińska Z., 1979: *O rzeczownikach jako wykładnikach predykcji*. W: „Opuscula Polono-Slavica”. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk.
- Topolińska Z., 1984: *Składnia grupy imiennej*. W: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*. Red. Z. Topolińska. Warszawa.
- Trzebiński J., 1981: *Twórczość a struktura pojęć*. Warszawa.
- Urbańczyk S. (red.), 1994: *Encyklopedia języka polskiego*. Wrocław—Warszawa—Kraków.
- Vetulani G., 2000: *Rzeczowniki predykatywne języka polskiego. W kierunku syntaktycznego słownika rzeczowników predykatywnych*. Poznań.
- Vinogradov V. V., 1947: *Ob osnovnyh tipach frazeologičeskich jedinic v russkom jazyke. Sbornik statiej i materialov „A. A. Šachmatov 1864—1920”*. Moskva—Leningrad.
- Vico G. B., 1966: *Nauka nowa*. Przeł. J. Jakubowicz. Warszawa.
- Walas T., 1986: *Ku otchłani: dekadenizm w literaturze polskiej 1890—1905*. Kraków.
- Weinrich H., 1981: *Ogólna semantyka metafory*. „Teksty”, nr 3, s. 61—78.
- Wierzbicka A., 1962: *Hipotaksa i konstrukcje nominalne w rozwoju polszczyzny*. „Pamiętnik Literacki”, z. 1, s. 195—216.
- Wierzbicka A., 1969: *Dociekania semantyczne*. Wrocław.
- Wierzbicka A., 1971: *Porównanie — gradacja — metafora*. „Pamiętnik Literacki”, z. 4, s. 127—147.
- Wilkoń A., 1991: *Metafora i argumenty*. W: „Prace Językoznawcze”. T. 19: *Studia polonistyczne*. Red. A. Kowalska, A. Wilkoń. Katowice.
- Wittgenstein L., 1972: *Dociekania filozoficzne*. Warszawa.
- Wojtasiewicz O., 1971: *Konstrukcje „czasownik + przyimek” w języku polskim*. „Poradnik Językowy”, z. 10, s. 8—15.
- Wojtasiewicz O., 1975: *Sformalizowana semantyczna interpretacja czasowników*. W: „Studia Semiotyczne”. T. 6. Wstęp. J. Pelc. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk.
- Wyka K., 1977: *Modernizm polski*. Warszawa.
- Ziomek J., 1984: *Metafora a metonimia. Refutacje i propozycje*. „Pamiętnik Literacki”, z. 1, s. 181—209.
- Ziomek J., 1990: *Retoryka opisowa*. Wrocław.

- Żmigrodzki P., 1994: *Metafora nominalna, metafora werbalna, zdanie metaforyczne*. „Polonica”, T. 16, s. 35–41.
- Żmigrodzki P., 1998: *Verbo-nominal Analytical Constructions and the Model of Generative Grammar*. In: *Topics on Phraseology*. Ed. P. Kakietek. Katowice.
- Żmigrodzki P., 2000: *Właściwości składniowe analitycznych konstrukcji werbo-nominalnych*. Katowice.

Iwona Loewe

Analytical Constructions in the Young Poland Poetry

Summary

The publication focuses on the problem of the periphrastic predication which in the plan of expression is represented by discontinuous unit of the following form: sinsemantic verb + abstract noun. The work reveals some new functions and possibilities of the stylistic utilisation of periphrastic units in artistic texts, for the analytically expressed predicative content gives multiple stylistic and expressive possibilities.

The presence of the discontinuous (with a clearly defined composition) units in the texts of the autotelic function is motivated by the premises of the Young Poland impressionism as well as by the so called nominal style. The predicate expressed analytically renders the contents more precisely, since the semantics of the sign is divided into two reciprocally determined elements. It possesses a multiplied expressive potential as it offers a possibility of expanding the nominal as well as the verbal elements and thus, in poetry, we find a great variantivity of periphrastic structures of different degrees of metaphoricality.

The material excerpted has limited the semantics of the predicates to three main lexical fields: emotional states, sensual experiences and natural phenomena. They are the consequence of the tendency to reveal the internal states of the subjects of the poetic worlds, to the presentation of the ways of experiencing by those characters, and not only to the contemplation of the world by them, as well as the will to express the phenomenal and the momentary in the external world (nature), to arrest that world in a single sensation.

Iwona Loewe

Les Constructions analytiques dans la poésie de la Jeune Pologne

Résumé

La question principale étudiée dans la présente publication est celle de la prédication périphrastique qui sur le plan d'expression est représentée par une unité non continue (discrète) possédant la forme: *un verbe synsémantique + un substantif abstrait*. Le travail montre certaines fonctions et possibilités d'utilisation des unités périphrastiques dans les textes artistiques, que l'on n'a pas encore jusqu'à présent repérées, car le contenu prédicatif analytiquement exprimé ouvre des possibilités stylistiques et expressives multipliées.

La participation des unités non continues (à la composition bien définie) dans les textes à fonction autotélique est motivée par les principes de l'impressionisme typique de la Jeune Pologne, ainsi que par le soi-disant stylème nominal. Le prédicat analytiquement exprimé traduit le contenu d'une manière plus précise, car la sémantique du signe est décomposée en deux éléments qui se déterminent réciproquement. Il dispose d'un potentiel expressif multiplié, car il offre la possibilité de développer aussi bien l'élément nominal que verbal, d'où dans la poésie une grande variantibilité de structures périphrastiques au degré de métaphoricité variable.

Les exemples extraits du corpus ont limité la sémantique des prédicats aux trois principaux champs lexicaux: aux états émotionnels, aux sensations et aux phénomènes naturels. Ils sont la conséquence de la tendance à dévoiler les états d'âme des sujets lyriques (des „je” lyriques) des univers poétiques, à présenter les manières de sentir par ces héros, et non seulement à contempler par eux le monde, ainsi que du désir d'exprimer les phénoménalité et la momentanéité dans le monde extérieur (dans la nature) et d'éterniser ce monde dans une sensation unique.

Redaktor
Katarzyna Więckowska

Redaktor techniczny
Barbara Arenhövel

Korektor
Sabina Stencel

Copyright © 2000
by Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 83-226-1035-1

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice

Wydanie 1. Nakład: 250 + 50 egz. Ark. druk 8,75. Ark. wyd 11,0.
Papier offset. kl. III, 80 g
Cena 14 zł

Skład i łamanie: Pracownia Składu Komputerowego
Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego
Druk i oprawa: Drukarnia „Prodruk” s.c.
ul. Gliwicka 204, 40-862 Katowice

PN 1939

nr inw.: BG - 299776



BG 299776



ISSN 0208-6336
ISBN 83-226-1035-1